UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE
WYDZIAŁ HISTORII I DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Maria Konieczna

POLSKA PROWINCJA ZAKONU BRACI NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL W LATACH 1918-1939

Praca doktorska
napisana na seminarium naukowym
pod kierunkiem ks. prof. zw. dr hab. Józefa Mareckiego

KRAKÓW 2025

OPIS BIBLIOGRAFICZNY PRACY

Autor: Maria Konieczna
Tytuł pracy: Polska prowincja Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel w latach 1918-1939
Typ pracy: doktorska
Promotor: ks. prof. zw. dr hab. Józef Marecki
Kraków 2025
Liczba stron: 449; 3 tabele; 4 aneksy

Abstrakt

Dysertacja jest monograficznym opracowaniem dziejów polskiej prowincji Zakonu Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel w latach 1918-1939. Jej celem jest przedstawienie działalności zakonu w aspekcie strukturalnym, osobowym i materialnym, a także przybliżenie formacji zakonnej oraz działalności duszpasterskiej i społecznej. W pracy zastosowano układ rzeczowo-chronologiczny, wykorzystano metodę analizy źródeł. Badania przeprowadzano w głównej mierze na nieprzebadanych źródłach archiwalnych. Przy opracowaniu uwzględniono 220 jednostek archiwalnych oraz 212 pozycji bibliograficznych. Kwerendę archiwalną przeprowadzono w archiwach zakonnych, diecezjalnych i państwowych. Dysertacja składa się z pięciu rozdziałów i zawiera cztery aneksy.

Słowa kluczowe:

a/ imienne: Marcin Maciak OCarm., Teodor Bajorek OCarm., Elizeusz Sanchez-Paredes OCarm.
b/ rzeczowe: karmelici, klasztory, prowincja galicyjska św. Józefa, prowincja św. Józefa, Zakon Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, zakonnicy
c/ geograficzne: Bołszowce, Boryczówka, Kraków, Lipiny, Lwów, Niemszyn, Obory, Pilzno, Rozdół, Rzym, Sąsiadowice, Trembowla, Wola Gułowska

Rozdział III

Majątek zakonny i źródła utrzymania

Karmelici dawnej obserwy posiadali pod swoją opieką nie tylko kościoły i klasztory, ale również folwarki ziemskie i kamienice, ziemie uprawne i rolne, łąki i lasy stanowiące dziedzictwo zakonu oraz efekt jego działalności na przestrzeni wieków. Obowiązkiem zakonników była należna troska o powierzone dobra ziemskie oraz właściwe zarządzanie nimi. Dobra te, będące źródłem dochodu, stanowiły podstawę materialną wspólnoty zakonnej. Dzięki nim zakon mógł zapewnić utrzymanie swoim członkom, kształcić młodzież oraz płacić wynagrodzenie osobom świeckim zatrudnianym do poszczególnych prac gospodarskich. Posiadane dobra traktowano jako dary otrzymane od Boga oraz fundatorów i różnych darczyńców od początku istnienia zakonu. Dlatego też troska o posiadaną własność była także wyrazem uszanowania woli wiernych przekazujących własne dobra na użytek oraz pod pieczę zakonników.

Pierwsze lata po zakończeniu I wojny światowej to czas intensywnej pracy przy odbudowie zniszczonych kościołów i konwentów. W pierwszej kolejności zajmowano się tymi, których użytkowanie było niebezpieczne. Po uporaniu się z najpilniejszymi pracami stopniowo przystępowano do kolejnych inwestycji związanych z rozbudową konwentów, dostosowaniem ich do zwiększającej się liczby członków wspólnoty oraz poprawą jakości życia zgodnie z możliwościami i posiadanymi środkami finansowymi.

Zakonnicy czerpali dochody z posiadanych majątków ziemskich poprzez samodzielne zarządzanie nimi albo dzierżawienie różnym najemcom. Mniejsze wpływy pochodziły z czynszów z kilku wynajmowanych kamienic i lokali. Podstawowym natomiast źródłem dochodu wynikającym z pracy duszpasterskiej były ofiary składane przez wiernych za odprawianie mszy św. Dla wspólnot zakonnych nieposiadających żadnych z wymienionych wcześniej dóbr ziemskich stanowiło to jedyne źródło utrzymania. Główne wydatki dotyczyły bieżącego utrzymania wspólnot zakonnych oraz uiszczania wszystkich wymaganych opłat administracyjnych. Najwięcej pieniędzy pochłaniały prace

remontowe i inwestycyjne, co czasem wiązało się z koniecznością sprzedaży niektórych ziem i zaciągania pożyczek.

1. Zniszczenia wojenne

Klasztory i kościoły karmelitów dawnej obserwy u progu dwudziestolecia międzywojennego w większości przypadków znajdowały się w bardzo złym stanie technicznym. Wynikało to zarówno z zaniedbań z okresu zaborów, jak i ze zniszczeń spowodowanych działaniami I wojny światowej, a następnie wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Aby lepiej zrozumieć, z czym musieli zmagać się zakonnicy próbujący odbudować i ulepszyć swoje majątki, należy wcześniej przyjrzeć się poniesionym przez nich stratom. Najwięcej szkód poniosły klasztory znajdujące się na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej i te w okolicach Lwowa, przez które to tereny niejednokrotnie przechodził front wojenny i które znajdowały się na przemian pod okupacją zarówno wojsk rosyjskich, jak i austriackich, a następnie były niszczone przez Ukraińców bądź przez bolszewików.

Klasztor karmelitów dawnej obserwy w samym Lwowie nie poniósł stosunkowo większych szkód na skutek działań wojennych z wyjątkiem skonfiskowania przez władze austriackie w 1917 r. jednego z osiemnastowiecznych dzwonów z płaskorzeźbą św. Michała Archanioła[624]. Nieliczne relacje wspominają jeszcze o wybiciu okien podczas ostrzałów oraz o uszkodzeniach w murze otaczającym klasztor[625]. Podczas oblężenia przez Ukraińców kościół został uszkodzony granatem[626]. Najbardziej ucierpiały majątki zakonne w Bołszowcach, Trembowli, Rozdole i Sąsiadowicach. Z tych czterech wymienionych, kościół i klasztor w Bołszowcach zostały niemal całkowicie zniszczone.

Wkrótce po wybuchu wojny karmelici z Bołszowiec na jakiś czas wyjechali do klasztoru w Pilźnie, ale powrócili niedługo po wycofaniu się wojsk rosyjskich, w 1915 r.[627]. Miasto znalazło się bezpośrednio na linii frontu 7 września 1916 r., kiedy Rosjanie zaatakowali armię austriacką, stojącą nad rzeką Gniłą Lipą. Pod ostrzałem ogniowym znalazły się Bołszowce oraz okoliczne wsie: Chorostków, Herbutów, Słobódka

---

[624] A. Betlej, *Kościół pw. św. Michała Archanioła…*, s. 137.

[625] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 53.

[626] M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Lwowie*, Lwów-Warszawa 1925, s. 182.

[627] P. Krasny, M. Wójcik, *Kościół parafialny…*, s. 55.

Bołszowiecka, Skomorochy, Podszumlańce. Same Bołszowce zostały doszczętnie zniszczone i niemal zrównane z ziemią. Zachowały się jedynie fragmenty murów z budynku sądowego, ratusza oraz kilku kamienic. Miasto zamieniło się praktycznie w ruinę. Wobec nadchodzącego zagrożenia przeor o. Teodor Bajorek udzielił schronienia w piwnicach klasztoru i podziemiach kościoła uciekającej ludności, ratując wielu mieszkańców przed śmiercią[628]. Przez dwa dni, 7 i 8 września 1916 r., w zabudowaniach zakonnych przebywało około 300 osób[629]. Rosyjskie pociski artyleryjskie zniszczyły mury i sklepienie kościoła, wywołując również pożar[630]. Zakonnikom udało się uratować Najświętszy Sakrament oraz cudowny obraz Matki Bożej Bołszowieckiej. W stodole spaliło się zboże, a cały inwentarz żywy oraz wyposażenie uległy zniszczeniu[631]. 9 września wojska niemieckie nakazały wszystkim mieszkańcom opuścić miasto, natomiast zabudowania klasztorne zostały zajęte przez żołnierzy. Przeor klasztoru wywiózł wówczas cudowny obraz Matki Bożej do Lwowa, a przez kilka kolejnych dni pod nieustannym ostrzałem wywoził tam również księgi metrykalne i archiwalia zakonne, ornaty i cenniejsze przedmioty kościelne[632].

Bołszowce przez kolejnych dziesięć miesięcy przechodziły z rąk do rąk. W tym czasie przedmioty, które nie spłonęły podczas pożaru, zostały rozgrabione przez wojska niemieckie. Ławki kościelne posłużyły do rozpalenia ognia podczas przygotowywania posiłków, a ambona, posadzka, a także trumny metalowe z grobowca zostały wywiezione[633]. Kiedy pod koniec czerwca 1917 r. Rosjanie zostali odparci, zabudowania były już niemal doszczętnie zniszczone. Zachował się jedynie wizerunek Pana Jezusa na krzyżu, drewniany, naturalnej wielkości, który znajdował się na korytarzu między

---

[628] W kronice zakonnej odnotowano: „Widoczną była opieka Najśw. Panny Maryi nad nimi, bo ani jeden z ludzi tu schronionych nie zginął, pomimo że jeden granat spadł, lecz, utkwiwszy w ścianie piwnicy, nie wybuchł, pomimo że nad nimi klasztor i kościół palił się, a mury, wstrząsane granatami, w gruzy padały, inni zaś, którzy gdzie indziej szukali schronienia, znaleźli śmierć. Przed samym kościołem padła od kuli karabinowej żona kościelnego Mrugacza, wyszedłszy z dzieckiem na ręku popatrzeć się na swój dom. Na podwórze zajechała fura pełna uciekinierów. Zaledwie stanęli przy klasztorze, aż tu nagle uderzył w nich granat i, na strzępy potargawszy wszystkich, rozniósł na wszystkie strony, że ani śladu nie zostało z nich”. AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 126-127.

[629] Tamże, s. 127.

[630] J. Sękowski, *Wprowadzenie do problematyki geotechnicznej wzgórza klasztornego w Bołszowcach*, [w:] *Zespół klasztorny Bołszowce*, red. S. Majewski, Gliwice 2007, s. 28.

[631] AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 127.

[632] AKKr, sygn. 195, [Restauracja kościoła i klasztoru], s. 23-25 (Zapis o. T. Bajorka, Bołszowce, 12 VII 1925).

[633] Same zwłoki miały zostać porzucone koło kościoła i dopiero po powrocie przeor ponownie je pochował. Zob. AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 128.

kościołem a klasztorem, a który słynął z wielu łask i cudów. Jego ocalenie również uznano za cud[634]. Oprócz krucyfiksu zachowało się jeszcze tylko kilka portretów[635].

Kolejna wojna, polsko-ukraińska, przyniosła nowe straty. Wojska ukraińskie, które opanowały rejon, rabowały wszystko, co do tej pory szczęśliwie jeszcze się zachowało. Cały klasztor został zajęty przez żołnierzy ukraińskich. W oknach umieścili karabiny maszynowe, a po wykopaniu rowów wokół klasztoru prowadzili walkę z oddziałami polskimi. W czasie oblężenia zrabowali z gospodarstwa klasztornego krowy, konie, świnie, wozy i zboże[636]. Ostatecznie, po zakończeniu działań wojennych, z samego kościoła pozostała tylko fasada, boczne ściany uległy zawaleniu, brama oraz mury okalające zabudowania zostały zniszczone, a ziemia dookoła została przekopana pod rowy strzelnicze. Do ich budowy wykorzystano materiał pochodzący z bramy oraz ze schodów. Wykopanie rowów doprowadziło do znacznego osłabienia samych fundamentów, natomiast na skutek pożarów spłonęło niemal całe wnętrze kościoła[637].

Trudny los nie ominął również klasztoru w Trembowli, który jako pierwszy znalazł się na linii frontu. Już 23 sierpnia 1914 r. do miasta wkroczyli Rosjanie, którzy urzędowali tam przez trzy lata, dokonując rabunków i podpaleń. Po ofensywie pod Gorlicami w maju 1915 r., kiedy Rosjanie zostali mocno wyparci za Lwów, Trembowla znalazła się tuż przy linii frontu. Miasto stało się wówczas bazą wojskową oraz szpitalem. Przez Trembowlę nieustannie przemieszczały się liczne oddziały wojskowe oraz transporty z amunicją i żywnością. Żołnierze kwaterowali po domach prywatnych, a w budynkach publicznych urządzano szpitale oraz stajnie dla koni. Miasto było często bombardowane i stale znajdowało się pod ostrzałem artylerii. W samych zabudowaniach klasztornych Rosjanie przetrzymywali jeńców[638]. W klasztorze sporych zniszczeń dokonały granaty, a jego wyposażenie padło ofiarą żołnierzy tam obozujących lub przemieszczających się[639]. Klasztor został pozbawiony drzwi, okien oraz podłóg[640]. Organy kościelne zostały

---

[634] Tamże, s. 129.

[635] P. Krasny, M. Wójcik, *Kościół parafialny…*, s. 55.

[636] AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 132.

[637] T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Warszawa-Kraków 1919, s. 129-130.

[638] W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 186, 188.

[639] AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 143.

[640] AKKr, brak sygn., Materiały różne, knlb. (Pismo ks. E. Jełowieckiego do generała Zakonu o. E. Magennisa, Trembowla, 17 II 1922).

obrabowane z piszczałek przez wojska austriackie, z obrazu Matki Bożej jeszcze na początku wojny skradziono starą koronę[641], z kolei Rosjanie zarekwirowali dzwony[642].

Niemałe straty poniósł klasztor w Sąsiadowicach. Podczas walk toczonych w październiku 1914 r. między wojskami austriackimi a rosyjskimi doszło do uszkodzenia murów klasztoru pociskami[643]. Karmelici wobec zbliżającego się frontu zostali zmuszeni do opuszczenia miejscowości, która wkrótce została zajęta przez wojska rosyjskie. Opuszczone pomieszczenia klasztorne zostały splądrowane, a półki i szafy biblioteczne zużyto na opał. Część księgozbioru zakonnego wywieziono, pozostałą zaś część porozrzucano i zniszczono. Taki stan rzeczy zastał przybyły w lutym 1915 r. do Sąsiadowic prof. Eugeniusz Szmurło, pełnomocnik Akademii Nauk w Petersburgu do spraw ochrony zabytków historycznych i zbiorów na terenie działań wojennych Galicji, Bukowiny i Polski[644]. Na skutek jego interwencji, przy pomocy załogi stacjonującego w klasztorze szpitala polowego 188. Karskiego Pułku Piechoty, zmontowano skrzynie na najcenniejsze książki i rękopisy, a następnie przekazano je na przechowanie, najpierw do Sambora, a później wywieziono do klasztoru karmelitów we Lwowie. Do klasztoru lwowskiego dotarły trzy skrzynie, a czwarta, z najcenniejszymi zbiorami, trafiła do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich[645]. W późniejszym czasie klasztor został obrabowany jeszcze przez Ukraińców[646].

Z kościoła w Rozdole władze austriackie skonfiskowały w 1916 r. dwa wartościowe dzwony – jeden z 1753 r. o wadze 385 kg, drugi z 1813 r. o wadze 165 kg. W 1917 r. znalazły się one w jednym z muzeów w Krakowie. Karmelici podjęli się ich poszukiwań, które zakończyły się sukcesem, i pod koniec lutego 1920 r. dzwony ponownie zawisły w kościele[647]. Na początku listopada 1918 r. miasto zostało opanowane przez Ukraińców, którzy dokonywali licznych rabunków i grabieży. 14 listopada przeprowadzili rewizję w

---

641 W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 33.

642 „Oburzona ludność odprowadzała dzwony z płaczem, jakby w orszaku pogrzebowym". Zob. tamże, s. 187.

643AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 143.

644 A. Franczyk-Cegła, *Fragmenty księgozbioru klasztoru karmelitów w Sąsiadowicach w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, „Hereditas Monasteriorum", t. 6, 2015, s. 254-255.

645 Do najcenniejszych dzieł prof. E. Szmurły zaliczył inkunabuły, druki z XVI i z początku XVIII w. Prowincja zakonu karmelitów i Zakład Narodowy im. Ossolińskich miały później wspólnie ustalić, gdzie ostatecznie zbiory zostaną umieszczone. W 1917 na skutek porozumienia, w zamian za inkunabuły i rękopisy, Zakład przekazał zakonnikom dublety oraz najnowsze publikacje polskie i zagraniczne. Zob. tamże, s. 255-256.

646 AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 143.

647 AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 60.

majątkach klasztornych w poszukiwaniu broni. Nauczycielom nakazano podpisanie deklaracji wierności Zachodnioukraińskiej Republice Ludowej, a w przypadku niepodpisania grożono usunięciem ze stanowiska. Taki nakaz otrzymał również uczący w szkole karmelita o. Apolinary Roman, który odmówił złożenia podpisu, z kolei przeor o. Walerian Wierzbicki oraz dwóch zakonników zostali wytypowani do deportacji. Pod koniec kwietnia 1919 r., podczas mszy św., uzbrojeni żołnierze ukraińscy uprowadzili z kościoła dziesięciu młodych mężczyzn. Kiedy w maju Ukraińcy zaczęli szykować się do ucieczki przed wkraczającym wojskiem polskim, z obawy o życie o. Apolinary Roman ukrywał się w schowku pod podłogą kościoła, a przeor o. Walerian Wierzbicki schronienia szukał w sadzie[648].

Jesienią 1920 r. miasto przez kilka dni było opanowane tym razem przez bolszewików. Z majątku klasztornego skonfiskowali „zboże, żywność dla koni, koniczynę, siano, uprząż, łańcuchy, powrozy, łańcuszki, wozy zniszczyli, obdarli skórę z siedzeń, zabrali największą i najładniejszą krowę, ubrania, habit, bieliznę, pościel, pieniądze, zegary itp.”[649] – tak odnotowano w kronice klasztornej. Straty oszacowano na 250 tys. marek polskich. Bolszewicy grozili karmelitom, jak zapisali zakonnicy w kronice, „że nas zasztyletują albo wywiozą na Sybir”[650]. Po kilku dniach bolszewicy opuścili miasto.

Konwent krakowski nie poniósł żadnych strat bezpośrednio na skutek działań wojennych, natomiast pewnych zniszczeń dokonało wojsko, które stacjonowało w zabudowaniach klasztornych przez cały okres wojenny[651]. Żołnierze zajmowali na swój użytek wszystkie krakowskie szkoły, szpitale i klasztory. Ten los nie ominął również zabudowań karmelitów. Wojsko zajęło prawie wszystkie cele zakonne oraz ogród. Żołnierze spali w klasztorze, utworzyli magazyny z żywnością i odzieżą, w ogrodzie codziennie odbywały się ćwiczenia, a podczas niepogody na klasztornych korytarzach. Kronikarz klasztorny odnotował, że w zabudowaniach przebywało w sumie około dwóch tysięcy żołnierzy. Dowództwo pozostawało niemal ciągle to samo, natomiast poborowi zmieniali się co kilka tygodni. Nocowali na siennikach porozkładanych po obu stronach korytarzy, do ścian wbijali haki i gwoździe, na których wieszali karabiny i inne przedmioty wojskowe – na skutek tego doszło do uszkodzeń ścian. W takich warunkach przebywali aż do 1920 r. Zakonnicy w tym czasie nie mogli korzystać z własnej kuchni, która również

---

[648] Tamże, k. 51-57; *Kościół rzymskokatolicki…*, oprac. J. Wołczański, s. 833-843.

[649] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 62.

[650] Tamże.

[651] AKKr, sygn. 181, Liber Memorabilium…, s. 143.

została zajęta przez wojsko. Korzystali za to z menażu wojskowego, który otrzymywali bezpłatnie[652]. W styczniu 1922 r. do kasy konwentu krakowskiego, za poniesione szkody, wpłynęła od wojska symboliczna kwota w wysokości ośmiu tysięcy marek[653].

W czasie wojny rekwirowano na cele wojenne również sprzęty z miedzi, cyny i mosiądzu. Z kościoła karmelitów w Krakowie zabrano sygnaturkę, rondle miedziane, piszczałki z organów z kaplicy Matki Bożej Piaskowej oraz z kaplicy brackiej. Z innych kościołów rekwirowano blachę miedzianą z dachów oraz szereg przedmiotów ruchomych, jeśli tylko nie przedstawiały wartości artystycznej lub historycznej[654].

Niewielkich zniszczeń oraz konfiskaty zabytkowych dzwonów doznał klasztor w Oborach[655], natomiast żadnych uszkodzeń, z wyjątkiem konfiskaty dzwonów, nie doświadczyły pozostałe karmelickie klasztory. Dwa dzwony z klasztoru w Woli Gułowskiej skonfiskowały władze rosyjskie w lipcu 1915 r.[656], a dwa dzwony z Pilzna skonfiskowały władze austriackie w 1917 r.[657]. Na skutek działań wojennych prowadzonych w okolicach Pilzna w maju 1915 r. pomoc doraźną w zakresie zakupu po korzystnej cenie inwentarza żywego otrzymali karmelici zarządzający majątkiem w Lipinach. Wsparcie pochodziło z Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji za pośrednictwem starostwa pilzneńskiego[658].

2. Rewindykacje obiektów zakonnych

W okresie dwudziestolecia międzywojennego karmelici powrócili do dwóch klasztorów. W 1924 r. otrzymali z inicjatywy biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego konwent w Woli Gułowskiej, skasowany w okresie zaborów, oraz

---

[652] Mimo stacjonowania wojska przeor klasztoru o. Kazimierz Wiśniewski przystąpił do odnowienia obrazów znajdujących się w kościele oraz klasztorze. „Odrestaurowano między innymi czternaście obrazów w stallach, popiersia apostołów, obrazy czterech doktorów Kościoła, które wisiały na pilastrach w nawie głównej, dwa wielkie obrazy łukowe sprzed wielkiego ołtarza, obrazy znad wejścia do zakrystii i kaplicy brackiej oraz obraz św. Jana Kantego z małymi obrazkami z otoczenia, a także odmalowano szereg obrazów z korytarzy". AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 5-7.

[653] AKKr, sygn. 729, Liber computorum conventus Cracoviensis, s. 68.

[654] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 7.

[655] M. Krajewski, *Oborzańskie sanktuarium…*, s. 226.

[656] ADSi, brak sygn., Akta parafii Wola Gułowska [dalej: Akta parafii], knlb. (Inwentarz fundi instructi Kościoła parafialnego w Gułowskiej Woli sporządzony w 1920).

[657] A. Bruździński, *Klasztor karmelitów w Pilźnie…*, s. 380.

[658] B. Stanaszek, *Pomoc państwa w odbudowie powiatu pilzneńskiego ze zniszczeń wojennych w latach 1915-1916*, „Prace Historyczne", t. 149, z. 1, 2022, s. 138-140.

powrócili do konwentu w Trembowli, który co prawda nie uległ konfiskacie, ale był dzierżawiony przez duchowieństwo diecezjalne od początku XIX w. Odzyskali również pełną własność kościoła w Krakowie, który od początku XIX w. był wspólnie użytkowany przez karmelitów oraz kapłanów parafii pw. św. Szczepana.

Na początku lat dwudziestych XX w. prowadzono rozmowy o powrocie do klasztorów w Trutowie oraz w Markowicach. W zachowanych dokumentach archiwalnych nie odnaleziono informacji o podjęciu starań o powrót do pozostałych skonfiskowanych klasztorów. W szczególności dotyczy to klasztorów, które znajdowały się w zaborze austriackim i zostały zlikwidowane pod koniec XVIII w. Były to m.in. klasztory w Drohobyczu, Husakowie, Jaśle, Kochawinie. Należy przypomnieć, że na wspomnianym terenie zaborcy pozostawili karmelitom te klasztory, przy których funkcjonowały parafie (Bołszowce, Rozdół, Sąsiadowice)[659]. Brak podejmowania prób odzyskiwania klasztorów wynikał w głównej mierze z niewielkiej obsady personalnej polskiej prowincji karmelitów, o czym świadczy argumentacja prowincjała przy okazji rozmów o odzyskaniu konwentu w Trutowie.

Klasztor w Woli Gułowskiej został zlikwidowany przez rosyjskie władze zaborcze po powstaniu styczniowym w 1864 r. Opiekę nad kościołem przejął wówczas biskup podlaski Piotr Paweł Beniamin Szymański, który ze względu na miejscową ludność postanowił zaopiekować się kościołem i powołać tam parafię[660]. Dzięki jego zabiegom pozostał tam jeden z karmelitów – o. Ludwik (Anastazy) Cierpisz, który był rektorem kościoła oraz kustoszem cudownego obrazu Matki Bożej. Jako wikary parafii mieszkał tam niemal do śmierci. Zmarł w Oborach w 1892 r. Jednym z proboszczów był też karmelita o. Franciszek Parafiński, który zmarł w 1886 r.[661].

W styczniu 1924 r. wspomniany wcześniej bp Henryk Przeździecki postanowił zwrócić karmelitom kościół w Woli Gułowskiej wraz z całym uposażeniem[662]. Wcześniej, w kwietniu 1923 r., ówczesny proboszcz parafii ks. Leon Kalinowski złożył ordynariuszowi raport dotyczący stanu materialnego i moralnego parafii, w którym stwierdził: „Sądzę, że najodpowiedniej byłoby, gdyby jacyś zakonnicy objęli kościół w Gułowskiej Woli, którzy by lepiej radzić sobie mogli, zbierając ofiary z pątników tłumnie

---

[659] I. Chodynicki, *Wiadomość historyczna…*, s. 88-89.
[660] Z. Walczy, *Sanktuarium…*, s. 142-143.
[661] Tamże, s. 143.
[662] Tamże.

tu przybywających na odpusta i [z] datków parafian, powoli dźwignęliby świątynię z upadku i łatwiej takową w należytym porządku utrzymywać mogli, a także lepiej mogliby obsłużyć wiernych, którzy już w wigilię uroczystości na próżno oblegają konfesjonały, gdyż jeden ksiądz nic tu nie poradzi. […] Nadto zakonnicy promieniowaliby dodatnio na umoralnienie całej okolicy”[663]. Ustosunkowując się do tego stanowiska, bp Henryk Przeździecki wystąpił z prośbą o radę do bp. Władysława Krynickiego, wizytatora apostolskiego klasztorów w Polsce[664]. Ten wskazał kilka potencjalnych wspólnot zakonnych, które mogłyby podjąć się tego zadania[665]. Biskup podlaski jednak w pierwszej kolejności zwrócił się do karmelitów dawnej obserwy. We wrześniu 1923 r. skierował do nich pismo z propozycją zwrócenia im kościoła i parafii. Ci natychmiast na to przystali[666]. 2 listopada tr. do Woli Gułowskiej przyjechał prowincjał o. Teodor Bajorek i po dokonaniu przeglądu całego majątku przyjął propozycję. Przekazanie miało nastąpić w marcu 1924 r., natomiast od grudnia 1923 r. w Woli Gułowskiej przebywał już jeden z karmelitów, o. Franciszek Bizsak, w charakterze wikarego parafii[667]. 14 stycznia 1924 r. bp H. Przeździecki wydał dekret przekazania karmelitom kościoła i parafii Wola Gułowska z dniem 1 marca 1924 r.: „pismem niniejszym podajemy do wiadomości i zaświadczamy, że My, władzą Naszą ordynaryjną, którą sprawujemy, na większą chwałę Boga Wszechmogącego, a także na pomnożenie dobra, korzyści i pożytku duchowego wszystkich wiernych, w szczególności zaś parafian w Woli Gułowskiej, tej Naszej diecezji, kościół pod wezwaniem Nawiedzenia NMP w roku 1633 przez szlachetnego Ludwika Krasińskiego ufundowany i darowany Braciom Zakonu NMP z Góry Karmel, który w dniu 28 listopada 1864 r. przez rząd rosyjski Braciom Zakonnym niesłusznie został odebrany, […] po wysłuchaniu życzenia i rady Najjaśniejszej Naszej Kapituły, ostatecznie i nieodwołalnie darowujemy, przyznajemy i przydzielamy oraz uroczyście oświadczamy i ogłaszamy, że tak długo, jak Bracia Zakonu NMP z Góry Karmel będą wiernie zachowywali swoje statuty, będzie im dany i przyznany”[668]. O tym przekazaniu powiadomiono Ministerstwo Wyznań

---

[663] ADSi, brak sygn., Akta Ogólne Zakonu, knlb. (Pismo proboszcza L. Kalinowskiego do bp. H. Przeździeckiego, Wola Gułowska, 25 VI 1923).

[664] Tamże, knlb. (Pismo bp. H. Przeździeckiego do bp. W. Krynickiego, bm., 16 VII 1923).

[665] Tamże, knlb. (Pismo bp. W. Krynickiego do bp. H. Przeździeckiego, Częstochowa, 16 IX 1923).

[666] Tamże, knlb. (Pismo prowincjała o. T. Bajorka do bp. H. Przeździeckiego, Bołszowce, 28 IX 1923).

[667] AKKr, sygn. 640, Akta różne…, knlb. (Kopia pamiętnika ks. L. Kalinowskiego 1923-24, k. 13).

[668] Tamże, knlb. (Dekret przekazania, Siedlce, 14 I 1924); AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 43-45.

Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wojewodę lubelskiego[669]. Powrót karmelitów nastąpił dokładnie po 60 latach od odebrania im majątku przez zaborców.

Uroczystość przekazania kościoła i parafii karmelitom odbyła się 27 kwietnia 1924 r. Przyjechał na nią prowincjał o. Teodor Bajorek z Bołszowiec oraz o. Rajmund Goląka, który został mianowany przeorem klasztoru i administratorem parafii. Aktu przekazania dokonał ks. Marceli Glinka, dziekan dekanatu kockiego, który z ramienia biskupa ordynariusza nadzorował wykonanie dekretu[670]. 1 maja tr. parafię opuścił dotychczasowy proboszcz ks. Leon Kalinowski[671].

Jak zapisali zakonnicy w kronice klasztornej, pierwsze lata powrotu były bardzo trudne. Kościół i klasztor wymagały sporych remontów i, co za tym idzie, dodatkowych funduszy. Do parafii należały 22 wsie, niektóre z nich znajdowały się nawet 10 km od kościoła. Administrowanie parafią, prowadzenie duszpasterstwa, a także nauczanie religii w szkołach należało do obowiązków przeora będącego równocześnie administratorem parafii, wikariusza oraz przysłanego do pomocy brata zakonnego[672].

Mimo przekazania parafii i kościoła karmelitom stosowne zapisy własnościowe nie zostały od razu naniesione w dokumentach urzędowych, dlatego jeszcze w 1936 r. karmelici korespondowali z Kurią w sprawie ich uzupełnienia, aby doprowadzić do ostatecznego zapisu kościoła i klasztoru na rzecz zakonu[673]. Uregulowania zapisów własnościowych domagali się definitorzy podczas sesji w czerwcu 1937 r. w Krakowie[674].

Karmelici z Woli Gułowskiej nie odzyskali jednak wszystkich utraconych podczas zaborów ziem przynależnych do konwentu. Wcześniej posiadali bowiem także ok. 30 morgów ziemi położonych nieopodal kościoła wraz z domem mieszkalnym i „budynkami

---

669 AKKr, sygn. 640, Akta różne…, knlb. (Pismo wikariusza generalnego Cz. Sokołowskiego, Siedlce, 14 I 1924).

670 Tamże, knlb. (Pismo w imieniu biskupa podlaskiego do prowincjała, Siedlce, 14 I 1924); ADSi, brak sygn., Akta Parafii, knlb. (Protokół wprowadzenia w urząd administratora parafii wskazanego przez o. T. Bajorka prowincjała OO. Karmelitów o. R. Goląki, Wola Gułowska, 27 IV 1923); F. Bizsak, *O cudownym obrazie i kościele Matki Boskiej w Gułowskiej Woli*, Lwów 1925, s. 27.

671 AKKr, sygn. 640, Akta różne…, knlb. (Pismo wikariusza generalnego Cz. Sokołowskiego, Siedlce, 28 III 1924).

672 Z. Walczy, *Sanktuarium…*, s. 144.

673 Jak wynikało z dekretu z 14 stycznia 1924, własność kościelna w Woli Gułowskiej miała zostać zahipotekowana najpierw na beneficjum proboszczowskie, a dopiero później przekazana na własność karmelitom. Zob. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 835-837 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 15 II 1935); tamże, k. 1117-1118 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 1 III 1936).

674 Sprawa notarialnego przeniesienia prawa własności kościoła i klasztoru na rzecz zakonu pozostawała jeszcze nieuregulowana w 1947. Zob. ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Pismo przeora o. S. Pityńskiego do bp. podlaskiego I. Świrskiego, Wola Gułowska, 24 II 1947); AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 70.

ekonomicznymi" oraz cztery morgi ziemi, które władze rosyjskie przekazały miejscowej szkole[675].

Drugim klasztorem, do którego powrócili karmelici, był klasztor w Trembowli. W 1784 r. na skutek spalenia się drewnianego parafialnego kościoła pw. Trójcy św. w Trembowli, nabożeństwa parafialne z tej świątyni przeniesiono do kościoła karmelitańskiego, a w części pomieszczeń klasztornych zamieszkał proboszcz wraz z wikarymi diecezjalnymi[676]. Aż do 1930 r. zakonna świątynia w Trembowli służyła jako kościół parafialny.

W 1825 r. wspólnotę zakonną w Trembowli, ze względu na małą liczbę zakonników, formalnie połączono ze wspólnotą we Lwowie (formalną samodzielność przywrócono w 1888 r.). Od tego czasu kwestia użytkowania kościoła wraz z klasztorem i ogrodem przez duchowieństwo diecezjalne była regulowana z zakonem umowami najmu. W 1886 r., kiedy wzrosła liczba zakonników, karmelici podjęli starania o całkowity odbiór zabudowań klasztornych w Trembowli, jednak, w związku z kłopotami ze znalezieniem nowego miejsca zamieszkania dla księży diecezjalnych, umowę najmu w dalszym ciągu przedłużano[677]. W 1903 r., ze względu na bardzo zły stan techniczny, kościół decyzją starostwa został wyłączony z użytkowania na rok[678]. Od 1908 r. parafia korzystała z tymczasowej kaplicy-baraku, prowizorycznego budynku wykorzystywanego do odprawiania nabożeństw, a także do organizowania zebrań, wykładów, a nawet przedstawień teatralnych[679]. W 1917 r. nowym proboszczem parafii mianowano ks. kanonika Eustachego Jełowieckiego[680], który nakazał rozebrać barak, a nabożeństwa

---

675 ADSi, brak sygn., Akta Ogólne Zakonu, knlb. (Pismo proboszcza L. Kalinowskiego do bp. H. Przeździeckiego, Wola Gułowska, 25 VI 1923).

676 W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 29-32; A. Betlej, *Kościół p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii…*, s. 353-355.

677 AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia budynku klasztornego i używania kościoła przez duchowieństwo świeckie [dalej: Akta w sprawie wynajęcia…], knlb. (Pismo abp. Franciszka Ksawerego do prowincjała karmelitów, Lwów, 16 II 1876); tamże, knlb. (Odpis kontraktu, Lwów, 28 IV 1886); tamże, knlb. (Oświadczenie konwentu lwowskiego, Lwów, 7 IV 1886); tamże, knlb. (Pismo prowincjała do CK Namiestnictwa we Lwowie, Lwów, 5 X 1886); tamże, knlb. (Pismo abp. Seweryna Morawskiego do prowincjała, Lwów, 16 VII 1891).

678 Tamże, knlb. (Pismo bp. J. Bilczewskiego do karmelitów, Lwów, 13 XII 1903); A. Betlej, *Kościół p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii…*, s. 354.

679 W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 69.

680 Ks. Eustachy Jełowiecki (1886-1930) – uczęszczał do gimnazjum we Lwowie oraz szkoły jezuitów w Chyrowie, ukończył studia teologiczne w Innsbrucku w Austrii, uzyskał stopień doktora teologii, a w 1908 przyjął święcenia kapłańskie. W 1913 otrzymał kanonię gremialną w metropolitalnej kapitule lwowskiej, od 1917 był proboszczem parafii w Trembowli, a także dziekanem dekanatu trembowelskiego. Doprowadził do wybudowania długo wyczekiwanego przez mieszkańców Trembowli kościoła parafialnego. Był

przeniósł do kościoła karmelitańskiego. On sam wraz z wikariuszami ponownie zamieszkał w klasztorze[681]. Karmelici do tego czasu posługiwali w kościele. We wrześniu 1919 r. przeor o. Rajmund Goląka zwrócił się do konsystorza lwowskiego obrządku łacińskiego z prośbą o zgodę na odprawianie dwóch mszy św. w niedzielę „ius binandi", jako powód wskazując „tymczasowe trudności mieszkaniowe i aprowizacyjne dla drugiego kapłana i przyzwyczajenie tutejszej ludności do słuchania dwóch mszy w niedzielę i święta"[682]. Zgoda ta została udzielona do końca 1919 r.[683].

Na początku października 1919 r. proboszcz ks. Eustachy Jełowiecki wystąpił do karmelitów z prośbą o ponowne przedłużenie najmu. Poza płaceniem czynszu zadeklarował odrestaurowanie klasztoru ze zniszczeń wojennych. Prowincjał o. Marcin Maciak, w uzgodnieniu z definitorami, wyraził na to zgodę[684]. 7 listopada 1919 r. podpisano nowy kontrakt dzierżawny, zawarty na 20 lat – od 1 października 1919 r. do 3 września 1939 r. W kontrakcie uwzględniono prawo rozwiązania umowy z sześciomiesięcznym wyprzedzeniem. Parafia za dzierżawę miała płacić karmelitom 7 000 koron rocznie, płatnych w dwóch półrocznych ratach. Podatki i daniny publiczne od dzierżawy oraz ubezpieczenie od ognia miał płacić zakon, natomiast probostwo – podatki od dochodów dzierżawnych. Probostwo zobowiązało się do końca sierpnia 1921 r. przeprowadzić niezbędne, spowodowane uszkodzeniami wojennymi, prace remontowe klasztoru, tj. m.in. wstawić szyby w budynkach klasztornych, pobielić dziesięć pokoi, przeprowadzić naprawę pieców, naprawić lub zrobić nową podłogę oraz drzwi, uszczelnić dachy w klasztorze oraz urządzić w bocznym skrzydle stajnię. Uzgodniono, że jeden pokój gościnny będzie przeznaczony do wyłącznego użytku zakonników. Probostwo zostało również upoważnione do uzyskania dla zakonu odszkodowania za szkody wojenne, a otrzymana kwota miała zostać przeznaczona na restaurację kościoła i klasztoru[685]. Kontrakt dzierżawny został zatwierdzony przez abp. lwowskiego Józefa Bilczewskiego, który równocześnie podpisał karmelitom odrębną deklarację, gwarantując, jako zwierzchnik władz diecezji, wydanie zarządzenia o opuszczeniu wydzierżawionej realności najpóźniej

dobrodziejem m.in. Zgromadzenia św. Michała Archanioła. Zob. W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 44-45, 69-73.

[681] Tamże, s. 70.

[682] AAEB, sygn. AK 812, Akta konsystorza 1919, knlb. (Pismo przeora o. R. Goląki do konsystorza we Lwowie, Trembowla, 10 IX 1919).

[683] Tamże.

[684] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 27.

[685] AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Kopia kontraktu dzierżawy, 2 XII 1919).

do 60 dni od rozwiązania umowy[686]. W grudniu 1919 r. zakonnicy opuścili klasztor, zachowując prawo do korzystania z gościnnego pokoju[687].

Po dwóch latach, pod koniec grudnia 1921 r., karmelici otrzymali z Oddziału Sztuki i Kultury Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie pismo nakazujące przeprowadzenie gruntownego remontu kościoła: „restauracji dachu i wiązań jego sklepienia i tynków wewnętrznych oraz obrazów na sklepieniu jak również murów zewnętrznych kościoła w Trembowli. Nadto wystawienia 8 m zwalonego muru z ogrodzenia, restauracji baszt i reszty ogrodzenia, i to najdalej z wiosną 1922 r."[688]. Parafia nie podejmowała większych prac remontowych kościoła, dlatego że zgodnie z kontraktem dzierżawy miała obowiązek restauracji kościoła, ale tylko konserwacyjnej, a nie gruntownej. Zakonnicy zaproponowali parafii współudział w ponoszeniu kosztów. Parafia zadeklarowała chęć restauracji kościoła, ale tylko pod warunkiem przekazania go w całości na jej rzecz[689].

Konserwator miejski, domagając się remontu, zagroził, że w przypadku niepodjęcia działań remontowych rząd będzie mógł wywłaszczyć stamtąd zakonników, a klasztor przeznaczyć na szkołę lub urząd. Miasto na koszt klasztoru wysłało architektów do przygotowania projektów remontowych i kosztorysów prac. Karmelici ze względu na brak środków finansowych stanęli przed trudnym zadaniem. Mieli do wyboru trzy możliwości: oddać dobrowolnie kościół i klasztor parafii, sprzedać klasztor parafii albo sprzedać folwark w Boryczówce, a środki ze sprzedaży przeznaczyć na remont. Definitorzy nie byli zgodni co do jednej decyzji. Niektórzy z nich opowiedzieli się za sprzedażą klasztoru w Trembowli, a inni za sprzedażą części folwarku w Boryczówce i stopniowym restaurowaniem obiektów klasztornych. Sytuację starał się uspokoić o. Teodor Bajorek, który zauważył, że władza świecka nie mogła ich „zmusić do natychmiastowej a całkowitej restauracji, zresztą zniszczyła wojna, a więc rząd obowiązany restaurować"[690]. Mimo to 24 stycznia 1922 r. propozycję kupna klasztoru przez parafię karmelici przesłali do generała zakonu. Jak czytamy w księdze uchwał definitorialnych: „wszystkich napełnia smutkiem, jednak nie pozostaje nic innego jak sprzedaż. Klasztor bowiem, a zwłaszcza kościół, wiele ucierpiał wskutek działań wojennych i wymaga niemal całkowitej odbudowy, co musiałoby

---

[686] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 27-28.

[687] AKKr, sygn. 593, Akta majątkowe i gospodarcze: korespondencja, wykazy, kwity m. in. sprawa budowy koleji związana z lasem klasztoru w Trembowli (1880-1896) [dalej: Akta majątkowe…], knlb. (Pismo prowincjała o. M. Maciaka do Jana Stefankiewicza, Lwów, 7 X 1921).

[688] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 33.

[689] Tamże, s. 34.

[690] Tamże.

kosztować co najmniej 50 000 000 marek polskich według ówczesnej waluty. Rząd nakazuje natychmiast rozpocząć przebudowę ze względu na zachowanie tego kościoła, pod groźbą kary wywłaszczenia w stosunku do sprzeciwiających się zarządzeniom. Proboszcz i parafianie nie chcą nas w tej sprawie wesprzeć, zresztą nie posiadamy nawet niewielkiej części wymaganej kwoty. Zmuszony zatem tą koniecznością proszę Przewielebnego Ojca, aby za zgodą Generalicji Kurii uzyskał dla nas udzielenie zgody Stolicy Apostolskiej na sprzedaż"[691]. Wiadomo, że sprawa ta była przedstawiana wcześniej Stolicy Apostolskiej. 8 stycznia 1922 r. Święta Kongregacja do Spraw Zakonnych w piśmie do generała proponowała przyjazd prowincjała polskiego do Rzymu w celu przedyskutowania tej sprawy[692]. Ostatecznie sprawa sprzedaży nie została wówczas podjęta, a urząd konserwatorski nie wywierał więcej presji. W 1928 r. powróciła kwestia ewentualnego sprzedania klasztoru parafii. Wówczas w obronie konwentu trembowelskiego stanął o. Rajmund Goląka, który w liście do prowincjała zwrócił uwagę, że „jest to jeden z najpiękniejszych naszych klasztorów i na jego sprzedanie absolutnie nie możemy się zgodzić […]. Wszystkie zakony mają miejsca wypoczynkowe i klimatyczne, a my nie, więc Trembowla może nam, czy to dla ojców, czy dla kleryków, takim miejscem pozostać. Na razie bodaj jednego ojca posłać"[693]. Sprzeciw wobec sprzedaży obiektów zakonnych w Trembowli i Boryczówce złożył także o. Stefan Brniak z Sąsiadowic: „Jeżeli, da Bóg, rozrośnie się nam Karmel, to Trembowla jest najodpowiedniejszym miejscem na internat, a Boryczówka na jego utrzymanie"[694].

Sytuacja uległa zmianie w 1928 r. Dobiegała wówczas końca budowa nowego kościoła parafialnego. Kamień węgielny pod nową świątynię we wrześniu 1924 r. poświęcił, a sam kościół w kwietniu 1928 r. konsekrował metropolita lwowski abp Bolesław Twardowski[695]. Karmelici wystąpili do proboszcza z propozycją wcześniejszego rozwiązania dzierżawy, oficjalnie powołując się na zaległości w płaceniu czynszu oraz niezadowalające przeprowadzenie prac remontowych. Zgłaszali również zastrzeżenia co do prowadzonej działalności duszpasterskiej względem Bractwa Matki Bożej Szkaplerznej

---

[691] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 35; por. AGOC, sygn. Polonia, Epistolae 1920-1935, knlb. (Pismo o. M. Maciaka, Cracoviae, 24 I 1922).

[692] AGOC, sygn. Polonia, Epistolae 1920-1935, knlb. (Pismo Kongregacji do Spraw Zakonnych, Roma, 8 I 1922).

[693] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo o. R. Goląki, Wola Gułowska, 21 VII 1928).

[694] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 455 (List o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 8 VI 1928).

[695] W. Szetelnicki, *Trembowla*..., s. 45-52. Architektem nowego kościoła na wzór starożytnych rzymskich bazylik był prof. Adolf Szyszko-Bohusz.

oraz nieodprawiania uroczystości odpustowych Matki Bożej Szkaplerznej[696]. Na szybkie unormowanie kwestii odbioru klasztoru nalegali definitorzy[697]. W marcu 1929 r. o. Telesfor Podbielski wizytował konwent w Trembowli. W wyniku tej wizyty podpisano protokół z przeprowadzonej lustracji kościoła i klasztoru, w związku z rewizją kontraktu z 1919 r.[698]. Pilnego przeprowadzenia prac remontowych ponownie domagał się także konserwator zabytków[699]. Na skutek lustracji prowincjał w kwietniu 1929 r. zgłosił do Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie zastrzeżenia odnośnie do stanu zachowania budynków pozostających do tej pory pod opieką księży diecezjalnych: „restauracja budynków nie została należycie przeprowadzona i doprowadzona do pierwotnego stanu. Kościół ze sklepieniem jest popękany i tynk wewnątrz na sklepieniu poodpadał. W budynku klasztornym dach jest zepsuty, parter zniszczony, a tylko pierwsze piętro odnowione, ganek zawalony. Budynki gospodarcze są poniszczone, budynek gospodarczy nowo wybudowany przez ks. Jełowieckiego rozebrany i zniszczony”[700].

Proboszcz parafii oraz karmelici sprawę rozwiązania kontraktu i oddania kościoła i klasztoru w ręce zakonników przekazali do rozpatrzenia Kurii Metropolitalnej we Lwowie. Kuria nie sprzeciwiła się rozwiązaniu umowy, zażądała natomiast od karmelitów zwrotu kosztów za przeprowadzone remonty w ciągu ostatnich dziewięciu lat oraz „za utracone możliwe zyski za jedenaście lat”[701]. Kwotę odszkodowania według obliczeń urzędu parafialnego w Trembowli ustalono na 3 000 dolarów. Środki te miały zostać wykorzystane na budowę nowego kościoła[702]. Karmelici nie zgodzili się na płacenie jakiejkolwiek formy odszkodowania. W piśmie do metropolity w styczniu 1930 r. pisali: „przedstawiając nieważność kontraktu formalną i materialną, jak również szkody wynikające z niedopełnienia kontraktu, tj. utrzymania klasztoru, kościoła, murów klasztornych w jak

---

[696] AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Stan kościoła i zabudowań klasztornych w Trembowli, 12 IX 1928); A. Betlej, *Kościół p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii…*, s. 355.

[697] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 164 (List o. G. Wielgusa, Lwów, 31 X 1928).

[698] Jak zapisano w protokole, m.in. nie przeprowadzono odpowiednich prac remontowych – dziurawy dach kościoła, brak szyb w niektórych pokojach klasztoru na parterze (z wyjątkiem odnowionego pierwszego piętra), pokój zarezerwowany dla zakonników stał się składem sprzętów muzycznych, uszczerbki w tynku zewnętrznym, mur wystawiony niepoprawnie. Nowe zmiany wprowadzono także bez konsultacji z zakonem. Zob. AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Protokół spisany przez o. T. Podbielskiego, Lwów, 28 IV 1929).

[699] Również opinia publiczna miała się domagać zakończenia sporu. Zob. AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała, k. 1065-1067 (Pismo przeora do Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, Lwów, 30 I 1930).

[700] AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Kopia pisma prowincjała o. E. Sanchez-Paredesa do Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, Kraków, 15 IV 1929).

[701] AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała, k. 549 (Pismo Kurii Metropolitalnej obrz. łac., Lwów, 24 III 1928).

[702] Tamże.

najlepszym stanie […]. Pretensje nasze czy to z powodu niskiego czynszu obecnie nie według umowy opłacanego, czy też olbrzymich kosztów restauracyjnych, jakie trzeba ponieść, aby wszystko do najlepszego stanu przyprowadzić, nierównomiernie przewyższą te pretensje”[703]. Sprawa rozwiązania umowy przedłużała się. Kuria Metropolitalna swoim pełnomocnikiem w sprawie ustalenia odszkodowania za wcześniejsze rozwiązanie kontraktu mianowała ks. kanonika Władysława Librowskiego[704]. Proboszcz ks. Eustachy Jełowiecki z opuszczeniem klasztoru i oddaniem go karmelitom zwlekał do czasu ostatecznego załatwienia sprawy w konsystorzu we Lwowie[705].

Do porozumienia doszło w listopadzie 1930 r., kiedy we Lwowie podpisano rozwiązanie umowy dzierżawy kościoła i klasztoru trembowelskiego między nowym proboszczem ks. Michałem Paprockim[706] a karmelitami. W pertraktacjach uczestniczył o. Apolinary Roman[707]. Dokładne warunki rozwiązania kontraktu, sporządzone przez proboszcza ks. Michała Paprockiego, zostały za pośrednictwem Kurii Metropolitalnej wysłane do zakonu w grudniu 1930 r.[708], natomiast sami księża diecezjalni majątek opuścili już we wrześniu[709,] pozostawiając całość pod opieką ogrodnika, który wydzierżawił ogród od proboszcza. Karmelici zwlekali jednak z natychmiastowym odebraniem swojej własności. O. Apolinary Roman z Rozdołu przestrzegał i prosił prowincjała o niezwłoczne przysłanie zakonnika, który przejąłby opiekę nad klasztorem. Pisał: „mogą go ludzie zrabować albo magistrat umieści w nim jaką szkołę lub wojsko, lub urząd”[710]. Do zakonników docierały bowiem głosy o planach miasta umieszczenia w budynkach klasztornych jednostki 9 Pułku Ułanów Małopolskich[711], w przypadku gdyby klasztor

---

[703] Tamże, k. 1065-1067 (Pismo do Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie, Lwów, 30 I 1930).

[704] Tamże, k. 619 (Pismo Kurii Metropolitalnej obrz. łac., Lwów, 1 X 1928).

[705] AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Pismo o. B. Huczyńskiego, Trembowla, 17 X 1928).

[706] Ks. Michał Paprocki (1869-1955) – ukończył seminarium duchowne i studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Lwowie, święcenia kapłańskie przyjął w 1895, podczas I wojny światowej był deportowany w głąb Rosji, w latach 1930-1945 był proboszczem w Trembowli, w styczniu 1945 wyjechał do Polski, był proboszczem w Tarnowie koło Ząbkowic Śląskich. Zob. W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 73; A. Przybyszewski, *9. Pułk Ułanów Małopolskich 1809-1947*, Radomyśl Wielki 2011, s. 130.

[707] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 101.

[708] AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Warunki rozwiązania kontraktu dzierżawy kościoła i klasztoru, Trembowla, 9 XII 1930); AKKr, sygn. 118, Listy do prowincjała, k. 453 (Pismo Kurii Metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie do konwentu karmelitów we Lwowie, Lwów, 14 VIII 1931).

[709] AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała, k. 1189 (Pismo A. Mrozowskiego, Boryczówka, 14 IX 1930).

[710] Tamże, k. 1187-1188 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 17 IX 1930).

[711] 9 Pułk Ułanów Małopolskich sformowano w 1918 w Dębicy, w listopadzie pierwsze oddziały wyruszyły na front ukraiński, a później bolszewicki. Pułk w 1924 osiadł w Trembowli i Czortkowie, a od 1929 całość jednostki zaczęła stacjonować w Trembowli. Z miastem żołnierze byli związani do wybuchu II wojny światowej. Dowódcą pułku w latach 1929-1938 był gen. Tadeusz Komorowski „Bór”. Oddziały pułkowe

pozostawał opuszczony. Takie plany miało szefostwo budownictwa Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie[712]. Inny z karmelitów zwracał uwagę, że choć zakon cierpiał na brak zakonników, to kościół należało koniecznie odebrać[713]. Jednak w kwietniu 1931 r. klasztor w Trembowli w dalszym ciągu pozostawał nieobsadzony[714]. Przekazania i oddania majątku domagał się tym razem proboszcz ks. Michał Paprocki, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za ewentualne szkody. Ponieważ to nie następowało, zaproponował jego ponowne wydzierżawienie na kolejny rok[715].

Z odebraniem majątku zwlekał prowincjał o. Elizeusz Sanchez-Paredes, zastanawiając się, czy nie jest wymagana zgoda generała Zakonu na przejęcie majątku. Jeden z definitorów, o. Apolinary Roman, uspokajał go jednak: „Prawo kanoniczne nakazuje mieć pozwolenie ze Rzymu, ale jeżeli w jakieś nowe, obce miejsce, gdzie Karmelitów dotąd nie było, chcą obsiąść, ale Trembowla jest nasza, my tam jesteśmy moralnie, bo tam dzierżawimy nasz majątek, tam mamy zawsze gotowy pokój gościnny w klasztorze, pomimo jego wydzierżawienia jeździmy do Trembowli, doglądamy naszych obiektów, a więc jesteśmy moralnie tam, teraz tylko księdza posłać i odebrać kościół i klasztor – ekskomuniki z pewnością nie będzie”[716]. Później prowincjał domagał się uprzedniego spłacenia wszystkich długów przez parafię oraz doprowadzenia do należytego stanu kościoła i klasztoru[717].

Formalne wypowiedzenie dzierżawy zostało potwierdzone uchwałą Sądu Grodzkiego w Trembowli 7 września 1932 r.[718]. Sąd stwierdził spełnienie przez proboszcza wszystkich warunków niezbędnych do rozwiązania kontraktu, a także miał „odrzucić obiekcje o. prowincjała”[719]. Natomiast sprawa uregulowania opłat dzierżawnych przez parafię ciągnęła się jeszcze przez kilka lat. Dopiero uchwałą z 16 maja 1938 r. sąd grodzki miejski we Lwowie przyznał klasztorowi we Lwowie z tytułu zaległego czynszu za

często brały udział w uroczystościach lokalnych, patriotycznych i religijnych. Zob. W. Szetelnicki, *Trembowla…*, s. 193-196. Więcej o pułku zob. A. Przybyszewski, *9. Pułk Ułanów…*

[712] AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała, k. 619 (Pismo Kurii Metropolitalnej obrz. łac., Lwów, 1 X 1928).

[713] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 71 (Pismo o. F. Bizsaka, Pilzno, 21 I 1931).

[714] Tamże, k. 99-102 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 1 IV 1931).

[715] Tamże, k. 103-104 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 17 IV 1931); tamże, k. 105-106 (Pismo ks. M. Paprockiego do o. A. Romana, Trembowla, 12 IV 1931).

[716] Tamże, k. 99-102 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 1 IV 1931).

[717] AKKr, sygn. 618, Akta w sprawie wynajęcia…, knlb. (Pismo o. E. Sanchez-Paredesa do Sądu Grodzkiego w Trembowli, Kraków, 16 IX 1932).

[718] Tamże, knlb. (Dokument Sądu Grodzkiego w Trembowli, Trembowla, 7 IX 1932); AKKr, sygn. 125, Listy do prowincjała…, k. 113/32 (Odpis upoważnienia prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 26 IX 1932).

[719] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 453-454 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 10 X 1932).

wynajem klasztoru w Trembowli, za okres od 1 kwietnia 1929 r. do 30 września 1929 r., kwotę 35 dolarów[720].

Od września 1930 r. klasztor i kościół pozostawały jednak puste. W styczniu 1931 r. konserwator miejski skierował do prowincjała pismo: „Kościół ten wymaga koniecznie gruntownego odczyszczenia wnętrza z grubej warstwy kurzu i umiejętnej restauracji pięknych malowideł ściennych"[721]. Nakazał przystąpić do koniecznej restauracji, a także polecił przygotować program i kosztorys, tak aby na wiosnę 1931 r. można było rozpocząć prace. Obiecał ponadto kontynuować starania o udzielanie subwencji konwentom[722]. W październiku 1932 r. w klasztorze mieszkały cztery starsze kobiety ze Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo oraz stolarz ze swoją rodziną, który prowadził prace na dachu klasztoru. Tymczasowo mieszkali tam również żołnierze „saperzy", którzy pracowali na moście na rzece Gniezna. Karmelici zwracali się do burmistrza Trembowli ks. Walentego Puchały[723] oraz starosty z prośbą o dopilnowanie własności zakonu. Proboszcz był zobowiązany do ochrony kościoła i klasztoru do 1 października 1933 r.[724]. W sierpniu 1933 r. klasztor w dalszym ciągu pozostawał nieobsadzony przez karmelitów[725].

Na przeora konwentu w Trembowli został wyznaczony o. Rajmund Goląka, dotychczasowy przeor we Lwowie, ale również ostatni przeor w Trembowli przed jego przekazaniem parafii diecezjalnej w 1919 r.[726]. Do Trembowli przybył w listopadzie 1933 r.[727]. Przejęcie opuszczonych od trzech lat zabudowań nie było łatwym zadaniem. Jak zapisał: „muszę brać z sobą aparata kościelne, bieliznę kościelną, kielichy, monstrancję etc.

---

[720] AKKr, sygn. 370, Sprawy majątkowe i gospodarcze: korespondencja z urzędami w sprawach majątkowych i finansowych, wykazy kapitałów, sprawy dotyczące realności, dzierżaw, kontraktów, pokwitowania i inne [dalej: Sprawy majątkowe…], knlb. (Uchwała Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, Lwów, 16 V 1938).

[721] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, s. 97 (Pismo konserwatora dr. Z. Hornunga z Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego do prowincjała, Lwów, 14 I 1931).

[722] Tamże.

[723] Ks. Walenty Puchała (1874-1944) – ukończył seminarium duchowne we Lwowie, w 1899 otrzymał święcenia kapłańskie, był wikarym w Warężu, Chorostkowie i w Trembowli od 1904 (udzielał się społecznie: był twórcą kółek rolniczych, towarzystw mleczarskich, ochronek dla sierot, przytułków dla bezdomnych), od 1912 był katechetą w gimnazjum w Trembowli, w 1930 został wybrany burmistrzem Trembowli, w 1935 został wybrany senatorem RP z okręgu tarnopolskiego. Zob. R. Terlecki, *Puchała Walenty (1874-1944)*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 326.

[724] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 454 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 10 X 1932).

[725] Zaniepokojony o. R. Goląka nalegał na prowincjała E. Sanchez-Paredesa: „Pragnieniem wszystkich ojców w prowincji jest, aby konwent trembowelski został jak najszybciej objęty i uruchomiony". Zob. tamże, k. 587-588 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 23 VIII 1933).

[726] Tamże, k. 71 (Pismo o. F. Bizsaka, Pilzno, 21 I 1931); tamże, k. 601-602 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 3 IX 1933).

[727] Powrót karmelitów do Trembowli odnotowały „Lwowskie Wiadomości Parafialne", nr 48 z 26 listopada 1933.

[…] trzeba najpierw przeprowadzić należne inwestycje, przygotować ubikacje [pokoje] pod sypialnię, uczelnię, refektarz, przeprowadzić światło elektryczne itp."[728]. Pisał również: „Konwent z kościołem robi smutne wrażenie, ponieważ znajduje się w stanie ogólnego zniszczenia i spustoszenia. Wymaga zupełnego remontu i bardzo wielkich wkładów pieniężnych. O ile Pan Bóg użyczy zdrowia, to w przyszłym roku od wakacji możemy tu umieścić Marjanat"[729].

Należy również wspomnieć, że w 1929 r. unormowała się sytuacja z kościołem w Krakowie. Podobnie jak w Trembowli, kościół pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny przy ul. Karmelickiej w Krakowie pozostawał we wspólnym użytkowaniu karmelitów oraz parafii pw. św. Szczepana. Taki stan trwał od początku XIX w. W odróżnieniu jednak od Trembowli, karmelici nigdy nie opuścili konwentu i kościoła, natomiast przez ponad sto trzydzieści lat wspólnie użytkowali jeden kościół. W 1929 r. parafia ostatecznie opuściła świątynię, a karmelici w pełni odzyskali możliwość dysponowania swoją własnością.

Niedługo po pierwszym rozbiorze Polski władze austriackie przystąpiły do likwidacji kościołów i klasztorów[730]. Kasata szczęśliwie nie dotknęła karmelitów „na Piasku", jednak do tego konwentu pod koniec XVIII w. nakazano przenieść się karmelitom z klasztoru znajdującego się przy kościele św. Tomasza na ul. Szpitalnej[731]. Natomiast na placu, obecnie zwanym Szczepańskim, znajdował się kościół pw. św. Szczepana erygowany już w XIII w.[732]. W 1797 r. władze austriackie zarządziły przeniesienie tej parafii do kościoła karmelitów przy ul. Karmelickiej, a sam kościół został przeznaczony do wyburzenia[733]. Od tego czasu, przez cały XIX w., trwała wspólna egzystencja dwóch wspólnot kościelnych w jednej świątyni. Jednym z uzgodnień między stronami był podział

---

[728] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 601-602 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 3 IX 1933).

[729] Tamże, k. 681-682 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 20 XII 1933).

[730] Więcej o likwidacjach m.in. A. Bruździński, *Kasaty klasztorów męskich…*, s. 150-156; P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach…*; D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego (1796-1809), cz. 1, Zagadnienia urbanistyczne*, „Rocznik Krakowski", t. 34, 1958, s. 174; W. Chotkowski, *Ks. Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów Uniwersytetu,* Kraków 1918; M. Rożek, *Nieistniejący kościół św. Szczepana w Krakowie*, „Biuletyn Historii Sztuki", R. 36, 1974, s. 215; B. Wanat, *Zakon Karmelitów Bosych…*, s. 69, 108, 199-200.

[731] W opuszczonym klasztorze zamieszkały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia (duchaczki). Zob. I. Chodyniecki, *Wiadomość historyczna…*, s. 19; A. Bruździński, *Kasaty klasztorów…*, s. 150, 156; K. Follprecht, *Zmiany własności nieruchomości w Krakowie związane z kasatami klasztorów przełomu XVIII i XIX w.*, „Hereditas Monasteriorum", t. 5, 2014, s. 34.

[732] K. Estreicher, *Emanuela Murraya Opisanie Krakowa a literatura o Krakowie i plan Kołłątajowski,* „Rocznik Krakowski", t. 48, 1977, s. 125.

[733] AKKr, sygn. 838, Memoriał dotyczący sporu klasztoru na Piasku z parafią św. Szczepana w sprawie kościoła, s. 2.

kościoła umożliwiający odprawianie odrębnych nabożeństw. Karmelici odstąpili parafii ołtarz główny oraz dwa ołtarze boczne, a także oddali jej do użytku kaplicę bracką, w celu przystosowania jej do potrzeb zakrystii. Zakonnicy mogli celebrować jedną mszę św. śpiewaną w niedzielę i święta, po nieszporach odśpiewać w kościele „Salve Regina", a w kaplicy odprawiać Litanie loretańskie. Z ołtarza głównego mogli korzystać tylko w dni odpustowe maryjne i w oktawy oraz w święto św. Eliasza, św. Marii Magdaleny de' Pazzi oraz św. Szymona Stocka[734]. Różnie układały się relacje przez cały XIX w. – dochodziło do sporów związanych z użytkowaniem przez parafię dzierżawionego budynku dawnego nowicjatu oraz z koniecznością przeprowadzania prac remontowych zarówno tego budynku, jak i kościoła. Pojawiały się ponadto spory własnościowe[735]. Stan taki utrzymywał się także na początku XX w. Na skutek tych sporów kościół nie był praktycznie remontowany i jego stan coraz bardziej się pogarszał. Parafia św. Szczepana nie podejmowała się prac remontowych jako niebędąca właścicielem kościoła, również karmelici oponowali jako korzystający tylko z kaplicy z obrazem Matki Bożej Piaskowej, a nie z nawy głównej. Jak wspomniano we wcześniejszej części pracy, sytuacja unormowała się dopiero po przybyciu do Krakowa prowincjała o. E. Sanchez-Paredesa. W związku z licznymi, lecz bezskutecznymi rozmowami między ordynariuszem krakowskim a władzami zakonnymi generalnymi oraz prowincjalnymi, karmelici zdecydowali się na przeprowadzenie remontu kościoła. W październiku 1929 r. rozebrano boczne ołtarze w nawach i przystąpiono do remontu ołtarza głównego, zastawiając go wysokim rusztowaniem. To uniemożliwiło księżom diecezjalnym odprawianie nabożeństw i parafia św. Szczepana musiała poszukać innej lokalizacji. Pod koniec 1929 r. została przeniesiona do kościoła św. Marka[736].

Nie powiodły się próby powrotu do Markowic i Trutowa. Karmelici posiadali klasztor w Markowicach od 1643 r. Został on skasowany przez rosyjskie władze zaborcze w 1825 r., a kościół podporządkowano parafii w Ludzisku. W 1921 r. opiekę nad kościołem przejęli misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej[737]. W maju 1923 r. karmelici na spotkaniu

---

[734] B. Tomaszewski, Dzieje klasztoru OO. Karmelitów…, s. 99-100.

[735] Więcej M. Konieczna, *Karmelici dawnej obserwy…*, s. 123-144.

[736] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 24-26.

[737] Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zostało założone we Francji w 1816. Na ziemiach polskich oblaci po raz pierwszy pojawili się w czerwcu 1920 w Krotoszynie. Zajmowali się kaznodziejstwem, prowadzeniem rekolekcji i misjami ludowymi. Pierwsze placówki powstały w Kodniu, Świętym Krzyżu, Markowicach i Obrze. Zob. P. Zając, *Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Krótka historia Prowincji*

definitorów prowincji omawiali sprawę ewentualnego powrotu do Markowic – postanowili wysłać tam delegata, który miał zbadać sytuację majątku (w jakim stanie zachował się kościół, klasztor oraz budynki gospodarcze, ile gruntów przynależało oraz ilu było parafian)[738]. Lustracja zabudowań musiała przebiec pomyślnie, ponieważ karmelici wystąpili do ordynariusza gnieźnieńskiego i poznańskiego z prośbą o powierzenie im parafii. Biskup nie przychylił się jednak do tej prośby[739]. W 1924 r. erygowano w Markowicach parafię, którą ostatecznie powierzono oblatom[740].

Inaczej wyglądała sytuacja w Trutowie, gdzie, powołując się na brak kapłanów, karmelici nie zdecydowali się na powrót. W tejże miejscowości karmelici osiedlili się w 1718 r., rok po tym, jak właściciel wsi Jan Rętfiński zapisał im cały swój majątek[741]. Klasztor ten po powstaniu styczniowym został ukazem carskim zlikwidowany, a zakonników przeniesiono do klasztoru w Oborach[742]. Pozostał tam tylko jeden zakonnik, o. Norbert Sobczyński, który zmarł w 1922 r. Kościół przekazano pod nadzór sąsiedniej parafii w Woli, a klasztor przeznaczono na cele komunalne[743]. Kościołem zazwyczaj zarządzali proboszczowie sąsiednich parafii, dlatego biskupi płoccy, a następnie biskupi włocławscy (w 1925 r. miała miejsce reorganizacja diecezji i Trutowo znalazło się w diecezji włocławskiej) w latach dwudziestych szukali wspólnoty zakonnej, która zaopiekowałaby się kościołem i klasztorem. Dodatkowo biskup włocławski planował otworzyć w Trutowie szkołę[744]. W latach 1926-1927 toczyły się rozmowy między biskupem włocławskim a karmelitami bosymi w sprawie przekazania temu zakonowi parafii. Ostatecznie karmelici bosi nie zdecydowali się na ten krok[745]. Prawdopodobnie prowadzono jakieś nieformalne rozmowy z karmelitami dawnej obserwy o powrót do placówki. W 1929 r. karmelici z Obór, których klasztor znajduje się szesnaście kilometrów na zachód od Trutowa, zwrócili się do biskupa z prośbą o możliwość kwestowania w

---

Polskiej 1920-2020, Poznań 2020; W. Popielewski, *Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w Markowicach 1921-2013*, Markowice 2021.

[738] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 41 (Akta z sesji definitorów z 22 maja 1923).

[739] AKKr, brak sygn., Materiały różne, knlb. (Pismo abp. E. Dalbora, Poznań, 16 VII 1923).

[740] W jednym z listów prowincjała z 1927 do o. Franca Bueno pojawia się wzmianka o rozmowach na temat klasztoru w Wilnie. Pisał w nim o rozmowie z karmelitami bosymi w sprawie Wilna: „prosili o klasztor, ponieważ biskup chciał im dać, ale tylko z parafią". Zob. AKKr, sygn. 124, Listy prowincjała…, knlb. (Kopia pisma o. E. Sanchez-Paredesa do o. F. Bueno, Kraków, 14 VIII 1927).

[741] *300 lat Karmelitów w Trutowie,* pod red. J. Dębińskiego, Wąbrzeźno 2017, s. 229-230.

[742] Tamże, s. 233.

[743] Tamże, s. 235, 250. W latach 1865-1869 znajdował się pod zarządem Izby Skarbowej w Płocku.

[744] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 79-81 (Pismo o. T. Wojtali, Obory, 3 III 1931).

[745] *300 lat Karmelitów w Trutowie…*, s. 265-266.

dekanacie lipnowskim oraz mazowieckim[746]. To właśnie przeor klasztoru z Obór o. Tadeusz Wojtala najbardziej domagał się odzyskania klasztoru w Trutowie przez karmelitów. W marcu 1931 r. prosił prowincjała o podjęcie pilnych działań, proponując, aby karmelici wystąpili oficjalnie z wnioskiem do biskupa o powrót[747]. Formalnego wystąpienia karmelitów jednak nie było, ponieważ w sierpniu 1933 r. biskup włocławski pisał do prowincjała: „Doszło do mej wiadomości, że Wielebni Ojcowie byliby skłonni przejąć dawniejszy swój klasztor w Trutowie wraz z administracją parafii. Proszę o zawiadomienie mnie, czy wiadomość ta polega na prawdzie”[748]. Ostatecznie jednak na powrót nie pozwoliła wówczas niewielka liczba karmelitów. W kwietniu 1934 r. prowincjał zwrócił się pismem do parafian Trutowa: „z całego serca pragnę wysłać naszych zakonników do klasztoru trutowskiego. Ponieważ jednak szczupłą jak dotąd rozporządzam liczbą księży, muszę jeszcze poczekać [na] wyświęcenie kilku naszych kleryków, by móc Wam posłać kapłana, któryby objął pracę duszpasterską w Waszej parafii”[749]. W sierpniu 1939 r. przeor oborski informował biskupa, że niebawem powinna zapaść pozytywna decyzja prowincjała o powrocie karmelitów[750]. Na przeszkodzie stanęły jednak działania wojenne. Do Trutowa karmelici powrócili dopiero w 1946 r.

3. Remonty i inwestycje budowlane

Zakonnicy w okresie dwudziestolecia międzywojennego wiele wysiłku i środków finansowych włożyli w odbudowę zniszczonych na skutek działań wojennych kościołów i klasztorów. Przede wszystkim poważnych prac remontowych wymagał kościół w Bołszowcach, najbardziej poszkodowany podczas I wojny światowej. Dużych nakładów potrzebowały także kościół i klasztor w Trembowli i Krakowie, które, zajmowane przez parafie diecezjalne i długo nieremontowane, uległy znacznym zniszczeniom. Spore prace inwestycyjne przeprowadzono ponadto w Rozdole, a w pozostałych miejscach prace remontowe prowadzono na mniejszą skalę.

---

[746] Tamże, s. 267.

[747] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 79-81 (Pismo o. T. Wojtali, Obory, 3 III 1931).

[748] AKKr, sygn. 118, Listy do prowincjała, k. 553 (Pismo bp. włocławskiego K. Radońskiego, Włocławek, 25 VIII 1933).

[749] AKKr, sygn. 125, Listy do prowincjała…, k. 40/34 (Odpis pisma prowincjała E. Sanchez-Paredesa do parafian w Woli-Trutowo, Kraków, 10 IV 1934).

[750] *300 lat Karmelitów w Trutowie…*, s. 269-270.

Najbardziej podczas I wojny światowej ucierpiały zabudowania zakonne w Bołszowcach. W wyniku działań wojennych z kościoła zachowały się praktycznie tylko mury. Z tych szkód zdawał sobie sprawę miejski konserwator zabytków. Na wniosek Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie pierwszej pomocy finansowej na najniezbędniejsze prace konserwatorskie przy kościele udzieliło w lutym 1920 r. Ministerstwo Sztuki i Kultury. Prace miały być przeprowadzone pod nadzorem konserwatorskim[751]. Konwent w Bołszowcach otrzymał także subwencje od konserwatora okręgu krakowskiego, rządu oraz ministra robót publicznych. Przekazano ponadto środki materialne w postaci desek, krokwi i gwoździ z Powiatowego Biura Odbudowy. Całość pomocy w 1922 r. wyniosła 198 000 marek polskich[752].

Prace restauratorskie kościoła i klasztoru rozpoczął przeor o. Teodor Bajorek. Kiedy w 1923 r. został wybrany prowincjałem, jeszcze przez dwa lata mieszkał w Bołszowcach, aby dokończyć prace. Ich zakres był bardzo szeroki. W pierwszej kolejności w kościele odbudowano sklepienia, otynkowano kościół wewnątrz, wstawiono okna, ułożono posadzki, odrestaurowano ołtarz oraz zakrystię, a także wystawiono dzwonnicę. Nie udało się całkowicie odbudować fasady i jednej ze ścian bocznych. Natomiast przy klasztorze odmurowano dwa jego skrzydła, postawiono wiązania dachowe na całym klasztorze, odrestaurowano mieszkanie dla zakonników oraz kuchnię, a także wybudowano murowaną stajnię oraz stodołę[753]. W latach 1925-1929 kontynuowano prace, m.in. dokończono chór, zbudowano schody od ulicy do kościoła, uzupełniono brakujące okna i podłogi w celach klasztornych, wstawiono nowe schody na piętro, uzupełniono umeblowanie, a także odnowiono kielichy i lichtarze[754].

W 1929 r. zawiązał się komitet restauracji kościoła w Bołszowcach pod protektoratem arcybiskupa Bolesława Twardowskiego. Składał się z siedmiu osób[755].

---

[751] AKKr, sygn. 191, [Restauracja kościoła i klasztoru], knlb. (Pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa, 21 II 1920 – w piśmie wskazano kwotę 40 000 koron); tamże, knlb. (Pismo Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie Tadeusza Szydłowskiego, Kraków, 12 III 1920).

[752] AAEB, sygn. AK 840, Akta konsystorza 1922, knlb. (Pismo sekretarza konserwatora do ks. dr. Władysława Żyły, Lwów, 5 V 1922); tamże, knlb. (Pismo o. T. Bajorka do Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie, Bołszowce, 21 III 1922).

[753] AKKr, sygn. 195, [Restauracja kościoła i klasztoru], s. 23-26 (Zapis w księdze dochodów o. T. Bajorka, Bołszowce, 12 VII 1925); AAEB, sygn. AZ nr 8/V, Ordo Carmelitarum, knlb. (Pismo o. T. Bajorka do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Kraków, 2 IX 1925).

[754] AKKr, sygn. 195, [Restauracja kościoła i klasztoru], s. 27-29 (Zapis w księdze dochodów o. B. Paciorka, Bołszowce, 27 VIII 1929).

[755] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo o. A. Romana do prokuratora o. J. Konoby, Rozdół, 20 XI 1929).

Dokończenie remontu kościoła było istotne również z innego ważnego powodu – w 1930 r. w uroczystej procesji do Bołszowiec miał wrócić cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny wywieziony pod ostrzałem niemieckim w 1916 r.[756]. Remontu kościoła wyraźnie domagali się także mieszkańcy Bołszowiec[757], naciskali także inni zakonnicy[758]. We wrześniu 1930 r. władze wojewódzkie przekazały kolejną pomoc finansową w postaci 1 500 zł, lecz były to środki niewystarczające na pokrycie niezbędnych prac[759].

Czasopismo „Ochrona Zabytków Sztuki" w 1931 r. tak opisywało stan zabudowań: „Konserwator skonstatował coraz groźniejszy stan tamtejszego rokokowego kościoła i klasztoru, zbudowanego przez Jabłonowskich. Fasada kościoła została już częściowo zrestaurowana w pierwotnej postaci. W celach klasztornych jednak zalega gruz, pochodzący z zawalonych sklepień, jedno zaś naroże klasztoru rozpadło się w gruzy. Poza tym wskutek pobudowania ziemianek w czasie wojny w górze klasztornej należałoby natychmiast przystąpić do zasypania ich i trwałego zabezpieczenia fundamentów, w przeciwnym bowiem razie klasztor grozi zawaleniem. Sprawa odbudowy wspomnianego obiektu napotyka na wielkie trudności wskutek znacznych kosztów. W ostatnich czasach wyłonił się zamiar sprzedaży ziemi należącej do klasztoru, aby uzyskać na ten cel odpowiednie fundusze (r. 1930)"[760]. Zatem mimo działań podejmowanych przez lata stan techniczny wciąż nie był satysfakcjonujący.

W 1931 r. konserwator wojewódzki zabytków we Lwowie dr Zbigniew Hornung[761] zalecił przeprowadzić gruntowny remont. Na ten cel radził przeznaczyć jednorazowo

---

[756] AKKr, sygn. 124, Listy prowincjała…, k. 690 (Odpis pisma do Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, Kraków, 24 III 1931).

[757] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 291 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 15 III 1932).

[758] Sytuację opisywał przeor bołszowiecki: „Trzy pokoje bez piecy i okien zewnętrznych – front nie ruszony, wskutek czego nad chórem zacieka, i to dobrze – sam jestem bezradny. Klasztor nie mój, ale nasz. Ratujmy go wspólnie przed ruiną". AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 137-138 (List o. M. Cholewy, Trembowla, 4 X 1931).

[759] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 129-132 (List o. M. Cholewy do prokuratora F. Bizsaka, Bołszowce, 6 IX 1930).

[760] *Kronika konserwatorska za rok 1929-1930*, „Ochrona Zabytków Sztuki", z. 1-4, Warszawa 1930-1931, s. 342.

[761] Zbigniew Hornung (1903-1981) – historyk sztuki, profesor, konserwator zabytków. Studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Był okręgowym konserwatorem we Lwowie. W czasie II wojny światowej pracował w Lwowskiej Galerii Obrazów. Uczestniczył w akcji wywożenia polskich zabytków i zbiorów sztuki ze Lwowa do powojennej Polski. Następnie był kierownikiem Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki (1946-1949), dyrektorem Muzeum Śląskiego we Wrocławiu (1952-1964). Wykładał na Uniwersytecie Wrocławskim oraz Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zob. J. Wrabiec, *Zbigniew Hornung (1903-1981)*, „Rocznik Historii Sztuki", t. 36, 2011, s. 113-125; M. Przyłęcki, *Hornung Zbigniew*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, z. 1, Poznań 2000, s. 26-27.

znaczniejszą kwotę, ponieważ, jak pisał do prowincjała, „dotychczasowy bowiem system, polegający na wykonywaniu pewnych drobnych naprawek z ofiar miejscowej ludności i niewielkich zasiłków tut. Urzędu, musi być bezwarunkowo zaniechany jako nieprowadzący do celu”[762]. Konserwator domagał się przygotowania programu konserwatorskiego oraz kosztorysu, tak aby na wiosnę 1931 r. rozpocząć prace. Zadeklarował również dalsze subwencje dla konwentów na pokrycie najpilniejszych prac konserwatorskich[763]. Remont wyceniono wówczas na kwotę 36 560 zł[764]. Nie wiadomo, czy jakieś środki zostały na ten cel faktycznie przyznane. Natomiast dzięki funduszom uzyskanym z parcelacji 30 ha ziemi w Perłowcach w 1931 r.[765] udało się wyremontować między innymi jedno skrzydło klasztoru na piętrze, urządzając cztery nowe cele wraz z wyposażeniem, wzmocniono fundamenty pod klasztorem, otynkowano klasztor na zewnątrz, naprawiono dach i zamontowano nowe rynny[766]. Również pod kościołem wzmocniono fundamenty, naprawiono zniszczone mury, odbudowano kamienne gzymsy, zbudowano od nowa trzy attyki, odnowiono dach oraz wieżę kościelną, pomalowano ściany i odnowiono wszystkie ozdoby na attykach i ścianach kościoła. Koszt remontu wyniósł ponad 31 000 zł[767]. Intensywne prace remontowe toczyły się również jesienią 1932 r. Pracowało wówczas jednocześnie trzydziestu robotników, w tym murarze, kamieniarze, cieśle i kowale. Prace osobiście nadzorował o. Apolinary Roman, który co tydzień przyjeżdżał do Bołszowiec z Pilzna i który sam opłacał wszystkie rachunki. Postęp przy renowacji był widoczny. Jak zapisał o. Apolinary Roman: „Po odnowieniu w Bołszowcach będzie przepiękny kościół, »cacko architektoniczne«, jak mówią konserwatorzy”[768].

---

[762] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 97 (Pismo konserwatora dr. Z. Hornunga z Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Kraków, 14 I 1931).

[763] W odpowiedzi na to pismo prowincjał odpisał: „Kościół nasz i klasztor w Bołszowcach został zburzony podczas wojny światowej, kiedy to pozostający tam zakonnicy musieli uchodzić, nie mając dachu nad głową. W każdym państwie po wojnie Rząd troszczy się o przywrócenie do pierwotnego stanu tego wszystkiego, co w wojnie uległo zagładzie. (…) Rząd polski powinien wyznaczyć pewną kwotę na restaurację tegoż kościoła, bo my, chociaż usilnie pragniemy tego odnowienia, z powodu braku pieniędzy nie możemy jej rozpocząć”. AKKr, sygn. 124, Listy prowincjała…, k. 690 (Odpis pisma do Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, Kraków, 24 III 1931); por. AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 97 (Pismo konserwatora dr. Z. Hornunga z Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, Kraków, 14 I 1931).

[764] AKKr, sygn. 191, [Restauracja kościoła i klasztoru], knlb. (Kosztorys na remont budynku klasztornego karmelitów zniszczonego przez wojnę światową w Bołszowcach, 1931).

[765] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 105.

[766] AKKr, sygn. 192, Restauracja kościoła – przychody i rozchody, k. 2-3, 12-14; AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (List o. A. Romana, Rozdół, 10 IV 1931).

[767] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 111-112.

[768] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 458 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 10 X 1932).

W 1933 r. dokończono remont przedsionka w kościele, otynkowano wszystkie ściany, zamontowano trzy nowe okna, otynkowano dwa dolne korytarze oraz wykonano sklepienie w klatce schodowej[769]. Za przeprowadzony kompleksowy remont podziękowania złożył wspomniany wojewódzki konserwator zabytków dr Zbigniew Hornung: „Przyjmując do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z wykonanych w ostatnich latach robót około restauracji kościoła i klasztoru OO. Karmelitów w Bołszowcach, dzięki którym piękny ten zabytek architektury XVIII wieku zabezpieczony został przed zniszczeniem, wyrażam Wielebnemu Księdzu Przeorowi [o. Apolinaremu Romanowi] jako komisarzowi zakonu OO. Karmelitów delegowanemu do odbudowy cytowanego obiektu pełne uznanie i podziękowanie za nader energiczne zajęcie się sprawą doprowadzenia go do należytego stanu. Obecnie po ukończeniu najpilniejszych i najważniejszych robót konserwatorskich uważać możemy piękny ten obiekt architektoniczny za uratowany przed grożącą zagładą, co w znacznej mierze zawdzięczać należy wysiłkom Wielebnego Księdza Przeora, który nie szczędził trudu i pracy, aby odnośne roboty wykonane zostały jak najlepiej”[770]. Tak więc odbudowa kościoła i klasztoru w Bołszowcach trwała nieprzerwanie aż do 1933 r. Na ten cel, oprócz pomocy finansowej otrzymanej od władz miejskich i wojewódzkich, wykorzystano środki pochodzące ze sprzedaży 30 ha ziemi w Perłowcach.

Drugą największą inwestycją przeprowadzoną przez karmelitów, zarówno pod względem finansowym, jak i zakresu prac, był remont kościoła w Krakowie „na Piasku”. Olbrzymie przedsięwzięcie przeprowadzenia gruntownego remontu świątyni wymusiło całkowite (z wyjątkiem kaplicy) wyłączenie jej na jakiś czas z kultu religijnego, a także zaostrzyło relacje z abp. Adamem Stefanem Sapiehą.

Kościół przy ul. Karmelickiej przez cały XIX w., jak wcześniej wspomniano, był użytkowany zarówno przez zakonników, jak i przez kapłanów diecezjalnych parafii pw. św. Szczepana. Żadna z wymienionych stron nie podejmowała się większych prac remontowo-konserwatorskich – księża diecezjalni dlatego, że nie byli prawnymi właścicielami świątyni, zakonnicy dlatego, że korzystali tylko z kaplicy z cudownym obrazem Matki Bożej Piaskowej, a nie z całego kościoła. Dopiero prowincjał o. Elizeusz

[769] AKKr, sygn. 192, Restauracja kościoła – przychody i rozchody, k. 10-14.

[770] AKKr, sygn. 118, Listy do prowincjała, k. 393 (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego do przeora o. A. Romana w Rozdole, Lwów, 22 VIII 1933).

Sanchez-Paredes podjął działania zmierzające do odnowienia kościoła oraz ostatecznego uregulowania kwestii zajmowania świątyni przez dwie wspólnoty religijne.

Kościół od lat wymagał pilnych prac remontowych[771]. Działania udało się rozpocząć dopiero wtedy, kiedy we wrześniu 1929 r. do polskiej prowincji przyjechał z wizytacją generał zakonu o. Eliasz Magennis. Jego przychylność i stanowcza postawa umożliwiły podjęcie konkretnych kroków[772]. Przede wszystkim w jednym z banków rzymskich uzyskał na remont pożyczkę w wysokości 50 000 zł. Remont rozpoczęto od rozmontowania ołtarzy bocznych oraz wyniesienia ławek. Następnie ustawiono duże rusztowania w głównej nawie, od chóru aż do samego prezbiterium. Ich rozstawienie uniemożliwiło odprawianie nabożeństw przed głównym ołtarzem, dotychczas użytkowanym tylko przez parafię. Zostawiono jedynie wolne przejście do kaplicy z cudownym obrazem[773].

Najpierw przystąpiono do prac związanych z rozszerzeniem chóru. Zgodę na to uzyskano od Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego 20 listopada 1929 r.[774]. Prace trwały do stycznia 1930 r. Koszt tej inwestycji wyniósł około 11 000 zł. Chór został wysunięty do przodu, a wszystkie nowe elementy zostały wykonane z żelazobetonu, zastępując dotychczasowe elementy drewniane. Po rozszerzeniu chóru przystąpiono do czyszczenia i tynkowania sufitu oraz ścian w głównej nawie. Po usunięciu tynków odkryto, że odsłonięte filary i łuki wykonano z ciosowego kamienia. Zostały one odpowiednio oczyszczone i stały się „monumentalną ozdobą głównej nawy”[775]. Jak pisał o. Alfons Tomaszewski: „Odsłonięte zostały pilastry, kapitele i arkady. Ta architektoniczna konstrukcja, wykonana z ciosanego kamienia, była przedmiotem podziwu dla znawców baroku w Polsce”[776]. Prace nad oczyszczeniem ścian i sufitu w głównej nawie trwały do lipca 1930 r. Na ten cel zużytkowano pozostałe środki przeznaczone na remont[777].

---

[771] Już w 1910 Magistrat miasta domagał się pilnych prac porządkowych w kościele. Zob. AKKr, sygn. 834, Restauracja kościoła: remonty, wystrój, skarbiec, korespondencja, kontrakty, kosztorysy, kwity i inne [dalej: Restauracja…], knlb. (Pismo Magistratu Krakowa, Kraków, 19 II 1910).

[772] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 52 (Zapis o. E. Magennisa w księdze uchwał definitorialnych z września 1929).

[773] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 26.

[774] AKKr, sygn. 834, Restauracja…, knlb. (Pismo Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego do karmelitów, Kraków, 20 XI 1929).

[775] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 28.

[776] B. Tomaszewski, Dzieje klasztoru OO. Karmelitów…, s. 130.

[777] Usunięcie tynków zostało krytycznie ocenione przez W. Włodarczyka w artykule z 1962: „Nie licząc się z wymaganiami konserwatorskimi, wprowadzono niekorzystne zmiany. Z filarów i arkad oraz gurtów sklepiennych usunięto tynki, okładając w ich miejsce mury sztucznym kamieniem; w sposób bezceremonialny postąpiono ze stanowiącymi cenny zespół ołtarzami”. W. Włodarczyk, *Kościół*

Dalsze, już nie tak spektakularne prace remontowe obejmowały wstawienie progu przy prawym wejściu do kościoła oraz wylanie betonu na chórze[778]. Następnie naprawiono posadzkę od wejścia do kościoła po kaplicę z cudownym obrazem. Główny ołtarz w prezbiterium obniżono o trzy schody[779], a brat zakonny Piotr Czech wykonał na bocznej ścianie balkonik ze stosowną dekoracją, wzorując się na istniejącym balkoniku na przeciwległej ścianie, wykonanym w XVIII w[780].

Podjęto prace związane z renowacją obrazów i założeniem witraży. Malarz Mieczysław Gąsecki[781] odnowił malowidło ścienne znajdujące się nad drzwiami wiodącymi na krużganek, przedstawiające karmelitę o. Anioła rozdającego jałmużnę[782]. Wcześniej, zanim rozpoczęto główny remont, w 1928 r. wiceprezydent miasta Krakowa dr Ludwik Schneider[783] ufundował za 4 000 zł odrestaurowanie ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej[784]. Z kolei w zakrystii na sklepieniu w 1930 r. malarz Zdzisław

---

Karmelitów…, s. 133. O remoncie kościoła pisali również m.in.: W. Terlecki, *Kronika konserwatorska za rok 1931*, „Rocznik Krakowski", t. 23, 1932, s. 160-161; A. Dettloff, *Zespół XVIII-wiecznych ołtarzy bocznych w kościele Karmelitów na Piasku w Krakowie*, „Rocznik Krakowski", t. 69, 2003.

[778] AKKr, sygn. 835, Restauracja klasztoru: remonty, kosztorysy, korespondencja, kwity, m.in. listy Filipa Pokutyńskiego w sprawach robót w klasztorze z lat 1874-1877 [dalej: Restauracja klasztoru…], knlb. (Rachunek wystawiony przez Franciszka Bartę, Kraków, 28 VI 1929).

[779] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 28.

[780] W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 136.

[781] Mieczysław Gąsecki (1883-1948) – malarz, konserwator. Współpracował z Pracownią Konserwacji Malarstwa i Rzeźby w Sukiennicach oraz Muzeum Narodowym w Krakowie. Przyjaźnił się z Jackiem Malczewskim. Odnowił m.in. obrazy Dolabelli w Lanckoronie oraz w kościele na Bielanach, polichromię w klasztorze Norbertanek w Imbramowicach oraz obrazy w krakowskich kościołach. W 1926 odnowił obraz Matki Boskiej z Bołszowiec. Zob. E. Łepkowski, *Mieczysław Gąsecki*, [w:] PSB, t. 7, Kraków 1948, s. 339-340; M. Domański, *Gąsecki Mieczysław*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 293; E. Doleżyńska-Sewerniak, E. Zygier, *Materiały konserwatorskie stosowane w dawnej Pracowni Konserwacji Malarstwa i Rzeźby w Krakowskich Sukiennicach*, „Opuscula Musealia", t. 20, 2012, s. 111.

[782] Obraz częściowo został uzupełniony przez malarza Zdzisława Przebindowskiego. Zob. W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 136.

[783] Ludwik Schneider (1859-1945) – lekarz, wiceprezydent Krakowa (od 1926), wieloletni prezes Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego, król kurkowy, przewodniczący Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Zob. *Kraków – narodziny Okręgowego Związku*, „Strzelectwo Sportowe", nr 3-4 (2011), 1-2 (2012), s. 17-29; *Dzieje Krakowa*, t. 4, *Kraków w latach 1918-1939*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, Kraków 1997, s. 64, 109; K. Prażmowski, *„Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus". (Ze wspomnień byłego, długoletniego wiceprez. m. Krakowa p. Dr Ludwika Schneidra)*, „Głos Brata Alberta", t. 7, nr 4, 1938, s. 110-112.

[784] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 28; AKKr, sygn. 834, Restauracja…, knlb. (Rachunek odrestaurowania ołtarzyka Matki Boskiej Częstochowskiej wystawiony przez Alfreda Komorowskiego, Kraków, 28 VIII 1931).

Przebindowski[785] namalował obrazy przedstawiające epizody z historii zakonu[786]. W lipcu 1930 r. w oknie nad organami założono witraż z postacią Matki Bożej podającej szkaplerz św. Szymonowi Stockowi[787], wykonany według projektu artystki malarki Zofii Leśniak[788], a zrealizowany przez Krakowski Zakład Witrażów S.G. Żeleński[789]. W 1932 r. wstawiono sześć witraży w prezbiterium[790,] wykonanych przez Romana Ryniewicza[791], kolejnych zaś osiem wstawiano tamże w latach 1934-1935[792].

Prace remontowe objęły również kaplicę Matki Bożej Piaskowej. W 1930 r. odnowiono sukienkę ze srebrnej blachy na obrazie Matki Bożej, następnie odnowiono (posrebrzono i pozłocono) tabernakulum oraz sześć lichtarzy znajdujących się w kaplicy, a także zakupiono nową pozłacaną monstrancję. Koszt tych prac wyniósł 5 600 zł. W kaplicy ponadto zainstalowano oświetlenie elektryczne, podobnie jak wcześniej w nawie głównej kościoła oraz w zakrystii. Zawieszono również dwa szklane żyrandole przystosowane do nowej elektryki[793].

---

[785] Zdzisław Przebindowski (1902-1986) – artysta malarz, uczęszczał do poznańskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych, studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, kilka lat mieszkał we Francji i we Włoszech, następnie wykładał na ASP do 1972, był wiceprezesem krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Zob. T. Dobrowolski, *Nowoczesne malarstwo polskie,* t. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, s. 147, 336-337; S. Krzysztofowicz-Kozakowska, B. Małkiewicz, *Malarstwo polskie po 1945 roku*, Kraków 2004, s. 310-311; J. Przebindowski, *Zdzisław Przebindowski. Życie i twórczość*, Warszawa 2022.

[786] W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 139.

[787] AKKr, sygn. 834, Restauracja…, knlb. (Pismo Krakowskiego Zakładu Witrażów, Oszkleń i Mozaiki S. G. Żeleński do OO. Karmelitów, Kraków, 16 IV 1930); tamże, knlb. (Rachunek, Kraków, 19 VII 1930); AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 29.

[788] Zofia Leśniak (1903-1976) – malarka, autorka witraży. Studiowała w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Zob. J. E. Dutkiewicz, J. Jeleniewska-Ślesińska, W. Ślesiński, *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, Wrocław 1969, s. 328.

[789] Krakowski Zakład Witrażów S.G. Żeleński został założony w 1902 przez architekta Władysława Ekielskiego i malarza Antoniego Tucha, następnie w 1906 został wykupiony przez Stanisława Gabriela Żeleńskiego. Pracownia współpracowała między innymi ze Stanisławem Wyspiańskim oraz Józefem Mehofferem. W 1952 zakład został upaństwowiony, a w 2001 przejęty przez prywatnego inwestora. Zob. *Krakowski Zakład Witrażów, Oszkleń Artystycznych i Fabryka Mozajki Szklanej w Krakowie S. G. Żeleński*, Kraków 1929; K. Pawłowska*, Witraże w kamienicach krakowskich z przełomu wieków XIX i XX,* Kraków 1994, s. 122-125; A. Laskowski, *Działalność krakowskiego Zakładu Witrażów Władysława Ekielskiego i Antoniego Tucha,* [w:] *Dziedzictwo polskiej sztuki witrażowej*, red. K. Pawłowska i J. Budyn-Kamykowska, Kraków 2000, s. 133-148; D. Czapczyńska, *Krakowski Zakład Witrażów, Oszkleń Artystycznych i Mozaiki Szklanej S.G. Żeleński,* [w:] *Dziedzictwo polskiej sztuki witrażowej*, red. K. Pawłowska i J. Budyn-Kamykowska, Kraków 2000, s. 151-160.

[790] AKKr, sygn. 832, Cuentas partientares de los Arabajos realizados en la restauracion de la iglesia de PP Carmelitas „na Piasku" de Cracovia [dalej: Cuentas partientares…], s. 27 (Zapis wydatków na rzecz Romana Ryniewicza 1932-1933).

[791] Roman Ryniewicz (zm. 1959) – rysownik, projektant witraży. Był kierownikiem działu witraży i mozaiki w Zakładach Przemysłu Szklarskiego „Industria". W 1932 założył własną firmę witraży. Zob. M. J. Żychowska, *Współczesne witraże polskie*, Kraków 1999, s. 13-14.

[792] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 39.

[793] Tamże, s. 29.

Jak odnotował wspomniany o. Alfons Tomaszewski, „wielką sensacją dla miłośników sztuki było odkrycie fresków z XVII wieku w nawach bocznych przy ołtarzu Marii Magdaleny de' Pazzi i Eliasza"[794]. Freski przedstawiały sceny z życia św. Eliasza, sceny biblijne oraz wydarzenia siedemnastowiecznej Europy. Jeden z fresków ukazywał wręczenie korony królewskiej Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu przez św. Magdalenę de' Pazzi[795]. W październiku 1930 r. zostały poddane restauracji przez prof. Juliusza Makarewicza[796] oraz Mieczysława Gąseckiego (za 5 000 zł)[797]. Rok później wstawiono do wnętrza świątyni odrestaurowane przez Alfreda Komorowskiego[798] dwa ołtarze – ołtarz św. Eliasza i św. Marii Magdaleny de' Pazzi, które wcześniej znajdowały się w narożnikach prezbiterium (po 5 300 zł każdy)[799], natomiast na łuku tęczowym prezbiterium umieszczono belkę z krucyfiksem oraz sylwetkami Matki Bożej i św. Jana[800].

Z okazji 50. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu, w 1933 r. w kaplicy zamontowano dwa witraże autorstwa Romana Ryniewicza[801]. Następnie restauracji poddano obraz w kaplicy św. Magdaleny (za kwotę 3 000 zł). Na chórze wykonano balustradę, a także rozpoczęto układanie w kościele nowej posadzki, składającej się częściowo ze starych kamieni, a częściowo z płytek cementowych[802]. W 1935 r. prace restauratorskie przy kolejnych ołtarzach – ołtarzu św. Antoniego oraz ołtarzu Ukrzyżowania Pana Jezusa – kontynuował Alfred Komorowski[803].

---

[794] B. Tomaszewski, Dzieje klasztoru OO. Karmelitów…, s. 130.

[795] „Ilustrowany Kuryer Codzienny", nr 202, 30 VII 1930.

[796] Juliusz (Julian) Makarewicz (1854-1936) – malarz i konserwator. Studiował na Politechnice Lwowskiej, następnie w Wiedniu, Monachium oraz Rzymie. Malował obrazy olejne i akwarele, zajmował się projektowaniem witraży, a także projektowaniem i ilustrowaniem książek i czasopism. Prowadził również działalność konserwatorską, przeprowadził m.in. konserwację malowideł na Wawelu, w krakowskich kościołach Franciszkanów i Dominikanów, a także w klasztorze Cystersów w Mogile i w katedrze w Sandomierzu. Zob. R. Leszczyńska, *Działalność konserwatorska Juliusza Makarewicza. Malowidła ścienne*, „Ochrona Zabytków", 21/2 (81), 1968, s. 24-34; T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, Kraków 1982, s. 549; *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 5, Warszawa 1993, s. 251-253.

[797] AKKr, sygn. 834, Restauracja…, knlb. (Kwit wystawiony przez Juliusza Makarewicza potwierdzający wypłatę części honorarium, Kraków, 5 X 1930 oraz 21 XII 1930); AKKr, sygn. 832, Cuentas partientares…, s. 15 (Zapis wydatków na rzecz Juliusza Makarewicza za 1930-1931).

[798] Alfred Komorowski – nie udało się odnaleźć bliższych informacji. Zmarł w 1936. AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 87/936 (Pismo o. Sanchez-Paredesa do o. Anioła Urbańskiego, Kraków, 1 VI 1936).

[799] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 36; AKKr, sygn. 832, Cuentas partientares…, s. 9 (Zapis wydatków na rzecz Alfreda Komorowskiego 1930-1931).

[800] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 37.

[801] AKKr, sygn. 832, Cuentas partientares…, s. 27, 41-42 (Zapis wydatków na rzecz Romana Ryniewicza 1932-1933); AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, k. 38.

[802] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 38.

[803] AKKr, sygn. 832, Cuentas partientares…, s. 43-44 (Zapis wydatków na rzecz Alfreda Komorowskiego 1930-1931).

W drugiej połowie lat trzydziestych prowadzono dalsze prace. W 1937 r. we wnęce znajdującej się na zewnątrz kościoła przy południowym boku, z figurą Chrystusa na krzyżu oraz dwoma łotrami, domalowano według szkicu Józefa Mehoffera krajobraz z murami Jerozolimy[804].

Niektóre pomysły restauratorskie nie zostały przychylnie przyjęte przez komisję konserwatorską[805]. Komisja sprzeciwiła się zamiarowi prowincjała usunięcia dwóch ołtarzy znajdujących się w narożnikach prezbiterium i przeniesienia ich do naw bocznych: „w kościele barokowym niedopuszczalną rzeczą jest, aby takie 2 filary z ostrymi kantami widniały u wejścia do prezbiterium i że […] stanowią perspektywiczną całość artystyczną z wielkim ołtarzem. Usunięcie tych ołtarzy wtedy będzie dopuszczalnym, gdy w tym miejscu postawi się inne zastosowanie dla stylu. Otóż o. prowincjał projektuje postawić w jednym narożniku stylową ambonę, która ostre kąty filara złagodzi i zakryje, a w drugim po prawej stronie (w kierunku do ołtarza wielkiego idąc od drzwi) ołtarz stylowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus, ewentualnie jakiegoś innego świętego. Sprawa ta jeszcze nierozstrzygnięta”[806]. W „Głosie Narodu” w 1930 r. odnotowano: „Komisja uznała, że wspomniane powyżej ołtarze powinny pozostać na dotychczasowych miejscach, po pierwsze dlatego, że były one ich pierwotnym przeznaczeniem, a po drugie, że barok w swoich założeniach artystycznych unikał linii prostych i ostrych załamań”[807]. Z kolei na łamach gazety „Czas” pojawiły się dwa przeciwstawne stanowiska krakowskich badaczy baroku co do planowanego przez prowincjała usunięcia ołtarzy z narożników nawy[808]. Prowincjał zdecydował się na usunięcie tych dwóch ołtarzy przy filarach tęczy, ale dostosował się do zaleceń komisji i postanowił uzupełnić puste miejsca. Snycerz brat zakonny Piotr Czech w 1938 r. w stylu „hiszpańskiego rokoka” wykonał z lewej strony, w

---

[804] W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 135.

[805] Przy okazji prasa przypomniała: „Roboty stałe nad częściami architektonicznymi kościołów należą do wojewódzkich wydziałów kultury i sztuki (w których zasiada także konserwator metropolitalny), zaś zabytki ruchome, jak ołtarze, do tzw. Komisji mieszanej, mianowanej przez każdorazowego ordynariusza w porozumieniu z ministrem oświaty. Komisji mieszanej w Krakowie przewodniczy więc Książę Metropolita Sapieha, a w jej skład wchodzą: dziekan kapituły katedralnej ks. Prałat Ślepicki, konserwator wojewódzki p. L. Lepszy i ks. Prof. dr Kruszyński, jako sekretarz. Komisja, rozpatrując sprawę odnowienia i miejsca ustawienia ołtarzy w narożnikach nawy głównej kościoła, zaprosiła na konferencję o. Prowincjała Sanchez Paredesa, przeora klasztoru krakowskiego o. Wielgusa oraz najwybitniejszych znawców baroku polskiego: prof. dr Pagaczewskiego z UJ i docenta dr A. Bochnaka”. „Głos Narodu”, 28 V 1930, k. 33.

[806] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 29.

[807] „Głos Narodu”, 28 V 1930, k. 33.

[808] F. Klein, *Kościół Karmelicki w nowej szacie*, „Czas”, 3 V 1930; A. Bochnak, *Kościół Karmelicki w nowej szacie*, „Czas”, 8 V 1930, k. 30-31.

miejsce ołtarza św. Urszuli, ambonę, a poniżej niej konfesjonał; z prawej zaś strony, w miejsce ołtarza Niepokalanego Poczęcia NMP, ołtarz św. Teresy od Dzieciątka Jezus[809].

Ołtarze usunięte z filarów prezbiterium zostały zamontowane w nawach bocznych. Umieszczono w nich, po restauracji przez Alfreda Komorowskiego, obrazy z ołtarzy św. Eliasza i św. Marii Magdaleny de' Pazzi. Prowincjał zdecydował się również na usunięcie dwóch innych bocznych ołtarzy: św. Teresy i św. Marcina oraz przeniesienie trzeciego ołtarza, ołtarza św. Marii Magdaleny, do klasztoru[810]. Usunięcie kolejnych trzech ołtarzy (wcześniej trzy inne ołtarze zostały usunięte przez parafię św. Szczepana pod koniec XIX w.) także nie spotkało się z uznaniem wśród historyków sztuki. W 1962 r. m.in. W. Włodarczyk zapisał*:* „W nawach bocznych znajduje się obecnie sześć ołtarzy. Do niedawna było ich dwanaście, […] stanowiły one wspaniałą dekorację wnętrza, która kościół Karmelitów dorównywał najbogaciej wyposażonym kościołom krakowskim"[811]. Krytyczną opinię wyraził również Władysław Terlecki, piszący do „Rocznika Krakowskiego": „Gorzej jeszcze wypadła restauracja ołtarzy barokowych z XVII w. Stopnie przed ołtarzem głównym obniżono z siedmiu na cztery, a wraz ze stopniami mensę z tabernakulum. Całość organiczna, jaką tworzyły te trzy elementy – stopnie, mensa i sam wielki ołtarz – została przez to rozluźniona, a przemyślana pierwotna kompozycja zepsuta. Dwa ołtarze boczne na narożnikach przy wejściu z nawy głównej do prezbiterium niepotrzebnie usunięto. W ten sposób doskonały rytm, jaki tworzyły te ołtarze wraz z wielkim ołtarzem, został zniszczony, sam zaś ołtarz, który wypadł z tego rytmu, otrzymał przez obecną izolację odmienne znaczenie artystyczne, stał się monstrualnym, ciążącym nadmiernie nad nawą główną. Usunięte boczne ołtarze można uważać prawie za zniszczone. Przystosowane pierwotnie do narożników, zostały obecnie przerobione odpowiednio do zmienionych warunków miejsca, gdyż umieszczono je teraz w nawach bocznych. Nie nadają się one tam zupełnie. W nawie głównej miały rozmach i polot barokowy, stały tam swobodnie, dziś są przylepione do płaskiej ściany i przygniecione znacznie niższymi sklepieniami naw bocznych. Tylko ktoś, kto zupełnie nie odczuwa ducha baroku, mógł dokonać tak bezsensownych zmian. Barokowe figury świętych, przy tej odnowie, zostały ordynarnie polakierowane w sposób przypominający plastyczne figury prowincjonalnego panoptikum. Że wszystko to mogło się stać w mieście, które jest kolebką

---

[809] W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 137.

[810] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 36; A. Dettloff, *Zespół XVIII-wiecznych ołtarzy bocznych…*, s. 124-127.

[811] W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 138.

polskich zasad konserwatorskich, wbrew opinii historyków sztuki, którzy w tej sprawie zabierali głos na łamach prasy, mimo wyraźnych wskazówek Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego”[812].

Plany restauracji kościoła, nowego urządzenia chóru oraz nadbudowy dwóch pięter klasztoru były autorstwa architekta Franciszka Mączyńskiego[813]. Również pod jego nadzorem prowadzono prace konserwatorsko-remontowe[814]. Do prac konserwatorskich zaproszono wybitnych i znanych wówczas, a także w późniejszych latach, w środowisku specjalistów w zakresie konserwacji, których nazwiska wcześniej wymieniono. W krakowskim „Czasie” zapisano: „Cały zastęp rzemieślników znalazł tu pracę. Obok murarzy stoją tu kamieniarze, dalej pozłotnicy, stolarze, malarze itd. Robota wre na całej linii równocześnie. Do restauracji fresków i obrazów zaproszono prof. Makarewicza i biegłego restauratora obrazów świątyni Mariackiej p. Gąseckiego”[815].

Prace remontowe zdobyły dużą przychylność mieszkańców Krakowa. O remoncie rozpisywała się prasa krakowska – „Czas”, „Głos Narodu”, „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Jak zapisano w klasztornej kronice: „głos prasy krakowskiej o restauracji kościoła «na Piasku» jest echem całego katolickiego społeczeństwa przejętego do głębi radością i zadowoleniem, iż tak piękny przybytek Pański i perła kościołów krakowskich w nowej szacie się ukazuje”[816].

Inwestycja wymagała jednak sporych nakładów finansowych. W maju 1930 r., niedługo po rozpoczęciu prac, prowincjał o. Elizeusz Sanchez-Paredes wystosował odezwę „Do katolickiego społeczeństwa Polski” z prośbą o pomoc finansową na remont kościoła. Koszt kolejnego etapu prac rzeczoznawcy wycenili na kwotę 600 tys. zł[817]. We wrześniu 1930 r. gazeta „Głos Narodu” podawała, że z powodu braku pieniędzy dalsze prace musiały zostać przerwane[818].

---

[812] W. Terlecki, *Kronika konserwatorska…*, s. 160-161.

[813] Franciszek Mączyński (1874-1947) – architekt i budowniczy. Według jego planów powstało wiele kościołów, budynków użyteczności publicznej i kamienic w Krakowie oraz poza jego granicami. Oprócz projektów architektonicznych prowadził również działalność konserwatorską i restauracyjną. Zob. R. Solewski, *Franciszek Mączyński (1874-1947) krakowski architekt*, Kraków 2005, s. 151-153; R. Solewski, *Franciszek Mączyński i wspólnota sztuk w architekturze miasta. Realizacja idei „Gesamtkunstwerk” we wczesnej twórczości krakowskiego architekta*, „Rocznik Krakowski”, t. 66, 1995, s. 97-115; R. Solewski, *Stary Kraków Franciszka Mączyńskiego*, „Rocznik Krakowski”, t. 67, 1996, s. 117-138.

[814] AKKr, sygn. 832, Cuentas partientares…, s. 5 (Zapis wydatków na rzecz Franciszka Mączyńskiego 1929-1931).

[815] F. Klein, *Kościół Karmelicki w nowej szacie*, „Czas”, 3 V 1930, s. 31.

[816] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, k. 30.

[817] AKKr, sygn. 834, Restauracja…, knlb. (Odezwa, Kraków, 9 V 1930).

[818] *Połowa kościoła OO. Karmelitów na Piasku odnowiona*, „Głos Narodu”, 21 IX 1930.

Oprócz wspomnianej wcześniej, uzyskanej przez generała Zakonu pożyczki z Rzymu, na remont przeznaczono pieniądze pochodzące częściowo z drugiej parcelacji Perłowiec w 1932 r.[819]. Pożyczki bezprocentowej i bezterminowej w wysokości 2 000 zł udzieliła firma Antoniego Rothego – Zakład Wyrobów Woskowych i Pierników[820]. Środki pochodziły również z datków wiernych. W 1932 r. parafianka Wanda Wołoszyńska (firma Herbewo) ofiarowała karmelitom 5 000 zł na rzecz restauracji kościoła[821]. Ostatnie prace remontowe wieńczące dzieło zostały przeprowadzone w 1939 r. Odnowiono wówczas kościół na zewnątrz, co miało kosztować 11 000 zł[822].

Gruntowne prace remontowe objęły również klasztor. Nowy przeor konwentu, urzędujący od 1927 r., o. Gabriel Wielgus, na początku zarządził uzupełnienie wyposażenia klasztoru. Brakowało wielu sprzętów oraz przedmiotów podstawowej potrzeby, tj. „łóżka, sienniki, materace, krzesła, naczynia do kuchni, jak talerze, łyżki, widelce, prześcieradła na stoły, stoliki dla kleryków”[823].

Zanim przystąpiono do remontu kościoła, rozpoczęto prace renowacyjne w klasztorze. W kuchni położono nową posadzkę z płyt cementowych, dokupiono brakujące piece, wybielono cele, a także pomalowano okna i drzwi. Odnowiono spiżarnię, ułożono posadzkę ceglano-cementową oraz wstawiono okna z kratami. W przeoracie przeprowadzono remont instalacji elektrycznej i oświetlenia. W jednej z cel wymieniono tynki, pomalowano ściany i położono nową dębową podłogę parkietową[824]. Pomalowano przedpokój przeora, salki, klatki schodowe, dwa pokoje prokuratora, wymurowano i

---

[819] AKKr, sygn. 192, Restauracja kościoła – przychody i rozchody, k. 13 (Wpis w księdze przychodów i rozchodów w Bołszowcach).

[820] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 40 (Zakład Wyrobów Woskowych i Pierników został założony w 1879 przez spolonizowanego Niemca Antoniego Rothego (1848-1929). Zajmował się między innymi produkcją świec kościelnych. Znajdował się w kamienicy przy ul. Sławkowskiej 20. Zob. C. Bąk-Koczarska, *Antoni Roth,* [w:] PSB, t. 32, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989, s. 294-295).

[821] AKKr, sygn. 834, Restauracja…, knlb. (Pismo przeora o. J. Konoby do ofiarodawczyni, Kraków, 19 IV 1932). Zakonnicy zobowiązali się umieścić w kościele tablicę ku czci jej śp. męża Stanisława Wołoszyńskiego.

[822] B. Tomaszewski, Dzieje klasztoru OO. Karmelitów…, s. 131; AKKr, brak sygn., Materiały różne, knlb. (Rachunek restauracji ścian zewnętrznych kościoła od maja do grudnia 1939).

[823] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 18.

[824] Tamże, k. 18-19.

wytynkowano wędzarnię[825]. Odnowiono także klasztorne korytarze na pierwszym piętrze[826].

Podjęto również prace na zewnątrz klasztoru. W ogrodzie postawiono mur z cegły przy ul. Garbarskiej, wymurowano ścianki oraz położono posadzki w chlewie, wymurowano i wycementowano studzienki za chlewem, wybudowano schody betonowe do piwnicy, wybudowano cementowy basen w ogrodzie na wodę do podlewania. W 1934 r. w ogrodzie wystawiono szklarnię[827]. Prace remontowe przy klasztorze od czerwca do sierpnia 1928 r. nadzorował o. Jan Konoba. Od 1929 r. do 1933 r. prace prowadził czeladnik murarski Franciszek Barta[828].

Kolejny etap prac dotyczył rozbudowy klasztoru. Decyzja o niej zapadła również podczas wizytacji prowincji przez generała Zakonu we wrześniu 1929 r. Zarządził on, aby środki ze sprzedaży niektórych ziem zakonnych przeznaczyć na rozbudowę klasztoru, tak aby umożliwić pomieszczenie 35 kleryków[829]. Do sprawy tej powrócił prowincjał podczas posiedzenia definitorów w lipcu 1932 r. w Rozdole. Prace postanowiono prowadzić stopniowo, stosownie do możliwości finansowych. Zaproponowano również sprzedać 50 morgów ziemi w Lipinach, a pieniądze przeznaczyć na budowę piętra[830]. W 1933 r. rozpoczęto nadbudowę piętra na zachodnim skrzydle klasztoru. Na rozbudowę przeznaczono w całości dochody pochodzące z Lipin, wstrzymując się na razie z ich sprzedażą[831]. We wrześniu 1933 r. kwota przeznaczona na nadbudowę II i III piętra wynosiła 11 000 zł[832]. W 1936 r. deski na budowę były sprowadzane z majątku w

---

[825] AKKr, sygn. 835, Restauracja klasztoru…, knlb. (Rachunek za roboty murarskie jako też malarskie wykonane w klasztorze Przewielebnych OO Karmelitów w Krakowie oraz Wykaz pobranych zaliczek sporządzone przez Franciszka Bartę, Kraków, 15 IX 1929).

[826] Tamże, knlb. (Kosztorys na roboty murarskie i malarskie sporządzony przez Franciszka Bartę, Kraków, 10 VI 1929).

[827] Tamże, knlb. (Wykaz robót murarskich wykonanych w klasztorze w Krakowie, 1930); AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 18, 39.

[828] AKKr, sygn. 835, knlb. (Wykaz robót wykonanych mym staraniem, w czasie od 1 czerwca do 1 sierpnia 1928 w klasztorze krakowskim sporządzony przez o. J. Konobę, Kraków, 15 VIII 1928); tamże, knlb. (Wykaz przepracowanych miesięcy F. Barta).

[829] AKKr, sygn. 840, Pisma generała…, knlb. (Zarządzenie Generała Zakonu, Kraków, 18 IX 1929).

[830] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 58.

[831] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 265 (List o. J. Konoby do o. R. Goląki, Kraków, 10 VI 1933).

[832] AKKr, sygn. 325, Korespondencja z urzędami i władzami zakonnymi w sprawach majątkowych [dalej: Korespondencja z urzędami…], knlb. (Kopia pisma do konwentu we Lwowie, Kraków, 4 IX 1933).

Sąsiadowicach[833]. Budowę prowadził architekt Edward Skawiński[834]. Ostateczny koszt rozbudowy klerykatu wyniósł 84 000 zł. Nowy klerykat zaczęto użytkować w 1937 r.[835].

Należy wspomnieć, że we wrześniu 1927 r. klasztor w Krakowie otrzymał odszkodowanie w wysokości 1 200 zł za wybuch w prochowni wojskowej w Witkowicach, w wyniku którego zostały wybite szyby[836]. Wypadek ten miał miejsce w niedzielę 5 czerwca 1927 r., kilkaset osób zostało wówczas rannych. Wybuch był odczuwalny w centrum Krakowa. Doszło do uszkodzeń licznych zabudowań; ucierpiało między innymi wiele świątyń krakowskich[837].

Jak wcześniej wspomniano, karmelici do Trembowli ponownie sprowadzili się w listopadzie 1933 r. Tymczasem księża diecezjalni zabudowania opuścili już we wrześniu 1930 r. Od tego czasu pozostawały one bez opieki i stopniowo niszczały. Przeor o. Rajmund Goląka, który objął placówkę pod koniec 1933 r., informował prowincjała, że majątek znajdował się „w stanie ogólnego zniszczenia i spustoszenia. Wymaga zupełnego remontu i bardzo wielkich wkładów pieniężnych"[838]. W pierwszej kolejności przeor przeprowadził takie niezbędne prace jak wstawienie szyb w celach i na korytarzach, sprowadzenie pieców do ogrzewania oraz odnowienie kuchni. Do Trembowli planowano przenieść ze Lwowa marianat, dlatego na wiosnę przeprowadzono prace związane z przygotowaniem pokoi dla uczniów[839]. Już w maju 1934 r. przeor pisał o gotowych pomieszczeniach dla prefekta oraz 25 gimnazjalistów. Kolejne prace miały dotyczyć urządzenia kuchni, refektarza i pomieszczeń do nauki, na co jednak potrzebne były nowe środki finansowe[840].

---

[833] „Proszę mi napisać na karteczce, czy deski mogą być długości 3 m, 4, 5, 6 – bo drzewo jest tego rodzaju, że deski mogą być różne, i czy wszystkie mają być grubości 5 cm". Zob. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 1141-1142 (Pismo o. F. Bizsaka, Sąsiadowice, 29 IV 1936).

[834] Edward Skawiński (1873-1955) – inżynier, architekt. Autor kilkudziesięciu projektów budownictwa mieszkalnego oraz obiektów przemysłowych we Lwowie i w Krakowie. Prowadził firmę projektową i wykonawczą. Zaprojektował m.in. domy na krakowskim Osiedlu Urzędniczym i Oficerskim. Zob. M. Motak, *Osiedle urzędnicze w Krakowie. Urbanistyka i architektura 1924-1942*, Kraków 2020, s. 120, 128-129, 299, 307.

[835] W. Włodarczyk, *Kościół Karmelitów…*, s. 145; B. Tomaszewski, Dzieje klasztoru OO. Karmelitów…, s. 131.

[836] AKKr, sygn. 728, Księga przychodów i rozchodów, s. 62; AKMKr, brak sygn., Akta konsystorza, knlb. (Wykaz szkód, Kraków, 5 VI 1927, L. 4754).

[837] *Wybuch magazynów amunicyjnych w Krakowie*, „Polska Zbrojna", nr 153, 7 VI 1927; *Skutki katastrofy krakowskiej. Zniszczenia w świątyniach,* „Polska Zbrojna", nr 154, 8 VI 1927.

[838] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 681-682 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 20 XII 1933).

[839] Tamże.

[840] Tamże, k. 753-754 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 28 V 1934).

Pilnej interwencji wymagał również dach na kościele, który został zerwany podczas wichury, jeszcze przed przybyciem zakonników[841]. Rok później, w 1935 r., wielki orkan ponownie uszkodził dach – zerwał blachę z dachu bocznej nawy kościoła. Środki na pokrycie tego wydatku obiecał przekazać wojewoda tarnopolski, który w jedną z niedziel zwiedzał podziemia kościelne[842]. Dach wymagał jednak kompleksowej naprawy. Trzy lata później w tym celu postanowiono sprzedać 8 morgów ziemi ornej w Boryczówce[843]. W sierpniu 1938 r. część ziemi sprzedano pięciu kupcom, a dochód z tej sprzedaży (wynoszący ok. 6 000 zł) w całości został przeznaczony na rekonstrukcję dachu na klasztorze w Trembowli. Całość kosztów wyniosła ponad 8 000 zł. Brakującą kwotę pożyczono od prowincjała[844].

Duże prace remontowe wykonano w kościele w Rozdole. Początkowo przeprowadzono konserwację elementów sakralnych wewnątrz kościoła. W listopadzie 1923 r. odnowiono polichromię oraz złocenia ołtarza św. Józefa, a rok później przeprowadzono restaurację figurek z „Szopki Betlejemskiej"[845]. Trzy lata później przy klasztorze wybudowano cementową studnię (do tej pory wodę przywożono wozem z dworu rodziny Lanckorońskich)[846]. Następnie w kwietniu 1928 r. rozpoczęto większe prace związane z rozbudową klasztoru. Jak zapisał przeor: „Nasza budowa jest w rozwoju. Piwnicę już wybudowaliśmy na całej tej przestrzeni, która jest między klasztorem a kuchnią. Dach mam związany gotowy […] zaraz po świętach burzymy dachy, stawiamy piętro i kryjemy blachą. Będzie balkonik niewielki. Przybędzie piwnica wielka na buraki, spichlerz i łazienka na dole, a na górze refektarz duży, 2 pokoje dla księży i wygodny ustęp w środku budynku"[847]. Faktycznie, udało się wybudować nową piwnicę, a także spichlerz na zboże, odnowić pomieszczenie dla służby oraz wstawić nową cementową podłogę w korytarzu. Na piętrze zbudowano jedenastometrowy refektarz oraz dwie nowe cele,

---

[841] Tamże, k. 749-750 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 18 V 1934).

[842] Tamże, k. 935-937 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 5 VI 1935).

[843] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 9/938 (Pismo prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 24 I 1938).

[844] AKKr, sygn. 607, Księga rachunkowa przychodów i rozchodów, s. 122-127.

[845] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 74-75.

[846] Tamże, s. 83 (W Rozdole znajdowały się dobra rodziny Lanckorońskich wraz z pałacem. Dobra te po śmierci Karola hr. Lanckorońskiego w 1933 odziedziczył jeden z jego synów, Antoni. Majątek ten w 1938 obejmował 2525 ha, w tym pola uprawne, łąki, pastwiska, lasy, a także browar, dwa młyny, olejarnię, cegielnię, kamieniołom i tartak. Zob. *Ziemianie Polscy XX wieku. Słownik biograficzny,* cz. 11, red. T. Epsztein, Warszawa 2016, s. XV).

[847] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo o. A. Romana do o. F. Bizsaka, Rozdół, 6 IV 1928).

łazienkę i ubikację. Klasztor został również przykryty nowym metalowym dachem. Prace zakończono ostatecznie w 1930 r., kiedy pomalowano wszystkie ściany wewnątrz i na zewnątrz, położono nową posadzkę oraz dokończono balkon[848]. Prace te uwieńczono dokupieniem brakujących sprzętów, które wymieniono w kronice: „powóz phaeton, dwie nowe uprzęże i jedną naprawianą, 3 kantary dla koni, sieczkarnię, dwoje nowych sani, mały powóz do szkół”[849]. Dodatkowo karmelici zainwestowali w postawienie ogrodzenia dookoła ogrodu. Kilka lat wcześniej dwa ogrody koło kościoła i cmentarza zostały podarowane przez parafiankę Ludwikę Kłosowską-Dumańską jako fundacja mszalna. Oprócz ogrodzenia do ogrodu zakupiono także 100 szczepów jabłonek[850].

W sierpniu 1931 r. na skutek uderzenia pioruna spłonęły wszystkie zabudowania gospodarskie: „trzy stodoły, dwie stajnie dla koni i krów, kurnik, drewutnia, chlewnia, wszystkie rośliny, zboże, siano, słoma, wszystkie narzędzia rolnicze, wóz pełen zboża stojący na boisku, młocarnia, sieczkarnia, młynek, żarna, stępa, widły, grabie, powrozy, w stodole ubrania służących, derki na łóżkach, drabiny, żłoby, 12 sągów drewna”[851]. Na szczęście w krótkim czasie, częściowo ze środków pochodzących z ubezpieczenia, udało się odbudować wszystkie spalone budynki[852]. Po usunięciu skutków pożaru zakupiono w 1932 r. dwa obrazy – z wizerunkiem Serca Jezusa oraz Wniebowstąpienia Pańskiego, które zawieszono w kościele, a także dwa obrazy do refektarza oraz przeoratu[853].

Kolejne poważne prace remontowe, także w otoczeniu klasztoru, przeprowadzono w konwencie rozdolskim w 1938 r. Oddajmy głos kronice: „Dolny korytarz przedstawiał ponury widok. Tynk na ścianie poniżej okna korytarzowego przeżarty wilgocią odpadał, sam zaś korytarz był przegrodzony ścianą poprzeczną w połowie przestrzeni pomiędzy klauzurą a drzwiami wyjściowymi. Aby korytarz był jaśniejszym, usunięto tę ścianę przegradzającą korytarz, a sufit opierający się na usuniętej ścianie utwierdzono wmurowaną weń szyną żelazną. Ściany otynkowano, a na korytarzu poza klatką schodową na piętro dano nowe drzwi. Odnowiono jedną celę na parterze i zamieniono ją na kancelarię parafialną. Do kancelarii sprawiono nową szafę na księgi parafialne oraz biurko. Ścianę kancelarii przyozdobiono w portret Ojca Świętego, Pana Prezydenta, arcybiskupa

[848] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 89, 98.
[849] Tamże, s. 93.
[850] Tamże, s. 98.
[851] Tamże, s. 103.
[852] Tamże.
[853] Tamże, s. 114.

lwowskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Rydza Śmigłego oraz tarczą z orłem polskim. Na jednej ścianie przy drzwiach umieszczono wieszadło. Wskutek tych urządzeń kancelaria nabrała wyglądu poważnego i urzędowego. W ciągu lata odrestaurowano korytarz na piętrze, jedną celę tuż przy wyjściu schodów na piętro oraz refektarz. Z refektarza uprzątnięto szafy z książkami, a ustawiono je wzdłuż ścian na korytarzu, same szafy zaopatrzono w szyby szklane, aby uchronić książki przed pyłem. W refektarzu wybito otwór na nowe drugie okno i obsadzono je. W refektarzu urządzono windę ręczną na korbę, aby przy pomocy windy można podawać z kuchni do refektarza posiłek i naczynia. Pokój przy kuchni doprowadzono do stanu używalności jako jadalnię i poczekalnię dla czeladzi. Jeden pokój tuż za kancelarią zamieniono na mieszkanie dla gospodyni i jej pomocnicy. Kupiono też parnik do parowania kartofli oraz młynek do zboża. W jesieni tegoż roku wykopano w sadzie górnym wiele starych zmurszałych drzew, a ziemię zryto, przygotowując ją pod ogród jarzynowy na rok następny. Do kościoła sprawiono jeden nowy ornat fioletowy, a stare ornaty poddano gruntownej reparacji”[854].

W klasztorze we Lwowie zachodziła konieczność przeprowadzenia jedynie drobnych prac remontowych i wprowadzenia pewnych udogodnień. W 1928 r. wstawiono kilka pieców kaflowych oraz wymieniono okna[855]. W 1933 r. do kaplicy zakupiono ławki oraz wystawiono parkan[856]. Pod koniec 1931 r. poświęcono dwa nowe dzwony sfinansowane przez mieszkańców Lwowa. Zastąpiły one dzwony skonfiskowane w czasie wojny[857]. W sierpniu 1937 r. do kościoła dokupiono krzesła (50 sztuk), odnowiono starą monstrancję, antepedium przy ołtarzu św. Józefa Oblubieńca oraz sukienkę na obrazie Matki Bożej Szkaplerznej w głównym ołtarzu. Obraz św. Józefa oświetlono żarówkami, a kościół na zewnątrz reflektorami. Przy ołtarzu św. Judy Tadeusza zawieszono złocone i pokryte aksamitem szafki na wota oraz złocone szafki na relikwie. Pozłocono również dużą ramę do obrazu Matki Bożej Szkaplerznej[858].

---

[854] Tamże, s. 145-146.

[855] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 213 (List o. B. Huczyńskiego do prokuratora F. Bizsaka, Lwów, 2 X 1928).

[856] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 419-420 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 31 VII 1932); AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 258 (List o. R. Goląki, Lwów, 31 I 1933); tamże, k. 277 (List o. R. Goląki, Lwów, 7 IX 1933).

[857] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 433-438 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 30 IX 1932); A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa…*, s. 600.

[858] AKKr, sygn. 339, Kronika lwowska…, s. 3, 8, 9-11.

W 1936 r. przeprowadzono prace w otoczeniu. Wybudowano studnię oraz ułożono chodnik na placu przed kościołem od strony ul. Kurkowej. Natomiast władze miejskie postawiły koło kościoła trzy elektryczne latarnie[859]. W październiku 1938 r. ułożono nowe schody od ul. Czarnieckiego. W celu pozyskania wsparcia finansowego zwrócono się do mieszkańców Lwowa z prośbą o pomoc[860]. Jak relacjonowała kościelna prasa, w październiku 1937 r. podczas niedzielnej mszy św., na której zbierano składkę na schody, odegrano „utwory religijne: Różyckiego, Moniuszki, Pergelezy, Herza, Partini. Skrzypce P. Prof. Maria Trusiówna, śpiew P. Kazimierz Wiktor, akompaniament P. Śniadowska"[861]. W tym samym roku Zarząd Miejski wydał nakaz odnowienia murów, schodów oraz frontu kościoła. Konwent przekazał do zatwierdzenia stosowny projekt przebudowy schodów, zgłaszając jednocześnie brak możliwości finansowych odnowienia kościoła[862]. Zakonnicy rozpoczęli za to w kwietniu 1939 r. prace związane z restauracją fasady klasztoru. Odnowiono na zewnątrz gmach klasztorny poprzez odbicie starego tynku i nałożenie nowego. Zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi ewentualne odkryte elementy kamienne miały zostać zachowane jako podlegające ochronie[863]. Planowano przeprowadzić także drugą inwestycję, tj. dobudowanie parterowej murowanej przybudówki do budynku istniejącego przy ul. Czarnieckiego[864]. W sierpniu 1939 r. rozpoczęto budowę sali, rozmównicy i cel dla furtiana, prace zostały jednak przerwane z powodu wybuchu II wojny światowej[865].

Po powrocie zakonników do Woli Gułowskiej w 1924 r. przystąpiono do prac remontowych. Najpierw zajęto się restauracją kopuł dwóch wież na kościele, które groziły

---

[859] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo o. M. Chlebickiego, Lwów, 22 V 1936); tamże, knlb. (Pismo o. M. Chlebickiego, Lwów, 8 VI 1936).

[860] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 70; AKKr, sygn. 339, Kronika lwowska…, s. 11; *Kronika lwowska*, „Lwowskie Wiadomości Parafialne", nr 6 z 7 II 1937, s. 15.

[861] *Kronika lwowska,* „Lwowskie Wiadomości Parafialne", nr 44 z 31 X 1937, s. 15.

[862] Zakonnicy wskazywali, że jedynym „źródłem dochodów konwentu jest kościół oraz mały dom czynszowy". Zob. AKKr, sygn. 447, Roboty restauracyjne i remonty, kosztorysy, oferty, rachunki, listy płac [dalej: Roboty restauracyjne…], knlb. (Pismo o. S. Pityńskiego do Zarządu Miejskiego we Lwowie, Lwów, 9 IX 1938).

[863] Tamże, knlb. (Projekt umowy między Konwentem Karmelitów we Lwowie a Adolfem Cwynarskim i Kazimierzem Michułem, Lwów, 20 IV 1939); tamże, knlb. (Oferta z 12 IV 1939); AKKr, sygn. 339, Kronika lwowska…, s. 16.

[864] AKKr, sygn. 447, Roboty restauracyjne…, knlb. (Pozwolenie na budowę z Zarządu Miejskiego Oddział Nadzoru Budowlanego, Lwów, 8 VIII 1939); tamże, knlb. (Projekt umowy między Konwentem Karmelitów we Lwowie a Jakubem Brennenstub, Lwów, 24 IV 1939).

[865] AKKr, sygn. 339, Kronika lwowska…, s. 17.

zawaleniem, a także budową nowej stajni w miejsce starej, całkowicie zrujnowanej[866]. Następnie otynkowano kościół na zewnątrz i pobielono wnętrze[867]. Proboszcz – kapłan diecezjalny – opuszczając parafię w 1924 r., zostawił 710 660 000 marek, a także znaczną ilość materiału budowlanego na placu przykościelnym na remont zabudowań parafialnych[868]. Powołano komitet parafialny odpowiedzialny za remont klasztoru, na którego czele stanął przeor o. Rajmund Goląka. Podjął również – we współpracy z księżną Marią Ludwiką Czartoryską[869], która udzielała pomocy przy tych pracach – starania o uzyskanie środków na remont organów[870]. Na początku 1928 r. przeprowadzono remont elewacji kościoła. Natomiast remont klasztoru prowadzono stopniowo – najpierw powiększono okna i całkowicie wyremontowano cztery cele, w kolejnych etapach planowano odnowić pozostałe cele oraz położyć nowy dach na klasztorze, usuwając stary i nieszczelny; zachowane źródła nie informują o wykonaniu tych prac[871]. Urządzono za to nową furtę i kuchnię oraz odnowiono mieszkanie organisty. Ze składek zakupiono dzwon ważący 426 kg[872].

Kolejny większy remont został przeprowadzony w latach 1934-1935 za przeoratu o. Apolinarego Romana. Naprawiono dach na kościele oraz otynkowano świątynię na

---

[866] ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 2 lipca 1924); tamże, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 18 listopada 1925).

[867] Z. Walczy, *Sanktuarium…*, s. 151.

[868] AKKr, sygn. 640, Akta różne…, knlb. (Kopia pamiętnika ks. Leona Kalinowskiego 1923-24, k. 13a).

[869] Maria Ludwika księżna Czartoryska z Krasińskich (1883-1958) – odziedziczyła po ojcu ogromny majątek obejmujący między innymi Krasne i okolice, kamienice w Warszawie, Dolinę Ojcowską, majątek koło Rohatyna, majątki na Lubelszczyźnie (w tym 2250 ha lasu oraz 200 ha roli i stawów w Gułowie). Była żoną Ludwika Adama Czartoryskiego, słynęła z dobroczynności oraz pomocy dla biednych i chorych, wspomagała instytucje dobroczynne oraz udzielała się przy odbudowie kościołów. Prowadziła działalność kulturalną, charytatywną i społeczną. Po II wojnie światowej wyjechała z Polski. Zmarła we Francji. Zob. M. Kmoch, *Maria Ludwika Joanna Józefa z Krasińskich Czartoryska (1883-1958) i jej działalność w regionie*, „Krasnosielcki Zeszyt Historyczny", nr 38-41 (2019), s. 102-107; Z. Wojtkowska, *Saga rodu Czartoryskich*, Warszawa 2022, s. 316-317.

[870] Po opuszczeniu parafii przez o. R. Goląkę w 1930 parafianie prosili o jego powrót, aby dokończył rozpoczęte prace. Pismo w imieniu parafian podpisali sołtysi poszczególnych wsi i kolonii: sołtys kol. Budziska Bankowe i kol. Dąbrówka w gm. Serokomla, sołtys wsi Krzówka gm. Serokomla, sołtys wsi Budziaka, sołtys wsi Lipiny gm. Gułów, sołtys kol. Władysławów gm. Serokomla. Zob. AKKr, sygn. 640, Akta różne…, knlb. (Pismo parafian do prowincjała o. E. Sanchez-Paredesa z podpisami parafian, bd.).

[871] „Obecnie mieszkania wyglądają paradnie i przyjemnie, wilgoć prawie że ustąpiła, a gdy o. przeor przedtem mieszkał, to mu wszystko kompletnie spleśniało". Zob. AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 503 (List o. R. Goląki, Wola Gułowska, 13 I 1928); tamże, k. 506 (List o. R. Goląki, Wola Gułowska, 20 III 1928).

[872] ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 11 grudnia 1929).

zewnątrz i wewnątrz[873]. Wybudowano także kaplicę przedpogrzebową[874], odrestaurowano organy[875] oraz zakupiono nowe szaty liturgiczne. W klasztorze natomiast przebudowano kuchnię i piece, położono nową podłogę oraz wydzielono jeden dodatkowy pokój gościnny[876]. W 1938 r. odnowiono organistówkę, wyremontowano mieszkanie grabarza oraz stróża kościelnego, a także przeprowadzono drobne prace remontowe wewnątrz zabudowań[877].

Kiedy w 1928 r. przez jakiś czas rozważano przeniesienie nowicjatu do Obór, przeor tamtejszy o. Tadeusz Wojtala rozpoczął prace związane z dostosowaniem konwentu do przyjęcia nowicjuszy. Zainwestował między innymi w położenie posadzki we wszystkich celach na drugim piętrze klasztoru oraz zakupił kafle do pieców. Wcześniej wybudował osobny budynek, którego parter miał służyć jako magazyn lub jako miejsce na przechowywanie sprzętu, a piętro – jako spichlerz. Ze względu na plany przeniesienia nowicjatu w miejsce spichlerza zamierzano urządzić refektarz dla 20 nowicjuszy[878]. Do przeniesienia jednak nie doszło. W 1930 r. przeprowadzono prace remontowe – naprawiono uszkodzoną dachówkę oraz wymieniono spróchniałe futryny i okna. Zainstalowano również kanalizację oraz poprawiono funkcjonowanie komina[879]. Klasztor wymagał

---

[873] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 661-664 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 12 XI 1933); ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 16 września 1935); Z. Walczy, *Sanktuarium…*, s. 151.

[874] „Dotąd przywozili nieboszczyków na noc do kościoła". Zob. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 661-664 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 12 XI 1933); ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 6 września 1934).

[875] ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 16 września 1935).

[876] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo o. A. Romana do prokuratora o. J. Konoby, Wola Gułowska, 25 IX 1934).

[877] ADSi, brak sygn., Akta parafii, knlb. (Protokół wizyty dziekańskiej w parafii Gułowska Wola z 6 września 1938).

[878] „Pogłębiłem studnię w podwórzu o 10 m, dostając się do wody źródlanej, […] zastąpiłem pompę nową na koło i na kierat. Rzecz ta nie jest jeszcze wykończona, ale pochłonęła już 1500 zł. Na II-gim piętrze we wszystkich celach dałem podbitkę z desek i wytrzcinowałem, co kosztowało około 400 zł, nie licząc większej części desek otrzymanych darmo z kwesty. Sprowadziłem kafli nowych na 3 piece, co kosztowało z robotą 450 zł. Zbudowałem zaraz przy stodole budynek, którego parter z kamienia może służyć na magazyn czy wozownię, na piętrze z cegły spichrz, nad spichrzem może być skład na owoce, jarzyny, owoc surowy itp. mieszkanie dla służby. Wiadomo o. Prokuratorowi jak ciasne jest nasze podwórze i potrzeba takiego budynku na wszystko była konieczna. Budynek ten jest pod dachem, ale niewykończony. […] powiedziano mi, że nowicjat musi być na 20 kleryków, zatem miał być refektarz nadbudowany, gdzie obecnie jest spichrz". AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 407-409 (List o. T. Wojtali do prokuratora F. Bizsaka, Obory, 8 IV 1928); por. tamże, k. 412-413 (List o. T. Wojtali do prokuratora F. Bizsaka, Obory, 28 IV 1928).

[879] „Prowadzone są roboty remontowe dachów, ograniczające się do przełożenia dachówki w partjach uszkodzonych i zagrożonych. Z robót stolarskich wykonywane są ramy okienne i futryny w miejsce spróchniałych, które zostały usunięte. Równocześnie w toku są roboty instalacyjne (kanalizacja). Komin na zakrystji przez przedłużenie przewodu ogniowego na szczytowej części dachu na zakrystji zostanie ukryty, a

jednak jeszcze wielu prac. W 1934 r. przeor pisał do prokuratora prowincji: „tutejszy klasztor to stara rudera na zewnątrz jako taka wyglądająca, ale wewnątrz samo próchno we wszystkim, co z drzewa”[880]. Prowadzono wówczas kwestę z przeznaczeniem na konserwację i naprawę kościoła oraz klasztoru.

Wydaje się, że najbardziej zaniedbanym obiektem pozostawał klasztor w Sąsiadowicach. Początkowo odnowiono jedynie przedsionek i front kościoła, a klasztor ze zniszczeń wojennych uporządkowano tylko z zewnątrz[881]. Prace remontowe przeprowadzone w latach 1927-1928 były stosunkowo niewielkie – wprawiono nowe piece, w kościele wymieniono okna, dzwonnicę pokryto blachą, a także położono dach oraz podłogę w stajni[882]. W 1932 r. przeor alarmował o złym stanie kościoła i klasztoru: „budynki konwentu w Sąsiadowicach są bardzo zniszczone […] W piwnicy okazała się woda więcej jak na ½ metra, która niszczy fundamenta, należałoby więc przynajmniej odwodnić klasztor i kościół, i dachy naprawić, bo wszędzie się leje, wskutek czego pogniły krokwie i dach grozi zawaleniem”[883]. Postanowiono wówczas sprzedać 50 arów ziemi, a pozyskane w ten sposób środki częściowo wykorzystać na remont[884]. Nie wiadomo jednak, czy jakieś prace podjęto w tym zakresie. W 1937 r. zakończono odnawianie refektarza i kancelarii, a także wymurowano stajnię – zabrakło już środków finansowych na pokrycie jej dachem[885].

Praktycznie tylko klasztor w Pilźnie nie wymagał większych napraw – przeprowadzono jedynie drobne prace. W latach 1918-1919 zbierano od wiernych datki na

---

pobliskie mury kościoła nie będą narażone na okopcenie (r. 1930)”. *Kronika konserwatorska za rok 1929-1930*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, Warszawa 1930-1931, s. 328.

[880] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 10 I 1934).

[881] AAPrz, sygn. TDS XXVII/1, Dekanat Samborski, knlb. (Sprawozdanie z wizytacji, 9 IV 1927); tamże, knlb. (Sprawozdanie z wizytacji, 10 X 1927).

[882] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 499 (List o. S. Walczaka, Wola Gułowska, 16 VIII 1927); tamże, k. 461 (List o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 4 IX 1928); tamże, k. 439 (List o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 7 III 1928).

[883] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 347 (Pismo o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 10 V 1932).

[884] AKKr, sygn. 125, Listy do prowincjała…, knlb. (Kopia pisma prowincjała E. Sanchez-Paredesa do o. A. Franco, Kraków, 3 VII 1932).

[885] „Porwałem się z motyką na słońce, urządziłem wprawdzie refektarz i kancelarię, wymurowałem stajnię, którą jednak obecnie trzeba pokryć. Drzewo na wiązania dachowe, belki dużo kosztują, o dachówce trzeba pomyśleć i o robotnikach, a tu gotówki nie ma”. AKKr, sygn. 573, Akta majątkowe i gospodarcze – inwentarz ruchomości kościoła i klasztoru (1914), spis papierów wartościowych, wykaz dochodów klasztoru, korespondencja w sprawach majątkowych i innych [dalej: Akta majątkowe…], knlb. (Pismo o. F. Bizsaka, Sąsiadowice, 3 III 1937); por. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 1141 (Pismo o. F. Bizsaka, Sąsiadowice, 29 IV 1936).

pokrycie kosztów prac remontowych przy kościele, o czym świadczy „Księga udziałowców i kwot pieniężnych wpłacanych na restaurację kościoła". Wynika z niej, że od marca 1918 r. do kwietnia 1919 r. były wpłacane dobrowolne, jednorazowe kwoty w wysokości od 20 do 200 koron od mieszkańców okolicznych wsi (Siedliska, Pilzno, Kamienica Górna, Dulczówka, Bielowy, Łęki Dolne, Słotowa, Gorzejowa, Dobrków, Przyborów, Błażkowa, Jodłowa, Bączałka, Grudna). Pieniądze wpłaciło ok. 90 osób[886]. Nie wiadomo, na jakie prace przeznaczono uzyskane środki. W 1925 r. ze względu na zawalenie się starej stajni w Dulczówce, karmelici musieli wybudować nową[887]. W 1930 r. w miejsce zrabowanych przez Austriaków dzwonów zakupiono dwa nowe[888], a w 1936 r. odrestaurowano organy[889].

Na konieczność dbania o dobra materialne zwracał uwagę wizytator zakonny o. Johannes Brenninger. Po wizytacji polskiej prowincji w 1936 r. wysłał pismo do zakonników dotyczące posiadanego majątku, w którym pisał m.in.: „Skoro więc Bóg w swej dobroci nam je dał, nie godzi się ich trwonić, tym bardziej, gdy ciężary mszy lub podobne są do nich przez darczyńców przywiązane. Wszystkimi zatem dobrami należy tak zarządzać, aby – zachowując wszędzie ściśle prawa sprawiedliwości – otrzymać z nich jak najobfitsze owoce, nie tylko dla utrzymania samego konwentu z przynależnymi kościołami, lecz także dla utrzymania i rozwijania instytutów prowincji, jak marianatu, nowicjatu, klerykatu, a także, w razie wypadku, dla pomocy Całemu Zakonowi. […] Koniecznym jest, aby tak wszystkim zarządzali, by nie tylko wobec ludzi, ale i wobec wszystkowiedzącego Boga w każdej chwili z czystym sumieniem mogli zdać sprawę ze swojego włodarstwa. Będą musieli bowiem rozliczyć się również przed Bogiem. Dlatego sam Kościół postanowił: Administratorzy dóbr kościelnych są obowiązani wypełniać swoje zadanie z troskliwością dobrej głowy rodziny; powinni zatem: 1. Czuwać, by powierzone ich opiece dobra kościelne w żaden sposób nie zginęły lub nie doznały uszczerbku; 2. Przestrzegać przepisów prawa tak kanonicznego jak cywilnego, i tego, co zostało nadane przez fundatora, darczyńcę lub prawowitą władzę; 3. Dochodów z dóbr i przychodów

---

[886] AKKr, sygn. 506, Księga udziałowców i kwot pieniężnych wpłacanych na restaurację kościoła.

[887] AKKr, sygn. 499, Korespondencja…, knlb. (Zaświadczenie Naczelnika gminy Dulczówki Józefa Świerczka, 10 VI 1925).

[888] AKKr, sygn. 498, Inwentarze kościoła i klasztoru, zestawienia majątku i kapitałów, sumariusze i kopie dokumentów 1774-1937, knlb. (Pismo Odlewni Dzwonów i Metali Karol Schwabe, Biała, 29 XII 1930); AKKr, sygn. 505, Przychody i wydatki kościelne, s. 62.

[889] A. Bruździński, *Klasztor karmelitów w Pilźnie…*, s. 380.

dokładnie i we właściwym czasie wymagać, a pobrane przechowywać w bezpiecznym miejscu […] 5. Mieć uporządkowane księgi przychodu i rozchodu”[890].

Szerokie spektrum prac remontowych właściwie we wszystkich konwentach i kościołach karmelickich pokazuje, jak wiele wysiłku materialnego, organizacyjnego i intelektualnego włożyli polscy karmelici, aby przywrócić dobrom zakonnym wcześniejszą świetność. Wymagało to między innymi sprzedaży części ziem, w celu uzyskania niezbędnych środków finansowych.

4. Sprawy finansowe

Zakonnicy byli zobligowani do prowadzenia ksiąg finansowych, w których odnotowywano wszelkie wpływy oraz wydatki. Dokumentacja ta była każdorazowo kontrolowana przez przełożonych podczas wizytacji. Uzyskiwane dochody z ofiar mszalnych, kwest czy dzierżaw posiadanych ziem wykorzystywano przede wszystkim na bieżące utrzymanie członków wspólnoty oraz niezbędne prace remontowe.

4.1. Dochody

Dochody poszczególnych klasztorów przede wszystkim pochodziły z otrzymywanych ofiar za odprawiane msze św., indywidualne lub fundacyjne, oraz za udzielanie chrztów, ślubów i pogrzebów (tzw. iura stolae). Dochody te jednak były nieregularne i zależały od wielu czynników. W okresie dwudziestolecia międzywojennego niektóre klasztory dysponowały ziemią lub kamienicami. Ich dzierżawa bądź wynajem przynosiły pewne wpływy. Niezależnie od dzierżaw, część ziem była uprawiana samodzielnie przez zakonników, a pochodzące z niej plony również stanowiły źródło dochodu. Zakonnicy szukali wsparcia finansowego wśród wiernych poprzez urządzanie kwest. Środki z nich pochodzące przeznaczano najczęściej na restaurację kościołów. Należy pamiętać, że każdy członek wspólnoty zakonnej składał ślub ubóstwa – wszelkie zarobione bądź otrzymane środki wpływały na wspólne konto klasztoru. Zarządzał nimi prokurator klasztoru lub prowincji.

[890] AKKr, sygn. 840, Pisma generała…, knlb. (Pismo wizytatora o. J. Brenningera do kapłanów Prowincji św. Józefa, Kraków, 24 XI 1936).

Ofiary mszalne

Jednym z podstawowych źródeł utrzymania klasztorów były ofiary składane na msze św. indywidualne lub fundacyjne, a także ofiary połączone z udzielaniem sakramentów. Wierni składali datki na msze św. w konkretnych pojedynczych intencjach, tzw. msze manualne (płacone od ręki – *ad manum*). Odprawianie mszy św. w złożonych intencjach było podstawowym obowiązkiem kapłanów. W latach trzydziestych XX w. tych intencji nie było jednak zbyt wiele. Jedynie zakonnicy z większych miast – z Krakowa i Lwowa – nie narzekali na brak intencji. W pozostałych klasztorach odczuwano ich deficyt, dlatego jeśli w którymś kościele pojawiały się trudności z odprawieniem wszystkich mszy św. manualnych bądź gregoriańskich, przesyłano je w celu odprawienia do innych konwentów prowincji[891].

W latach 1933-1935 na niemal całkowity brak intencji mszalnych narzekał przeor klasztoru w Rozdole. Jak pisał w piśmie do prowincjała, od maja do grudnia 1933 r. intencji miał zaledwie kilka. Iura stolae nie wystarczały na utrzymanie domu i robotników, dlatego chętnie przyjmował do odprawienia intencje z innych konwentów[892]. Najczęściej takie intencje otrzymywał z klasztoru we Lwowie[893]. Na brak intencji w 1935 r. narzekał również przeor w Trembowli[894] oraz przeor w Sąsiadowicach w 1937 r. W tym ostatnim konwencie, przy braku intencji, na utrzymaniu było trzech kapłanów. Przeor prosił zatem prokuratora prowincji o przysłanie wolnych mszy św. manualnych bądź gregorianek, a ofiary z nich pochodzące miały zostać przeznaczone na pokrycie zobowiązań konwentu wobec prowincji[895]. Jak wskazywano, jednym z powodów niedostatecznej liczby intencji oraz niskich iura stolae były skromne zarobki parafian bądź też zupełny ich brak.

W księgach intencji mszalnych w Krakowie w 1919 r. odnotowano, że wysokość ofiar za msze św. pojedyncze wynosiła zazwyczaj po 10 lub 20 koron, rzadziej zdarzało się 30 lub więcej koron[896]. Dwa lata później ofiary składano w markach polskich i markach

---

[891] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 337-338 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 13 IV 1932).

[892] „Ja z mej pensji (115 zł 50) i z pola, bo intencji nie ma prawie żadnych, a z iura stolae bardzo mało, klasztoru i służby nie utrzymam". Zob. tamże, k. 1041-1044 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 19 XI 1935); por. tamże, k. 695-698 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 18 XII 1933); tamże, k. 789-790 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 10 VIII 1934).

[893] AKKr, sygn. 121, Listy poszczególnych klasztorów…, k. 183 (Pismo o. M. Chlebickiego, Lwów, 18 I 1937).

[894] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 873-874 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 6 IV 1935).

[895] AKKr, sygn. 573, Akta majątkowe…, knlb. (Pismo o. F. Bizsaka, Sąsiadowice, 3 III 1937).

[896] AKKr, sygn. 761, Księga intencji mszalnych stypendialnych.

niemieckich. W 1928 r. ofiary wynosiły zazwyczaj 5 zł[897]. W 1933 r. w Rozdole za pogrzeb ze mszą św. wierni składali również 5 zł. Przychodący na tzw. zapowiedzi składali zwyczajowo ofiarę w wysokości 2 zł, a jako intencję mszalną za ślub 3-4 zł „albo nic”[898]. Za msze gregoriańskie składano oczywiście wyższe ofiary. W latach 1928-1931 w Krakowie za ich odprawienie ofiarowano 150 zł[899]. Zamawiano msze św. recytowane lub śpiewane.

Oprócz mszy św. indywidualnych wierni zamawiali msze św. fundacyjne. Jak stanowił Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r., msze fundacyjne to „dobra doczesne przekazane w jakikolwiek sposób jakiejś publicznej osobie prawnej z obowiązkiem długotrwałym, określonym przez prawo partykularne, odprawiania Mszy świętych z rocznych dochodów albo sprawowania innych funkcji liturgicznych”[900]. Praktyka przyjmowania ofiar i odprawiania mszy św. fundacyjnych funkcjonowała od początków istnienia klasztorów. Z upływem jednak czasu kwoty składane na określoną liczbę mszy św. wyczerpywały się, a obowiązek odprawiania mszy św. pozostawał. Dodatkowo po I wojnie światowej, na skutek inflacji, nastąpił spadek wartości pieniądza, a tym samym realnej wartości kapitału takiej fundacji. Stale też przybywały nowe intencje. Dlatego zgodnie z prawem w latach dwudziestych XX w. przeprowadzono tzw. redukcję mszy. Stosowano do tego specjalne przeliczniki.

W latach 1918-1920 stosunkowo duża liczba mszy św. fundacyjnych istniała w konwencie w Krakowie. Jak wynika z ksiąg mszalnych fundacyjnych, w 1918 r. takich

---

[897] Tamże, k. 453-456.

[898] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 695-698 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 18 XII 1933).

[899] Por. AKKr, sygn. 754, Onera missarum conventus Cracoviensis, s. 3, 7; AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała, k. 515-519 (Rachunki prowadzone przez o. Magistra Nowicjuszów od 1 października 1927 aż do 11 lutego 1928 sporządzony przez o. F. Bueno, Lwów, 13 II 1928); AKKr, sygn. 748, Fundacje mszalne: legaty, listy zastawne, spisy fundacji, korespondencja, k. 178 (Poświadczenie o. G. Codony, Kraków, 19 VII 1931).

[900] Kan. 1303 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r.

mszy odprawiono 418[901], a w 1920 r. 417[902]. W samym tylko styczniu 1919 r. na 160 odprawionych mszy św. (prawie codziennie odprawiano pięć) 45 było mszami fundacyjnymi[903]. Niektóre msze św. miały być odprawione w tzw. czasie oznaczonym, tj. w konkretne wskazane dni, większość jednak była odprawiana w czasie nieokreślonym, bez wskazania dokładnej daty. W 1921 r. doszło do pierwszej wspomnianej redukcji mszalnej – w latach 1921-1925 konwent w Krakowie miał do odprawienia tylko 26 mszy św. fundacyjnych. Dzięki staraniom prowincjała o. Teodora Bajorka zostały one na kolejnych pięć lat zredukowane do 6 mszy św. rocznie. W 1930 r. odprawiano ponownie 26 mszy św. fundacyjnych rocznie[904].

Niezależnie od powyższego przybywały nowe fundacje. Na przykład na początku lat dwudziestych XX w. konwent w Krakowie zobowiązał się do odprawiania corocznie w Dzień Zaduszny jednej mszy św. cichej za duszę parafianki, właścicielki realności, za którą to mszę ofiarowano 8 koron, a w 1928 r. przyjął obowiązek odprawiania rokrocznie mszy św. za jednego z parafian, który przekazał konwentowi 300 zł[905]. Z kolei w 1931 r. przybyły dwie nowe fundacje: jedna msza św. rocznie za Rozalię Śliwowską (100 zł wpłacono na książeczkę „Kasy Oszczędności") oraz jedna msza św. odprawiana 14. dnia każdego miesiąca za Marię Karelusową[906].

W 1921 r. redukowano msze św. fundacyjne niemal we wszystkich klasztorach. W Pilźnie zredukowano je także na okres pięciu lat. Ustalono 23 msze św. ciche (recytowane) zamiast wcześniejszych 41, cztery msze św. śpiewane oraz cztery msze św. *defunctorum*

---

[901] Wcześniejsze krakowskie fundacje regularnie odprawiane w 1918 na tzw. czas nieokreślony: 13 za Jana Stefańskiego, 8 za Dorotę Ostaszewicz, 10 za Andrzeja Rajchlewicza, 2 za Jakuba Klugaja, 1 za siostry Walmanówny, 2 za Józefa i Katarzynę Turczyńskich, 1 za Alberta i Monikę Mikołajewskich, 5 za Jana Krzysia i jego żonę, 6 za Elżbietę Rajczańską i jej rodziców, 15 za Ludwika i Justynę Dembińskich, 5 za Jadwigę Myszkowską, 7 za ks. Jana Węgierskiego, 9 za Pawła Ślewiejowity, 4 za Piotra Krasuskiego, 13 za Hieronima Krasuskiego, 9 za Teresę Gniewosz, 9 za Mariannę Laskowską, 13 za Piotra i Zofię Wilskich, 8 za Jana Barana, 9 za Aleksandrę Mokronowską, 18 za Jadwigę Stackowicz, 4 za Feliksa Czaryskiego, 3 za Stanisława Kurzelowity, 4 za Alberta i Annę Kosibowskich, 4 za Agnieszkę Firlej, 11 za Bonawenturę Dąbrowskiego, 18 za Jana i Katarzynę Myszkowskich, 13 za NN Fundatorów, 9 za Tomasza i Annę, 8 za Jana, 9 za Krzysztofa Wilczewskiego, 10 za ks. Angelino Lischke, 18 za Piotra i Agnieszkę Herberg oraz 77 pojedynczych za kolejne osoby. Suma tych mszy wynosiła 355. Doliczając do tego msze odprawiane w czasie oznaczonym, tj. ok. 66, dawało to razem 418 mszy św. w 1918. Zob. AKKr, sygn. 752, Msze św. funduszowe konwentu OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku, s. 136-156.

[902] Tamże, s. 163-167.

[903] AKKr, sygn. 761, Księga intencji mszalnych stypendialnych, s. 123-127.

[904] AKKr, sygn. 753, Liber missarum fundatarum conventus Cracoviensis in Arenis, s. 60.

[905] Tamże.

[906] Tamże, s. 263-265.

(za zmarłych)[907]. Po pięcioletniej przerwie wrócono do wcześniejszej liczby. Po redukcjach: 1928 – 44 msze, 1929 – 52 msze, 1930 – 67, 1931 – 67, 1932 – 88, 1933 – 73, 1934 – 126, 1935 – 119, 1936 – 39[908]. Również w kolejnych latach intencji przybywało.

W 1921 r., podobnie jak w wyżej wspomnianych klasztorach w Krakowie i Pilźnie, zredukowano msze św. fundacyjne w Rozdole. Przed redukcją klasztor był zobligowany do odprawienia 37 mszy św. czytanych[909]. Po redukcji pozostawiono do odprawienia wspólnie za wszystkich beneficjentów konwentu sześć mszy „lectas celebrare" oraz odrębnie po jednej mszy śpiewanej za pięciu fundatorów[910]. Wszystkie te msze były odprawiane i zapisywane skrupulatnie w księdze mszy fundacyjnych. Świadczą o tym szczegółowe zapisy z lat 1921-1938[911]. W 1923 r. msze św. zredukowano z dziewiętnastu do trzech rocznie[912]. Jednak w kolejnych latach również przybywały nowe msze fundacyjne. W 1938 r. ich liczba wzrosła do 17[913].

Na skutek starań prowincjała o. Marcina Maciaka, w latach 1921-1925 do pięciu rocznie zredukowano msze św. w Sąsiadowicach. Natomiast w następnych latach odprawiano kolejno: w 1926 r. – 95, w 1927 r. – 36, w 1928 r. – 30, w 1929 r. – 21, w 1930 r. – 13, a w 1931 r. – 12 mszy św. Ponieważ kapitał funduszowy w dalszym ciągu zmniejszał się, w 1932 r. wystąpiono o ponowną redukcję. W wykazie na ten rok figurowały jednak 94 msze św.[914]. W kościele we Lwowie po redukcji odprawiano 20 mszy św. rocznie[915], a w Bołszowcach 36 mszy św. śpiewanych oraz 52 msze św. recytowane[916]. Jedynie klasztor w Woli Gułowskiej nie miał problemów z nadmierną liczbą mszy fundacyjnych. Do 1935

---

[907] AKKr, sygn. 515, Sprawy religijne…, knlb. (Adnotacja odręczna na piśmie Sacrae Missae Fundatae prowincjała o. M. Maciaka, Lwów, 11 VI 1920). Przed 1914 klasztor miał do odprawienia 103 msze fundacyjne.

[908] Tamże, knlb. (Pismo z wykazem mszy fundacyjnych przeora o. T. Wojtali, Pilzno, 3 III 1937).

[909] AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 2-119.

[910] Nazwiska fundatorów: Nikodem Smarzewski, Ludwika Kłosowska, Marcin i Joanna Kruk, Gabriela Kowalczyk oraz Apolinary i Rozalia Czekańscy. Zob. tamże, s. 125 (Wykaz redukcji mszy z 14 kwietnia 1921).

[911] Tamże, s. 127-152 (Tabele z dziennym wykazem odprawionych mszy wraz z imieniem kapłana).

[912] AAEB, sygn. AK 855, Akta konsystorza 1923, knlb. (Korespondencja przeora o. R. Goląki z Kurią Metropolitalną we Lwowie, Rozdół, 23 X 1923).

[913] AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 157-215.

[914] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 349-351 (Pismo o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 4 IV 1932).

[915] AAEB, sygn. AK 835, Akta konsystorza 1921, knlb. (Korespondencja konwentu z Kurią Metropolitalną, Lwów, 19 XI 1921).

[916] AKKr, sygn. 121, Listy poszczególnych klasztorów…, k. 237 (Pismo o. S. Brniaka, Bołszowce, 3 III 1937).

r. zakonnicy odprawiali tylko jedną mszę św. za wszystkich fundatorów, przekazaną podczas odbierania parafii w 1924 r. W 1936 r. doszła zaledwie jedna nowa fundacja[917].

Podczas sesji definitorów w lipcu 1932 r. próbowano uporządkować sprawę mszy św. fundacyjnych. Prowincjał zaproponował, aby jeden z definitorów zajął się ich uregulowaniem we wszystkich konwentach. Zarządzono, aby każdy z przeorów sporządził wykaz takich mszy św. Następnie postanowiono „obliczyć procent roczny pobierany z funduszów legacyjnych i stosownie do taksy diecezjalnej wyliczyć, ile by należało odprawić mszy św. za fundatorów"[918]. Prowincjał polecił wyliczony procent roczny pobierany z legatów z banku wysłać do Rzymu tak, aby to Kuria Generalna zdecydowała, ile mszy św. fundacyjnych powinno być odprawianych[919].

W 1934 r., w związku z rozliczeniami podatkowymi, pojawiła się również kwestia mszy św. fundacyjnych przejętych po augustianach w Pilźnie. W październiku tr. prowincjał wystawił zaświadczenie, z którego wynikało, że karmelici jako spadkobiercy augustianów powinni rocznie odprawiać 270 mszy św. za dusze fundatorów[920]. Z tego tytułu klasztor miał uzyskiwać dochód w wysokości 1008 zł. Jednak ze względu na brak wystarczającej liczby kapłanów w Pilźnie, powyższe msze św. zostały wraz z kwotą przekazane prokuratorowi prowincji w celu rozdysponowania ich do odprawienia przez kapłanów z innych klasztorów[921].

Msze fundacyjne miały dwie formy – w zamian za coroczne odprawianie mszy św. za dusze darczyńcy oraz członków jego rodziny, przekazywano albo jednorazowy datek w większej kwocie, albo ofiarowywano część własnej ziemi. Najwięcej zapisów dotyczących przekazywania ziemi odnajdujemy w Rozdole. Przykładowe darowizny wyglądały

---

[917] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 1115 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 1 III 1936); AKKr, sygn. 121, Listy poszczególnych klasztorów…, k. 265 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 23 II 1937).

[918] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 62 (Akta z sesji definitorów odbytej dnia 13 lipca 1932).

[919] Tamże.

[920] AKKr, sygn. 515, Sprawy religijne…, knlb. (Zaświadczenie prowincjała dla klasztoru w Pilźnie, Kraków, 31 X 1934).

[921] „Jako źródła dochodu […] kwotę zł 1008 tytułem wypłaconych stypendiów za odprawionych 250 mszy św. za dusze fundatorów. Obowiązek odprawiania tych mszy św. ciąży na gruntach i budynku czynszowym należących do konwentu, fundatorowie bowiem ofiarowali te grunta i budynki Augustianom. Po kasacie Augustianów fundacje te wraz z obowiązkiem odprawiania Mszy św. przeszły na Karmelitów pilzneńskich. W roku 1932 klasztor, nie mogąc sam dla szczupłości personelu zadośćuczynić tym obowiązkom, w myśl przepisów prawa kanonicznego, a mianowicie kanonu 841, przekazał wraz z kwotą przepisaną zł 1008, 257 intencji prokuratorowi prowincji polskiej, na co posiada poświadczenia. Prokurator intencje te przesłał do odprawienia różnym kapłanom". AKKr, sygn. 499, Korespondencja…, knlb. (Rekurs przeciw wymiarowi podatku dochodowego za rok 1933 do Izby Skarbowej w Krakowie przez Urząd Skarbowy w Ropczycach, Pilzno, 8 XI 1934).

następująco. W 1925 r. Maria Bazyk z Demenki Podniestrzańskiej ostatnią wolą przekazała karmelitom pole orne „pod Łuczkami" obok mostu na Dniestrze oraz „Lisyszcze" pod Łysą, w zamian za odprawianie za dusze jej oraz członków rodziny corocznie dwóch mszy św. recytowanych[922]. Aniela Mielnicka, właścicielka 26 arów ziemi „pod Łuczkami" w gminie Demenka Podniestrzańska, przekazała je konwentowi, w zamian za coroczne odprawianie jednej mszy św. recytowanej za dusze jej rodziców Mikołaja i Franciszki oraz za nią samą po jej śmierci. Fundacja miała wejść w życie po śmierci fundatorki[923]. Dwie rodziny z Rozdołu w 1929 r. zakupiły około 65 arów ziemi ornej w niwie „Frankopole" i zapisały je na rzecz karmelitów – w zamian za dwie msze św. śpiewane za dusze Andrzeja, Marii i Jakuba Romana oraz Pawła, Anny i Piotra Bajorka[924]. Połowę swojego majątku, około jednego hektara ziemi w gminie Brzezina, podarował Kazimierz Zatwarnicki, w zamian za coroczne odprawianie jednej mszy św. za dusze Kazimierza, Anny, Ignacego i Zofii Zatwarnickich. Fundacja weszła w życie po śmierci Kazimierza Zatwarnickiego w 1936 r.[925]. Łąkę wielkości ok. 30 arów przepisał karmelitom Bazyli Wereszyński w marcu 1931 r. w zamian za coroczne odprawianie mszy św. śpiewanej za duszę Michała Romana w rocznicę jego śmierci, 24 października[926]. Z kolei Mikołaj i Aniela Janiakowie zapisali na rzecz konwentu parcelę na niwie „Kukurowa" wielkości 21 arów, pod warunkiem odprawiania corocznie jednej mszy śpiewanej za duszę Jakuba Romana[927].

Zapisy dotyczące przekazywanych majątków znajdujemy również w innych klasztorach. W 1931 r. przeor klasztoru w Oborach przyjął jako fundację mszalną 3 ha pola od Heleny Proszewskiej z obowiązkiem odprawiania corocznie kilku mszy św. za dusze zmarłych z rodziny[928], a rok później podobny kontrakt podpisał z Heleną Borzewską – w

---

[922] AKKr, sygn. 535, Akta majątkowe i gospodarcze: arkusze posiadłości gruntowej, inwentarze, kontrakty i inne [dalej: Akta majątkowe…], knlb. (Akt fundacyjny – wypis z Uchwały spadkowej po śp. Marii Bazyk, Sąd powiatowy Oddział III w Żydaczowie, 4 VI 1925).

[923] Tamże, knlb. (Akt fundacyjny – Wypis treści z kontraktu darowizny, Żydaczów, 8 VI 1929); AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 185.

[924] AKKr, sygn. 535, Akta majątkowe…, knlb. (Akt fundacyjny – Wypis fundacji wieczystej, Żydaczów, 8 XI 1929); AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 191.

[925] AKKr, sygn. 535, Akta majątkowe…, knlb. (Wypis treści z kontraktu, Żydaczów, 12 II 1930); AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 197; AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 97.

[926] AKKr, sygn. 535, Akta majątkowe…, knlb. (Akt fundacyjny – Wypis treści z kontraktu fundacyjnego, Mikołajów, 6 III 1931).

[927] Tamże, knlb. (Wypis Aktu fundacyjnego na msze Uchwały Sądu grodzkiego w Mikołajowie z dnia 15 XII 1932, Żydaczów, bd.); AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 211.

[928] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 106.

zamian za darowiznę na rzecz klasztoru 3 ha pola zakonnicy zobowiązali się odprawiać 15 mszy św. „po wieczne czasy”[929].

Z kolei przykładem darowizn w postaci pieniężnej jest fundacja Anieli Maćków, która w 1919 r. przekazała klasztorowi we Lwowie kwotę 3000 koron w zamian za coroczną mszę św. za jej duszę oraz za zmarłą siostrę, szwagra oraz przyjaciółkę[930]. Innym przykładem jest fundacja Anny Matuszewskiej, która w marcu 1922 r. przekazała na rzecz wspomnianego klasztoru 50 000 marek polskich w zamian za odprawianie jednej mszy św. recytowanej w rocznicę jej śmierci[931]. W Krakowie małżonkowie Fryderyk i Zofia Sulimscy najpierw w 1920 r. odrestaurowali organy w kaplicy Matki Bożej Piaskowej za 15 000 koron, a w 1921 r. złożyli 4 500 marek polskich na zakup obligacji polskiej długotrwałej pożyczki państwowej. W zamian zakonnicy zobowiązali się odprawiać corocznie jedną mszę św. w ich intencji przed cudownym obrazem we wspomnienie św. Józefa, a po ich śmierci za ich dusze[932]. Zmarły w kwietniu 1928 r. ks. Wojciech Wojtanowski, proboszcz parafii z Brzozdowic nieopodal Rozdołu, przekazał fundusze na zakup przez ten konwent 32 arów w niwie „Stare Ćwierci” oraz 33 arów łąki „Na Kłodnicy”. W zamian karmelici zobowiązali się odprawiać corocznie dwie msze św. śpiewane[933].

Odsetki od złożonych fundacji były wypłacane za pośrednictwem banków. Od 1916 r. w Banku Krajowym Królestwa Galicji we Lwowie znajdowała się fundacja na kwotę 400 koron w zamian za odprawianie przez lwowskich karmelitów 6 sierpnia jednej mszy św. recytowanej za Leopolda Kowalskiego oraz drugiej 20 września za Antoninę Kowalską. W 1921 r. Gabriel Kowalski do powyższej kwoty dołożył dwa tysiące marek polskich[934]. Od 1872 r. obowiązywał akt fundacyjny rodziny Boczkowskich, na mocy którego konwent we Lwowie zobowiązał się do odprawiania każdego roku 12 lub 13 lipca nabożeństwa żałobnego za dusze śp. Karola, Kaspra i Apolonii Boczkowskich. Charakter nabożeństwa

---

[929] AKKr, sygn. 125, Listy do prowincjała…, k. 60/32 (Odpis zezwolenia prowincjała, Kraków, 8 VI 1932).

[930] AKKr, sygn. 435, Fundacje mszalne, knlb. (Pismo Konsystorza Metropolitalnego we Lwowie, Lwów, 20 X 1919).

[931] AKKr, sygn. 345, Kopiarz dokumentów i ich regestów oraz wykaz fundacji mszalnych z lat 1612-1922, s. 270 (Wpis w księdze fundacji mszalnych z 1922).

[932] AKKr, sygn. 753, Liber missarum fundatarum conventus Cracoviensis in Arenis, s. 44.

[933] AKKr, sygn. 535, Akta majątkowe…, knlb. (Akt fundacyjny – Wypis treści z Uchwały kupna i sprzedaży, Mikołajów, 6 VIII 1929); AKKr, sygn. 544, Liber missarum…, s. 177.

[934] „15 lutego 1919 Gabriel Kowalski zgodził się, aby na przyszłość za % od kapitału 400 koron odprawiać jedną Mszę św. czytaną w dniu 6 sierpnia każdego roku za śp. Leopolda”. Zob. AKKr, sygn. 345, Kopiarz dokumentów i ich regestów oraz wykaz fundacji mszalnych z lat 1612-1922, s. 269 (Wpis w księdze fundacji mszalnych z 1916).

zależał od kwoty wypłacanej przez Kasę Miejską we Lwowie. Dochód z majątku fundacyjnego miał być wypłacany najpóźniej 10 lipca. Jeśli wynosił on co najmniej 7 zł, to msza św. miała mieć formę „śpiewaną", jeśli poniżej 7 zł, to msza św. miała mieć formę „graną", a jeśli poniżej 5 zł, to miała być recytowana[935]. Konwent w Sąsiadowicach dysponował książeczką Kasy Oszczędności Miasta Przemyśla, prowadzoną na potrzeby fundacji mszalnej od czterech intencji[936]. Klasztor w Trembowli otrzymywał procenty od Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie[937].

Intencje fundacyjne zapisywano w osobnej księdze mszy fundacyjnych, natomiast informacje o odprawieniu mszy fundacyjnej umieszczano zazwyczaj również w księgach intencji mszalnych, tzw. manualnych.

Kwesty

Dodatkowym źródłem dochodów konwentów były kwesty. Mogły być one dwojakiego rodzaju. Pierwszym było zbieranie datków oraz ziemiopłodów w okolicznych miejscowościach na bieżące utrzymanie zakonników, drugi rodzaj dotyczył określonego celu, jakim były zazwyczaj restauracje kościołów. Kwesty nie były często praktykowane – przede wszystkim zakonnicy z Obór korzystali z tego sposobu pozyskiwania środków.

Zbiórki na utrzymanie prowadzili głównie zakonnicy w Oborach i we Lwowie. W 1928 r. zakonnicy z Obór kwestowali w trzech powiatach, choć gdyby klasztor miał większą liczbę zakonników, to kwestowanie mogłoby się odbywać na większym obszarze. Przeor z Obór zapisał: „mamy prawo kwestować w całej diecezji płockiej, a kwestujemy tylko w trzech powiatach. Szkoda, że nie wykorzystujemy tego terenu, bo inne zakony napływają do diecezji i kwestują"[938]. Oczywiście praktyka kwestowania dotyczyła

---

[935] AKKr, sygn. 435, Fundacje mszalne, knlb. (Deklaracja przeora o. S. Pityńskiego, Lwów, 15 III 1938); tamże, knlb. (Pismo Zarządu Miejskiego Lwowa, Lwów, 1 XII 1937).

[936] Papiery wartościowe konwentu w Sąsiadowicach miały być rozliczane przez konwent we Lwowie. „Mimo że kapitał na Msze funduszowe się zmniejszył, nikt jednak o redukcję się nie postarał. Jaki obecnie jest kapitał, tego zapodać nie mogę, bo wszystkie papiery wartościowe tutejszego konwentu są złożone w konwencie lwowskim, który pobiera także i procenta od wielu". Zob. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 349-351 (Pismo o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 4 IV 1932).

[937] AAEB, sygn. AZ nr 12, Zakony męskie i żeńskie, knlb. (Pismo Galicyjskiej Kasy Oszczędności do Konsystorza, Lwów, 6 III 1919); tamże, knlb. (Pismo o. M. Maciaka do konsystorza, Lwów, 14 III 1919).

[938] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 433 (List o. T. Wojtali, Obory, 30 VIII 1928).

wszystkich wspólnot zakonnych. W 1929 r. karmelici z Obór zwrócili się do biskupa włocławskiego o możliwość kwestowania w powiatach lipnowskim i mazowieckim na terenie sąsiedniej diecezji włocławskiej[939], a na początku 1931 r. o pozwolenie na kwestowanie w całej diecezji[940]. Kwestę na terenie archidiecezji krakowskiej, lecz bezskutecznie, próbowali w 1926 r. zorganizować zakonnicy z Krakowa[941].

Ze względu na trudną sytuację materialną również zakonnicy ze Lwowa podjęli tę formę zdobywania środków finansowych. W 1930 r. prowincjał skierował do kwesty jednego z braci z odległych Obór, br. Alojzego Myszyńca: „Jest bardzo konieczną rzeczą kwestować trochę w diecezji lwowskiej, bo w naszym konwencie we Lwowie jest teraz dużo ludzi i dlatego to potrzebują dużo pieniędzy dla utrzymania i odzienia. Brat ma tym się zająć tylko na czas dwóch miesięcy, a potem wróci do Obór”[942]. Kwesty przeprowadzał również br. Frankus Biedroński, który przyjeżdżał specjalnie w tym celu na kilka miesięcy[943]. Zbiórki publiczne przynosiły dochód wspólnocie lwowskiej także w latach 1937-1939 – zebrane datki wynosiły zazwyczaj ok. 200-300 zł[944].

Ilość zebranych środków zależała zarówno od pobożności wiernych, zdolności kwestarskich zakonników, jak i w dużym stopniu od sytuacji materialnej mieszkańców. Im bardziej społeczeństwo cierpiało na ubóstwo, tym mniejsze były datki. W 1928 r. podczas jednomiesięcznej kwesty w Oborach pozyskano tysiąc złotych[945]. Kilka lat później sytuacja materialna mieszkańców, na skutek między innymi kryzysu ekonomicznego, znacząco się pogorszyła – dochody ze zbiórek wyraźnie zmalały, do tego stopnia, że kwestarz br. Gerard Kowalski sygnalizował, że prawdopodobnie wyjazdów kwestarskich będzie należało zaprzestać[946]. Kwestowanie uzależniano również od pór roku, jak pisał przeor oborski: „br. Gerard teraz w lecie nie prowadzi kwesty, bo zapasy zboża u posiadaczy się pokończyły, a podczas żniw nie da się niczego uzyskać. Zacznie zbierać z końcem października, gdy zboże będzie w spichlerzach”[947].

---

[939] *300 lat Karmelitów w Trutowie*, s. 267.

[940] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 46 (Pismo o. T. Wojtali, Obory, 8 I 1931).

[941] Na tę zbiórkę nie otrzymali zgody abpa A. S. Sapiehy. Zob. AKKr, brak sygn., Materiały różne, knlb. (Pismo z Kurii, Kraków, 21 IX 1926).

[942] AKKr, sygn. 124, Listy prowincjała…, k. 614 (Kopia pisma do br. A. Myszyńca, IX 1930).

[943] AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała, k. 947 (Pismo o. F. Bueno, Lwów, 8 X 1928); AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 49 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 26 I 1931).

[944] AKKr, sygn. 404, Księga dochodów…

[945] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 421-422 (List o. T. Wojtali, Obory, 30 VIII 1928).

[946] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. T. Wojtali do o. J. Konoby, Obory, 26 I 1933); tamże, knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 10 I 1934).

[947] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 972 (Pismo o. G. Wielgusa, Obory, 29 VII 1935).

Kwestarzy należało odpowiednio wyekwipować na czas podróży. Br. Gerard Kowalski miał do dyspozycji parobka, który podróżował z nim jako woźnica. W 1937 r. przed samą kwestą kupiono nowego konia. Zakonnik jeździł także koleją. Z korespondencji między zakonnikami wynika, że zaopatrywał się w formularze podań o zniżkę kolejową[948].

Drugim rodzajem kwesty było zbieranie ofiar, nie na bieżące utrzymanie, lecz na określony cel, jakim na przykład była renowacja kościoła. Jak wcześniej wspomniano, w Krakowie pod koniec 1929 r. rozpoczęto poważne prace remontowe świątyni. W 1930 r. krakowscy karmelici wystąpili do Urzędów Wojewódzkich w Krakowie i Katowicach z prośbą o pozwolenie na przeprowadzenie kwesty w województwach krakowskim i śląskim. Dochód z niej w całości miał zostać przeznaczony na restaurację kościoła[949]. We wrześniu 1930 r. do zbierania ofiar na restaurację świątyni w Krakowie oddelegowano br. Gerarda Kowalskiego z Obór[950].

W późniejszym czasie tę kwestię regulowała specjalna ustawa z 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych[951]. Po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia można było kwestować poza miejscem położenia konwentu. Zgodnie z ustawą wszelkie publiczne zbieranie ofiar, zarówno w gotówce, jak i w naturze, wymagało zgody właściwych władz. Po zakończeniu zbiórki należało złożyć sprawozdanie z kwesty w urzędzie, który wydał pozwolenie, a także opublikować je w terminie jednego miesiąca w prasie. Sprawozdanie miało obejmować wyniki zbiórki oraz cel i sposób zużytkowania zebranych środków. Kwestarze musieli mieć przy sobie odpowiednie dokumenty upoważniające do przeprowadzenia kwesty.

Zakonnicy z Obór w 1933 r. przeprowadzili kwestę jeszcze bez starania się o pozwolenie, ale złożyli stosowne sprawozdanie, które miało ukazać się również w „Gazecie Polskiej". Dopiero po opublikowaniu sprawozdania można było ubiegać się o pozwolenie na kolejny rok. Jeden z zakonników z Obór w 1934 r. starania o uzyskanie pozwolenia czynił w Warszawie. Prawdopodobnie zamierzano wówczas kwestować co najmniej w dwóch województwach. Zgodnie ze wspomnianą ustawą, jeżeli zbiórka miała obejmować więcej niż jedno województwo, pozwolenie na nią wydawało Ministerstwo Administracji

---

[948] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (Listy o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 20 i 21 IV 1937).

[949] „Potrzeba znacznych sum pieniężnych, a więc tylko dobrowolne ofiary publiczności mogą tę pracę doprowadzić do porządnego końca". AKKr, sygn. 124, Listy prowincjała…, k. 560-561 (Odpis pisma do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i Katowicach, Kraków, 3 i 5 V 1930).

[950] Tamże, k. 615 (Upoważnienie, Kraków, 28 IX 1930).

[951] Ustawa z 15 III 1933 r. o zbiórkach publicznych, Dz.U. 1933, Nr 22, poz. 162.

Publicznej. Zebrane środki mogły być wykorzystane tylko na potrzeby konwentu w Oborach. Gdyby zostały zużyte w innym celu, na przykład na potrzeby klasztoru w Krakowie lub na utrzymanie kleryków, to kwesta mogłaby zostać uznana za niezgodną z prawem. Dlatego, zgodnie z pozwoleniem, kwestowano na konserwację i naprawę kościoła i klasztoru w Oborach. Wcześniej należało opracować dokładny plan najpilniejszych potrzeb remontowych. Kwesta, po otrzymaniu odpowiedniego pozwolenia, miała zostać przeprowadzona w styczniu[952].

Niezależnie od wspomnianej wyżej zbiórki, inny zakonnik oborski, br. Alojzy Myszyniec, prowadził zbiórkę zboża w powiatach rypińskim i lipnowskim, a uzbierane dobra materialne miały zostać sprzedane. Na tę kwestę również było potrzebne pozwolenie, ale w tym przypadku wydanie zgody leżało w kompetencjach władz powiatowych[953].

O pozwolenie na kwestowanie w starostwie powiatowym w latach 1934-1935 starali się zakonnicy z Trembowli. Starostwo przedstawiło szereg warunków regulowanych ustawą, m.in. osoby delegowane do kwestowania miały być zaopatrzone w legitymację imienną z fotografią, książki kwestarskie miały być odpowiednio opisane i opieczętowane oraz mieć ponumerowane stronice, a każdy datek miał zostać niezwłocznie wpisany do książki kwestarskiej atramentem lub ołówkiem atramentowym[954]. Na tę okoliczność przeor o. Rajmund Goląka wystosował „Odezwę do Łaskawych Ofiarodawców". Prosząc o wsparcie, zwracał uwagę, że po kilkunastu latach karmelici wrócili do kościoła, który na skutek wojen znajdował się w „rozpaczliwym stanie"[955]. Zbiórka była przeznaczona na odnowienie kościoła, a w szczególności na remont organów. Do kwestowania w powiecie trembowelskim przeor upoważnił świecką Stanisławę Piasecką – „osobę pełną zaufania", jak sam ją scharakteryzował[956]. Z tej kwesty zachował się dziennik z wpisami ofiarodawców. Datki złożyli członkowie Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddziału w Trembowli, mieszkańcy gromad Iwanówka i Plebanówka z gminy Trembowli, mieszkańcy gmin Boryczówka, Dołhe, Iławcze, Janów, Łoszniów,

---

[952] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 10 I 1934).

[953] Według prognoz nie spodziewano się kwoty większej niż 150 zł. Zob. tamże, knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 10 I 1934).

[954] AKKr, sygn. 619, Książka kwestarska, knlb. (Pismo starosty powiatowego w Trembowli Schreibera do Zarządu klasztoru w Trembowli, Trembowla, 9 IV 1934. Zezwolenie zostało następnie przedłużone do 31 grudnia 1935).

[955] Tamże, knlb. (Odezwa do Łaskawych Ofiarodawców, Trembowla, 9 IV 1934).

[956] Tamże, knlb. (Wpis przeora o. R. Goląki do książki kwestarskiej, Trembowla, 9 IV 1934).

Słobódka, Skomorochy oraz miasta Budzanów. Kwesta w maju 1934 r. przyniosła dochód 462 zł, w kolejnych miesiącach była to już tylko kwota rzędu 20 zł[957].

Również klasztor we Lwowie w 1935 r. uzyskał zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie na zbiórkę na odrestaurowanie kościoła. Pozwolenie opiewało: „na jedną książkę kwestarską w Województwie Lwowskim z wyłączeniem powiatów mościckiego, rudeckiego, turczańskiego, leskiego i drohobyckiego”[958]. Ponadto zakonnicy otrzymali zgodę, jak głosiło pozwolenie, na „domokrążenie, czyli zbieranie od domu do domu, z wyłączeniem urzędów państwowych i samorządowych oraz na terenach pozostających pod zarządem władz wojskowych”[959]. Zbiórka przeprowadzona w różnych stowarzyszeniach w marcu 1936 r. przyniosła 500 zł dochodu[960].

Wymagania stawiane przy staraniu się o pozwolenie na kwestowanie były czasami zbyt wygórowane dla karmelitów. Po przedstawieniu przez Starostwo Powiatowe we Lwowie w październiku 1938 r. warunków uzyskania pozwolenia na publiczną zbiórkę ziemniaków, karmelici wycofali swoje podanie[961].

Stosunkowo najwięcej dokumentacji dotyczącej kwestowania zachowało się w klasztorze w Oborach. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, że w okresie zaborów klasztor często utrzymywał się właśnie z kwest: dla jedynego klasztoru zachowanego z prowincji wielkopolskiej[962] kwestowanie było jednym z warunków przetrwania. Jak konstatował przeor klasztoru w 1931 r., „byt naszego konwentu Oborskiego po większej części zależy od kwest”[963]. Działalność kwestarska na terenie diecezji płockiej została w 1933 r. wstrzymana przez kurię diecezjalną[964].

---

[957] Tamże.

[958] AKKr, sygn. 372, Wykaz kapitałów…, knlb. (Pismo Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, Lwów, 28 II 1935).

[959] Tamże.

[960] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 1099 (Pismo o. M. Chlebickiego, Lwów, 25 III 1936).

[961] AKKr, sygn. 372, Wykaz kapitałów…, knlb. (Pismo Starostwa Powiatowego Lwowskiego, Lwów, 24 X 1938); tamże, knlb. (Pismo do Starostwa Powiatowego we Lwowie, Lwów, 31 X 1938).

[962] AKKr, sygn. 483, Korespondencja prowincjała w sprawach zakonnych 1678-1937, knlb. (Protokół z uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci śp. o. Wincentego Kruszewskiego, 1949).

[963] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 130 (Pismo o. T. Wojtali, Obory, 2 IV 1931).

[964] „Ordynariat stwierdza, że działalność OO. Karmelitów konwentu Oborskiego w diecezji Płockiej ogranicza się głównie do stałego kwestowania po diecezji i to w sposób wywołujący wśród wiernych i duchowieństwa niezadowolenie, a nawet oburzenie, o czym już niejednokrotnie Konwent Oborski i Prowincjalat był informowany. Ponieważ nowela z dnia 16 października 1919 r. (Acta Apost. Sedis vol. XI Pag. 478) ogranicza prawo kwestowania ipso facto tylko do zakonów żebrzących w ścisłym znaczeniu, które nie mogą posiadać własności i utrzymują się jedynie z jałmużny, dlatego Ordynariat zmuszony będzie cofnąć dane zezwolenie na prośbę Konwentu Oborskiego z dnia 2 stycznia 1931 roku”. AKKr, sygn. 118, Listy do prowincjała, k. 478-479 (Pismo Kurii Diecezjalnej Płockiej, Płock, 12 X 1933).

Dzierżawy

Niektóre z klasztorów dysponowały ziemią uprawną, która przynosiła pewne dochody. Najwięcej ziemi karmelici posiadali nieopodal klasztoru w Bołszowcach. Był to majątek ziemski w Niemszynie liczący ponad 150 hektarów, trochę mniejszy w Perłowcach liczący ponad 50 ha, rozparcelowany na początku lat trzydziestych, oraz w Dubnikach liczący 5 ha. Drugi większy obszar ziemski w posiadaniu karmelitów znajdował się w okolicach Pilzna – w Lipinach ponad 500 ha i w Łękach Dolnych 63 ha. Trzecim obszarem był majątek we wsi Boryczówka koło Trembowli liczący 114 ha. Niewielkie pola uprawne posiadał również klasztor w Sąsiadowicach.

Folwark w Niemszynie w pow. rohatyńskim znajdował się ok. 10 km od klasztoru w Bołszowcach. Formalnie, zgodnie z zapisem hipotecznym, należał do wspomnianego konwentu, jednak był użytkowany przez zakonników ze Lwowa[965]. Wszelkie dochody pozyskiwane z tego majątku były przeznaczone na utrzymanie konwentu lwowskiego. Mimo że majątek był dość rozległy i posiadał spory potencjał, jego utrzymanie przysporzyło zakonnikom wiele kłopotów. Wynikało to w głównej mierze z niewywiązywania się z obowiązków przez poszczególnych dzierżawców. Jak przyznawał przeor w 1938 r., nie tylko nie przynosił on żadnych dochodów, ale jeszcze konwent musiał do niego dopłacać[966].

Majątek w omawianym okresie był zarządzany przez kilku najemców. W latach 1914-1923 dzierżawcą majątku był Natan Weis[967], w latach 1923-1936 Władysław Pikulski[968], w latach 1936-1938 Jan Biłogan i Maria Zembroń[969], a od kwietnia 1938 r. Antoni Roztropowicz (dzierżawę podpisano na sześć lat)[970]. Nadzór nad majątkiem ze

---

[965] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Zażalenie ekonoma prowincji do Ministerstwa Skarbu na Urząd Skarbowy w Rohatynie, Kraków, 28 II 1938).

[966] „Od szeregu lat nie daje nam żadnych dochodów, przeciwnie, dołożyliśmy wiele do niego (wyrównanie zaległych podatków, proces sądowy z b. dzierżawcą)". Zob. tamże, knlb. (Pismo przeora konwentu we Lwowie do Wydziału Powiatowego w Rohatynie, Lwów, 10 IX 1938).

[967] Tamże, knlb. (Wypis kontraktu dzierżawy, Bołszowce, 7 II 1914).

[968] Tamże, knlb. (Odpis umowy zawartej przed Sądem powiatowym w Bursztynie, 10 I 1927); tamże, knlb. (Pismo o. A. Romana do prokuratora o. J. Konoby, Wola Gułowska, 26 III 1935).

[969] Rozmowy w sprawie przekazania dzierżawy Janowi Biłoganowi toczyły się od 1934. Tamże, knlb. (Umowa dzierżawy, Kraków, 18 II 1936); tamże, knlb. (Kopia pisma do konwentu we Lwowie, Kraków, 5 X 1934).

[970] Tamże, knlb. (Akt notarialny, Bołszowce, 6 IV 1938).

strony zakonu sprawowali kolejno: w latach 1929-1932 o. Apolinary Roman[971] (jeden z ówczesnych definitorów oraz przeor w Rozdole), następnie zgodnie z dekretem generała Zakonu z 1932 r. – przeor lwowski[972], w kolejnych zaś latach prokurator prowincji[973].

W 1914 r. majątek w Niemszynie liczył ok. 179 ha. W jego skład wchodziły wówczas pola orne, łąki, pastwiska, ogrody, nieużytki, budynki mieszkalno-gospodarcze i dwie karczmy[974]. W 1927 r. obszar liczył 177 ha[975]. W tym też roku dokonano parcelacji części ziemi, tj. 34,5 morga. Ziemia została wykupiona przez siedmiu nabywców (całość uzyskanych dochodów wyniosła 3 795 dol.)[976]. Od 1930 r. majątek liczył 150 ha[977].

W 1927 r. na terenie majątku znajdował się jeden zniszczony budynek mieszkalny. Jak pisał dzierżawca Władysław Pikulski, „jedynym budynkiem był dom mieszkalny, w stanie zupełnie zniszczonym bez okien i drzwi i bez podłóg, grunta były zachwaszczone i zaperzone bez żadnej kultury, wyjałowione, a obejście bez żadnego ogrodzenia, jednym słowem w stanie zupełnej ruiny”[978]. Dzierżawca, podpisując nową umowę w styczniu 1927 r., zobowiązał się wybudować stajnię oraz stodołę, postawić ogrodzenie, a także regulować wszelkie opłaty związane z podatkami oraz ubezpieczeniem[979]. Faktycznie wywiązał się z prac budowlanych – wybudował nie tylko stajnię dla koni, ale też oborę dla krów, odrestaurował budynek, wzniósł ogrodzenie, a także postawił chlewy i spichlerz. Koszty związane z zakupem materiałów budowlanych zostały potrącone z płaconego czynszu[980]. Dziesięć lat później niezbędne były kolejne naprawy. Koszt remontu budynków folwarcznych (dom mieszkalny, stajnie, spichlerz, kurnik, ogrodzenie) wyniósł wówczas 8 529,54 zł i został pokryty przez konwent karmelitów we Lwowie[981]. Inwentarz żywy składał się wtedy z „9 koni, 11 krów, 3 prosiaki”[982]. Nowy dzierżawca, przejmując majątek

---

[971] Tamże, knlb. (Pismo prokuratora o. J. Konoby do o. A. Romana, Kraków, 20 III 1935).

[972] Tamże, knlb. (Pismo prokuratora o. J. Konoby do konwentu w Bołszowcach, Kraków, 11 X 1933).

[973] Tamże, knlb. (Pismo z konwentu lwowskiego do prokuratora o. J. Konoby, Lwów, 11 V 1934).

[974] Tamże, knlb. (Wypis kontraktu dzierżawy, Bołszowce, 7 II 1914).

[975] Tamże, knlb. (Odpis umowy zawartej przed Sądem powiatowym w Bursztynie, 10 I 1927).

[976] AKKr, sygn. 183, Akta majątkowe, k. 386-388 (Rozrachunek z parcelacji Niemszyna podpisany przez Jerzego Dudrowicza, zastępcę notariusza w Bursztynie, Bursztyn, 16 V 1930).

[977] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Zeszyt przychodów i rozchodów za 1930-32).

[978] Tamże, knlb. (Pismo W. Pikulskiego do Sądu Okręgowego w Krakowie na pozew karmelitów z 1 IV 1935).

[979] Tamże, knlb. (Odpis umowy zawartej przed Sądem powiatowym w Bursztynie, 10 I 1927).

[980] Tamże, knlb. (Pismo W. Pikulskiego do Sądu Okręgowego w Krakowie na pozew karmelitów z 1 IV 1935).

[981] Tamże, knlb. (Rozrachunek między dzierżawcą Niemszyna A. Roztropowiczem a przeorem konwentu o. S. Pityńskim, 12 XI 1938); tamże, knlb. (Oświadczenie A. Roztropowicza, Demeszkowce, 12 XI 1938).

[982] Tamże, knlb. (Pismo o. S. Pityńskiego, Lwów, 15 X 1937).

w 1938 r., również przeprowadził remont budynków, na który został przeznaczony cały roczny czynsz z dzierżawy[983].

W 1914 r. roczny czynsz dzierżawny był płacony gotówką i wynosił po 25 koron od morga (50 koron od hektara) – za dzierżawę ziemi w Niemszynie karmelici otrzymywali rocznie 8 925 koron, a za ziemię w Perłowcach, o czym będzie mowa poniżej, 2 775 koron[984]. W latach dwudziestych XX w. zgodnie z umową dzierżawną czynsz był płacony w naturze, tj. przez pierwsze dwa lata po 50 kg od każdego morga, po połowie pszenicy i żyta, a w kolejnych czterech latach po 100 kg, płatne w ratach półrocznych. Na życzenie karmelitów czynsz mógł być również płacony w gotówce według ówczesnego kursu giełdy zbożowej[985].

Sprawa dzierżaw z kolejnymi najemcami przysparzała karmelitom sporo problemów. W 1923 r. zakonnicy rozpoczęli spór sądowy z dzierżawcą, domagając się zaległego czynszu za lata 1921-1923[986]. W wyniku podpisania ugody sądowej dzierżawę rozwiązano i w czerwcu 1923 r. majątek wydzierżawiono Władysławowi Pikulskiemu na okres 10 lat. Dzierżawa obejmowała zarówno dobra Niemszyn, jak i sąsiednich Perłowiec[987]. W marcu 1925 r., z powodu niepłacenia przez dzierżawcę w terminie należnych podatków majątkowych, pojawiło się ryzyko licytacji Niemszyna[988]. Podobne ryzyko wystąpiło trzy lata później, tym razem z powodu zaległości w regulowaniu rat kredytu. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie w lutym 1928 r. wysłało do karmelitów pismo ponaglające do uregulowania zaległych rat, pod groźbą wystąpienia do sądu o przymusową sprzedaż obciążonych hipoteką dóbr Niemszyn i Boryczówka[989]. Zakon, aby wstrzymać licytację, wpłacił wówczas 3 000 zł[990].

W styczniu 1932 r. postanowiono przedłużyć dzierżawę Władysławowi Pikulskiemu na kolejne sześć lat. Miała to być forma rekompensaty za konieczność jego

---

[983] Tamże, knlb. (Pismo o. S. Pityńskiego do Wydziału Powiatowego w Rohatynie, Lwów, 10 IX 1938).

[984] Tamże, knlb. (Wypis kontraktu dzierżawy, Bołszowce, 7 II 1914).

[985] Tamże, knlb. (Odpis umowy zawartej przed Sądem powiatowym w Bursztynie, 10 I 1927).

[986] Dzierżawca, tłumacząc się, wytykał karmelitom brak odbudowania przez nich budynków, które spłonęły na skutek działań wojennych. Zob. tamże, knlb. (Odpis wierzytelny do sądu polubownego, Bursztyn, 25 II 1924).

[987] W styczniu 1927 ze względów formalnych podpisano ponowną umowę dzierżawy z Władysławem Pikulskim. Ugoda zawarta w sądzie w Bursztynie wskazywała rozwiązanie wcześniejszej umowy „bez winy Pikulskiego wskutek sądowego wyrugowania dzierżawców". Zob. tamże, knlb. (Odpis umowy zawartej przed Sądem powiatowym w Bursztynie, 10 I 1927).

[988] Tamże, knlb. (Pismo o. T. Bajorka do o. A. Romana, Rozdół, 25 III 1925).

[989] Tamże, knlb. (Pismo Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Lwów, 28 II 1928).

[990] Tamże, knlb. (Pismo o. E. Sanchez-Paredesa do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Pilzno, 21 III 1928).

ustąpienia z dzierżawy Perłowiec z powodu ich parcelacji[991]. Dwa lata później, w 1934 r., dzierżawca poprosił o rozwiązanie umowy dzierżawy, a na swoje miejsce zaproponował Jana Biłogana ze Stanisławowa. Zakonnicy zgodzili się pod warunkiem uregulowania przez niego wszystkich zaległych rat oraz przedstawienia poświadczenia zapłacenia wszystkich podatków[992]. Nowy dzierżawca, podobnie jak poprzednik, zalegał z opłatami, dlatego karmelici w marcu 1935 r. skierowali przeciwko niemu pozew do Sądu Okręgowego w Krakowie o zapłatę zaległej kwoty w wysokości 4 759 zł oraz o rozwiązanie umowy dzierżawy[993]. Zaległości miały dotyczyć również lat poprzednich, jednak, jak pisał prokurator prowincji, „pretensje nasze z powodu niezachowania przez nas trzechmiesięcznego terminu, jako przedawnione zostały przez Sąd okręgowy oddalone"[994]. Umowa dzierżawy z nowymi najemcami Janem Biłoganem i Marią Zembroń została ostatecznie podpisana w lutym 1936 r. na okres sześciu lat[995]. W 1937 r. zakonnicy dowiedzieli się o sporych zaległościach z tytułu niepłaconych podatków (podatek majątkowy, podatek gruntowy, danina majątkowa). Miały one sięgać kwoty 15 000 zł. Uregulowania zaległości domagano się od zakonników jako właścicieli terenu[996]. We wrześniu 1937 r. wojewoda stanisławowski wszczął postępowanie administracyjne „w celu przejęcia na własność państwa gruntów z nieruchomości ziemskiej Niemszyn w powiecie rohatyńskim, własność Konwentu OO. Karmelitów we Lwowie […] za obciążające tę nieruchomość zaległe należności z tytułu podatków"[997]. Do czasu otrzymania powyższego pisma zakonnicy nic nie wiedzieli o zaległościach. Broniąc swojego stanu posiadania, wysłali do Ministerstwa Skarbu w Warszawie memoriał, w którym zwracali uwagę, że Urząd Skarbowy w Rohatynie pisma w sprawie zaległości podatkowych kierował do dzierżawców, a nie do karmelitów, oraz że decyzja wojewody nie została, zgodnie z prawem, poprzedzona bezskuteczną egzekucją. Zakonnicy wnosili o rozłożenie zaległej kwoty na raty oraz o umorzenie naliczonych odsetek[998]. Ostatecznie zostali zobligowani do zapłacenia połowy należności wraz z odsetkami do końca 1937 r., natomiast druga połowa,

---

[991] Tamże, knlb. (Pismo o. A. Romana do prokuratora o. J. Konoby, Wola Gułowska, 26 III 1935).

[992] W. Pikulski uzasadniał rezygnację w następujący sposób: „z powodu sabotażu, jaki stosują do niego jego sąsiedzi Rusini". Tamże, knlb. (Kopia pisma z konwentu w Krakowie do konwentu we Lwowie, Kraków, 5 X 1934).

[993] Tamże, knlb. (Kopia pozwu do Sądu Okręgowego w Krakowie, Kraków, 31 III 1935).

[994] Tamże, knlb. (Kopia pisma prokuratora o. J. Konoby do o. M. Chlebickiego, Kraków, I 1936).

[995] Tamże, knlb. (Umowa dzierżawy, Kraków, 18 II 1936).

[996] Tamże, knlb. (Pismo o. S. Pityńskiego, Lwów, 18 VI 1937).

[997] Tamże, knlb. (Odpis Decyzji Wojewody Stanisławowskiego z 30 IX 1937).

[998] Tamże, knlb. (Kopia memoriału do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, Lwów, 27 X 1937).

tj. 6 000 zł, została rozłożona na sześć rat płatnych od 1938 r., zaś odsetki zostały umorzone[999]. Zakonnicy musieli na ten cel zaciągnąć pożyczkę w Kasie Oszczędnościowej miasta Lwowa, pożyczkę w konwencie krakowskim, a także pobrać papiery wartościowe[1000]. Z kolei z powodu niepłacenia przez dzierżawcę również opłat drogowych za majątek w Niemszynie, karmelici wystąpili do Wydziału Powiatowego w Rohatynie z prośbą o umorzenie zaległości[1001]. Sprawa potencjalnej utraty majątku została zakończona w styczniu 1939 r. W związku z zapłatą przez konwent całości zaległości podatkowych, wojewoda stanisławowski umorzył postępowanie w sprawie przejęcia na własność gruntów Niemszyn[1002]. 2 kwietnia 1938 r. podpisano ugodę rozwiązującą umowę dzierżawy z Janem Biłoganem i Marią Zembroń[1003]. Dzierżawca otrzymał sądowy nakaz zapłacenia kwoty 12 000 zł wraz z odsetkami[1004]. Niezależnie od powyższych problemów, praca z okoliczną ludnością Niemszyna przysparzała dzierżawcom pewnych trudności na tle narodowościowym, co dzierżawca sygnalizował zakonnikom[1005].

Niedaleko Niemszyna**,** po drugiej stronie Dniestru, w pow. stanisławowskim, znajdował się majątek karmelitów w Perłowcach. Obejmował on obszar o jedną trzecią mniejszy od majątku w Niemszynie. W 1914 r. liczył ok. 56 ha, a w jego skład wchodziły pola orne, łąki, pastwiska i nieużytki[1006]. W 1928 r. majątek liczył 108 morgów[1007], a w 1931 r. 100 mórg roli i pastwisk[1008]. Na początku lat trzydziestych XX w., w związku z koniecznością pozyskania funduszy na prace remontowe, ziemie te poddano parcelacji. W marcu 1931 r. część z nich sprzedano ośmiu nabywcom. W pierwszym etapie zbyto w

---

[999] Tamże, knlb. (Pismo o. S. Pityńskiego, Lwów, 19 XI 1937).

[1000] Tamże, knlb. (Stan długów konwentu lwowskiego z 31 grudnia 1937).

[1001] Tamże, knlb. (Pismo o. S. Pityńskiego do Wydziału Powiatowego w Rohatynie, Lwów, 10 IX 1938).

[1002] Tamże, knlb. (Decyzja Wojewody Stanisławowskiego z 14 I 1939).

[1003] Tamże, knlb. (Ugoda z 2 IV 1937).

[1004] Tamże, knlb. (Pismo prokuratora o. J. Konoby do przeora we Lwowie, Kraków, 22 II 1938).

[1005] „Niemszyn jest wsią czysto ruską (ukraińską). Ludność bałamucona przez kilku »mędrców« jest nieprzychylnie nastawiona do folwarku, o czym świadczy strajk rolny przeprowadzony na terenie Niemszyna. Przywódcy obałamucili strajkujących tym, że założą spółkę, która obejmie dzierżawę dóbr klasztornych, w tym celu, by nie dopuszczać obcych, a szczególnie Polaków. Taka postawa chłopów niezbyt zachęca. Dowiedziałem się jednak o tym dopiero po kilkumiesięcznym pobycie w Niemszynie. Nie zrażam się jednak – pracuję – i dziś dzięki mojej stosownej taktyce, dbając o prestige folwarku, zyskałem znaczną poprawę stosunków na korzyść moją". Tamże, knlb. (Oświadczenie J. Biłogana, Niemszyn, 23 VI 1935).

[1006] Tamże, knlb. (Wypis kontraktu dzierżawy, Bołszowce, 7 II 1914).

[1007] Tamże, knlb. (Pismo W. Pikulskiego do prokuratora o. J. Konoby, Niepołomice, 21 III 1928).

[1008] AKKr, sygn. 535, Akta majątkowe…, knlb. (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 31 I 1931).

sumie 60 mórg[1009]. Kwota ze sprzedaży została przeznaczona częściowo na restaurację kościoła i klasztoru w Bołszowcach, a częściowo na pokrycie długów w Kurii Generalnej Zakonu w Rzymie[1010]. Druga parcelacja w Perłowcach odbyła się rok później. W marcu 1932 r. sprzedano ponad 32 morgi. Pieniądze z tej parcelacji miały zostać przeznaczone głównie na remont kościoła w Krakowie. Te dwie parcelacje objęły w sumie ok. 46 ha (92 morgi) pola, łąk i pastwisk[1011]. Majątek w Perłowcach był wydzierżawiany tym samym dzierżawcom co majątek w Niemszynie. W latach 1915-1923 najemcą był Natan Weis[1012], a następnie, do czasu parcelacji, Władysław Pikulski[1013].

Obok Niemszyna i Perłowiec leżały Dubniki, w których znajdował się majątek liczący 5 ha (10 morgów). On również podlegał dzierżawie; w latach trzydziestych pozyskiwano z niego rocznie 180 zł. W dzierżawie pośredniczyli dzierżawcy Niemszyna[1014].

Drugi co do wielkości obszar ziemski należący do karmelitów znajdował się koło Pilzna. Był to bardzo dobrze funkcjonujący i zarządzany folwark w Lipinach liczący ponad 500 ha. Nieopodal niego, w Łękach Dolnych, leżało drugie gospodarstwo liczące ponad 60 ha.

Majątek w Lipinach z przyległościami Koziewola, Zajączkowice, Rędziny i Łąki Lipińskie formalnie był własnością konwentu w Krakowie, ale faktycznie podlegał konwentowi w Pilźnie[1015]. Ziemia była dzierżawiona częściowo przez indywidualnych rolników, a częściowo była zarządzana przez samych zakonników[1016]. Z danych fragmentarycznych wynika, że w lutym 1922 r. majątkiem zarządzał bezpośrednio były prowincjał o. Klemens Kiedziuch[1017], w latach następnych osoba świecka Stanisław

---

[1009] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Rachunek z wypłaty cen kupna złożonych przez nabywców parcelowanego folwarku Perłowce, Bursztyn, 21 III 1931); AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 99-102 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 1 IV 1931).

[1010] AKKr, sygn. 192, Restauracja kościoła – przychody i rozchody, k. 2-3 (Wpis w księdze przychodów i rozchodów w Bołszowcach); AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 99-102 (Pismo o. A. Romana, Rozdół, 1 IV 1931).

[1011] AKKr, sygn. 192, Restauracja kościoła – przychody i rozchody, k. 5, 12-14.

[1012] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Wypis kontraktu dzierżawy, Bołszowce, 7 II 1914).

[1013] Tamże, knlb. (Pismo W. Pikulskiego, Niemszyn, 30 IV 1934).

[1014] Tamże.

[1015] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Świadectwo hipoteczne wystawione przez Sąd Okręgowy w Tarnowie, Tarnów, 12 VII 1926); AKKr, sygn. 499, Korespondencja…, knlb. (Pismo o. T. Podbielskiego do Urzędu Skarbowego w Ropczycach, Pilzno, 1 IX 1934).

[1016] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Kopia zeznań do podatku dochodowego na rok 1939).

[1017] AKKr, sygn. 325, Korespondencja z urzędami…, knlb. (List o. K. Kiedziucha do prowincjała o. M. Maciaka, Lipiny, 12 II 1922).

Gniadek (1924 r.)[1018], br. Józef Hincz (1933 r.)[1019] oraz br. Wacław Romanowski (1938 r.)[1020]. Nad całością od 1933 r. czuwał, od momentu objęcia posady prokuratora prowincji, o. Jan Konoba[1021].

W 1933 r. majątek w Lipinach liczył 542 ha. W jego obręb wchodziło: 254 ha roli, 33 ha łąki, 52 ha pastwiska, 183 ha lasów, 2 ha jezior, moczar i stawów, 42 ary ogrodów, 1 ha gruntów podbudowlanych oraz 3 ha nieużytków. Znajdowały się tam budynki: dom mieszkalny z dziesięcioma pokojami i murowaną werandą, cztery drewniane czworaki dla służby, trzy stodoły kryte słomą, stajnia i obora dla bydła murowana, kryta dachówką, cztery drewniane szopy kryte dachówką na narzędzia, węgiel i drewno, obora przy gorzelni na woły, spichlerz na zboże, dwie studnie i kurniki. Do obsługi gospodarstwa służyły liczne maszyny i narzędzia rolnicze, m.in. silnik benzynowy, młocarnia, siedem wozów ciężkich, dwie bryczki, pługi, brony, siewnik, kosiarka, grabiarka. Przy gospodarstwie zatrudniano służbę: czterech fornali, karbowego, stróża, dwóch pastuchów, wolarza, gajowego, kucharkę, osoby do obsługi źrebaków, świń oraz bydła. Niektórzy z pracowników oprócz miesięcznej płacy otrzymywali wyżywienie oraz wynagrodzenie w naturze (np. żyto, pszenicę, mleko, drzewo na opał). We dworze mieszkało w sumie jedenastu pracowników, a dwóch poza nim. Uprawiano zboża: pszenicę, jęczmień i owies. Inwentarz żywy obejmował m.in. 16 koni roboczych, cztery konie wyjazdowe, sześć źrebaków, 13 wołów, 30 krów dojnych, 11 sztuk jałowizny, 13 cieląt, świnie, kury, kaczki i indyki. Na terenie znajdowała się również kaplica[1022]. Drzewo pochodzące z lasów w Lipinach, przerobione na deski, było wykorzystywane między innymi przy pracach remontowych w Krakowie w 1931 r.[1023]. Przy majątku działała także gorzelnia administrowana przez zakonników. Zbierane w gospodarstwie ziemiopłody były używane w gorzelni do wyrobu spirytusu,

[1018] Po jego śmierci karmelici pomagali w utrzymaniu jego żonie oraz dzieciom: „Dla wdowy po zarządcy Lipin śp. St. Gniadku 1 mórg gruntu, 2 krowy paść, 2 fury opału, 4 metry zboża (2 żyta, 1 pszenicy, 1 jęczmienia), do pełnoletniości dzieci lub zamążpójścia". AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 46 (Protokół z sesji definitorów z 26 maja 1924); por. tamże, s. 47 (Protokół z sesji definitorów z 16 października 1924).

[1019] AKKr, sygn. 324, Akta majątku Lipiny, knlb. (Pismo o. J. Konoby do br. J. Hincza w Lipinach, Kraków, 5 V 1933).

[1020] AKKr, sygn. 325, Korespondencja z urzędami…, knlb. (Protokół przejęcia kasy i urzędowania gosp. rolnego i gorzelni w Lipinach w dniu 21 lipca 1938).

[1021] Tamże, knlb. (Kopia pisma do konwentu we Lwowie, Kraków, 4 IX 1933).

[1022] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Prowizoryczny spis inwentarza z 22 lutego 1933).

[1023] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 77 (Pismo o. F. Bizsaka, Pilzno, 16 II 1931).

natomiast wywary powstające przy jego produkcji służyły jako karma dla bydła gospodarczego[1024].

W latach 1919-1920 dochód roczny z gruntów w Lipinach znajdujących się w bezpośrednim zarządzie zakonników wynosił 96 250 marek polskich, a dochód z dzierżawy 25 ha osobom z zewnątrz 5 000 marek polskich. Zatem zdecydowana większość ziemi pozostawała w rękach samych zakonników. Dochód roczny (razem z dzierżawą folwarku w Łękach Dolnych w wysokości 3 500 marek polskich) zamykał się kwotą 104 750 marek polskich. Płacono podatki oraz ubezpieczenie, opłaty szkolne i kościelne, a także utrzymanie pracowników oraz zarządcy majątku. Wydatki w 1920 r. wynosiły w sumie 99 821 marek polskich[1025]. W 1933 r. dochody pochodzące z Lipin przeznaczono na rozbudowę krakowskiego klasztoru[1026].

W 1931 r. umowa dzierżawy z rolnikami obejmowała 47 mórg ziemi. 19 kwietnia 1933 r. w klasztorze w Pilźnie podpisano przedłużenie umów dzierżawy gruntu z 30 dzierżawcami. W przypadku Lipin dzierżawcą ziemi nie był jeden zarządca, jak w Niemszynie, lecz kilkudziesięciu indywidualnych rolników. Dzierżawy były podpisywane na okres jednego roku. Koszt dzierżawy jednego morga ziemi wynosił 31 zł[1027]. W razie zaległości w czynszu dzierżawcy byli zobowiązani zapłacić 100 kg pszenicy z jednego morga[1028].

W majątku prowadzono prace remontowe – w 1937 r. w Lipinach przebudowano od fundamentów oraz pokryto dachówką czworaki dla służby, a także przebudowano i pokryto dachówką wozownię[1029]. W kaplicy w Lipinach w niedziele i święta w intencji jej fundatorów odprawiano nabożeństwa dla tamtejszej ludności[1030].

[1024] AKKr, sygn. 325, Korespondencja z urzędami…, knlb. (Poświadczenie Naczelnika Gminy Lipiny, Lipiny, 12 XI 1923. W archiwach znajduje się pismo z Katedry i Instytutu Technologii Rolniczej w Dublanach Politechniki Lwowskiej z 19 II 1936 o przekazanie zakonnikom zgodnie z zamówieniem jednej porcji czystej kultury bakterii kwasu mlekowego).

[1025] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Wykaz faktycznych dochodów i wydatków w Lipinach i Łękach w roku 1919/20 sporządzony przez przeora konwentu we Lwowie, Lwów, 18 XII 1920).

[1026] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 265 (List o. J. Konoby do o. R. Goląki, Kraków, 10 VI 1933); AKKr, sygn. 325, Korespondencja z urzędami…, knlb. (Kopia pisma do konwentu we Lwowie, Kraków, 4 IX 1933).

[1027] AKKr, sygn. 324, Akta majątku Lipiny, knlb. (Projekt ugody dzierżawy z 19 kwietnia 1933, Lipiny, 20 IV 1933).

[1028] Tamże, knlb. (Pismo o. J. Konoby do br. J. Hincza w Lipinach, Kraków, 5 V 1933).

[1029] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Pismo do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie, 21 II 1938).

[1030] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 148/936 (Odpis oświadczenia o. E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 7 VIII 1936).

Obok Lipin w powiecie dębickim znajdował się majątek w Łękach Dolnych. Księgi finansowe – przychodów i rozchodów – były prowadzone wspólnie dla ziem w Lipinach oraz Łękach Dolnych. W latach trzydziestych XX w. obszar obejmował 63 ha roli, 11 ha łąk, 2 ha pastwisk i 5 ha wyrębu. Grunty w Łękach Dolnych w latach 1936-1938 w całości były dzierżawione Romanowi Hochbergowi[1031]. Dzierżawca tytułem dzierżawy w 1936 r. płacił karmelitom w naturze 10 ton ziemniaków oraz regulował podatki gruntowe i drogowe, natomiast podatki gminne i ubezpieczenie pokrywali zakonnicy w Lipinach[1032]. Dochód roczny z dzierżawy folwarku w latach 1919-1920 wynosił 3 500 marek polskich[1033]. W latach trzydziestych dochody z tego folwarku były przeznaczone na kościół w Krakowie oraz kolegium prowincji[1034]. W 1937 r. rozważano znalezienie nowego najemcy albo sprzedaż ziemi, ponieważ dzierżawca nie wywiązywał się z należnych opłat, a ziemia miała być słabej jakości i nie przynosić większych dochodów, jak twierdzili definitorzy podczas swoich obrad[1035]. W tym samym roku w Łękach Dolnych wybudowano stodołę[1036].

Klasztor w Trembowli w 1688 r. otrzymał od starosty trembowelskiego folwark w Boryczówce, położonej siedem kilometrów od Trembowli. Folwark należący do karmelitów był jednym z większych gospodarstw znajdujących się na terenie wsi – liczył 120 ha i zatrudniał okolicznych mieszkańców. Pierwsza umowa dzierżawy została podpisana w maju 1914 r. przez przeora o. Stanisława Walczaka i Antoniego Mrozowskiego. Ustalono wówczas czynsz w wysokości 5 840 koron rocznie, płatny w dwóch ratach, oraz świadczenia w naturze. Mrozowski dzierżawił majątek do 1939 r., do czasu zajęcia go przez armię sowiecką. Antoni Mrozowski cieszył się dużym poważaniem wśród mieszkańców wsi[1037]. W 1930 r. dzierżawca płacił 233 q (kwintali) zboża: 150 q

---

[1031] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Kopia zeznań do podatku dochodowego na rok 1939).

[1032] AKKr, sygn. 324, Akta majątku Lipiny, knlb. (Oświadczenie Romana Hochberga, Łęki Dolne, 28 VI 1937).

[1033] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Wykaz faktycznych dochodów i wydatków w Lipinach i Łękach w roku 1919/20 sporządzony przez przeora konwentu we Lwowie, Lwów, 18 XII 1920).

[1034] Tamże, knlb. (Kopia zeznań do podatku dochodowego na rok 1939).

[1035] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 70.

[1036] AKKr, sygn. 326, Sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe, knlb. (Pismo do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie, 21 II 1938).

[1037] Antoni Mrozowski (1866-1941) – zarządzał majątkiem przez 25 lat, posiadał uprawnienia biegłego Sądu Apelacyjnego we Lwowie w zakresie wyceny gruntów rolnych pod budowę kolei; w maju 1940 cała rodzina Mrozowskich została przez NKWD wywieziona na Sybir. Zob. relację Stanisława Mularczyka z 2016. Stanisław Mularczyk, *Na pagórku na folwarku*, https://mularczyk-rodzice.jimdofree.com/na-pag%C3%B3rku-na-folwarku-janina-cwetsch-z-domu-mrozowska/ [dostęp 10 III 2025].

oziminy i 90 q jarzyny (7 q było przeznaczonych na opłacenie gajowego i opłatę za cmentarz), a także uiszczał podatki gruntowe (podatki drogowe płacił klasztor). Według ksiąg przychodów i rozchodów w 1930 r. Mrozowski zapłacił karmelitom 7 800 zł, w 1931 r. – 1 500 zł[1038]. W latach trzydziestych kontynuował płatność w zbożu – płacił etapami w zależności od zbiorów (np. 20 m pszenicy, 5 m jęczmienia, 5 q żyta, 14 q pszenicy, 12 q hreczki). Najczęściej regulował zobowiązania między sierpniem a listopadem[1039].

Konwent trembowelski był także właścicielem młyna w Boryczówce. W 1924 r. młyn wraz z domem mieszkalnym z przyległą parcelą został wydzierżawiony na okres 9 lat Janowi Rabie zamieszkałemu w Tarnopolu. Dzierżawca zobowiązał się wyremontować młyn i budynek mieszkalny w ciągu trzech miesięcy oraz płacić roczny czynsz – przez pierwsze dwa lata po 10 cetnarów (ok. 500 kg) metra zboża (po połowie żyta i pszenicy), a w następnych siedmiu latach po 40 cetnarów (po połowie żyta i pszenicy) płatnych kwartalnie z góry. Podatki i ubezpieczenie miał płacić dzierżawca. Janowi Rabie zezwolono w razie potrzeby „pobrać chrust z lasu będącego własnością konwentu do tamowania grobli. […] może pobrać kamień z kamieniołomu, będącego własnością konwentu, w ilości koniecznie potrzebnej do odrestaurowania młyna”[1040]. W 1930 r. młyn został zniszczony przez powódź. Na mocy ustnej umowy między Janem Rabem a Antonim Mrozowskim, działającym w imieniu karmelitów, Rab zobowiązał się odrestaurować młyn swoim kosztem oraz wybudować nową śluzę, w zamian miał użytkować młyn bezpłatnie przez okres 5 lat (od stycznia 1931 do stycznia 1936)[1041]. Nowym dzierżawcą młyna w 1937 r. został Michał Maksymów[1042].

Również konwent w Sąsiadowicach posiadał niewielkie obszary rolne uprawiane przez dzierżawców. W 1928 r. podpisano kontrakt dzierżawy z jednym najemcą na trzy lata[1043], natomiast dziesięć lat później dzierżawców było już kilku[1044]. W sierpniu 1939 r.

[1038] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Zeszyt przychodów i rozchodów za 1930-32); AKKr, sygn. 192, Restauracja kościoła – przychody i rozchody, k. 21.

[1039] AKKr, sygn. 607, Księga rachunkowa przychodów i rozchodów.

[1040] AKKr, sygn. 593, Akta majątkowe…, knlb. (Kontrakt dzierżawny młyna podpisany przez prowincjała o. T. Bajorka oraz J. Rabę, Boryczówka, 10 VIII 1924).

[1041] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Oświadczenie A. Mrozowskiego, Boryczówka, 23 IV 1930).

[1042] AKKr, sygn. 121, Listy poszczególnych klasztorów…, k. 366 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 19 VI 1937).

[1043] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 461 (List o. S. Brniaka, Sąsiadowice, 4 IX 1928).

[1044] AKKr, sygn. 573, Akta majątkowe…, knlb. (List o. H. Greli, Sąsiadowice, 2 XI 1938); tamże, knlb. (List o. H. Greli, Sąsiadowice, 17 XI 1938).

dotychczasowym dzierżawcom sprzedano użytkowaną przez nich ziemię (dziesięć morgów nabyło dziewięciu rolników)[1045].

W związku z zapowiadaną parcelacją gruntów kościelnych przez rząd, już w listopadzie 1919 r. zakonnicy podjęli pierwsze rozmowy dotyczące dalszych losów posiadanego majątku zakonnego w całej prowincji. 19 listopada 1919 r. prowincjał wysłał do definitorów zapytanie o ewentualną dobrowolną sprzedaż ziemskich majątków w całości lub poprzez parcelację. Jak argumentował, miało to uprzedzić możliwą przymusową sprzedaż albo nawet konfiskatę. Dwóch zakonników wyraziło zgodę na sprzedaż, ale tylko ziem odległych od klasztorów lub odłączonych od całości. Jeden z nich zgodził się na sprzedaż, pozostawiając klasztorom jedynie niewielkie obszary rolne do 20 hektarów. Z kolei ostatni z definitorów stanowczo sprzeciwił się propozycji pozbycia się gruntów rolnych (pojawiła się również sugestia zapytania w innych zakonach o „modus procedendi" albo zrobienia plebiscytu wśród pozostałych zakonników)[1046]. W styczniu 1921 r. prowincjał wysłał do generała Zakonu w Rzymie zapytanie w sprawie parcelacji. Jak wynika z korespondencji, już w styczniu roku poprzedzającego pisano w tej kwestii. Poruszano sprawę konieczności sprzedania „części niektórych Konwentów mających powyżej 300 morgów (ustawowo obywatel może bowiem posiadać 300 morgów). Jest to dla nas ostatnia okazja, bowiem, sprzedając z własnej woli, możemy uzyskać 100 000 [marek] za mórg, a gdy ziemie nasze zabierze Rząd, to da nam tylko 30 000. Niech więc Wasza Wielebność zechce przychylić się do zezwolenia [wydanego przez] Nuncjusza Polskiego"[1047].

Ostatecznie dokonano parcelacji tylko części ziem w Niemszynie oraz w Perłowcach. Do pierwszej parcelacji doszło w 1927 r**.** Najpierw sprzedano ok. 18 ha w Niemszynie. Teren został wykupiony przez siedmiu nabywców, a łączny dochód klasztoru wyniósł 3 795 dolarów[1048]. Natomiast w 1931 r., jak już wspomniano, przeprowadzono parcelację ziemi w Perłowcach – najpierw sprzedano ok. 30 ha ośmiu nabywcom, uzyskana

---

[1045] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 170/939 (Zezwolenie prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 23 VIII 1939).

[1046] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 27-28.

[1047] Tamże, k. 35.

[1048] AKKr, sygn. 183, Akta majątkowe, k. 386-388 (Rozrachunek z parcelacji Niemszyna podpisany przez Jerzego Dudrowicza, zastępcę notariusza w Bursztynie, Bursztyn, 16 V 1930); AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 98.

ze sprzedaży kwota wyniosła 9 832,50 dolara[1049]. Rok później klasztor sprzedał kolejnych 16 ha za kwotę 3 882 dolary[1050].

Podczas wizytacji prowincji w 1929 r. generał Zakonu o. Eliasz Magennis wydał zarządzenie, w którym nakazał: „1. Sprzedać wszystkie tereny, których ilość przewyższa normę dozwoloną przez państwo. Sumy z tego otrzymanej należy użyć: a. na zupełną restaurację kościoła krakowskiego; b. na powiększenie konwentu w Krakowie, w ten sposób, aby mógł pomieścić 35 kleryków i na dostateczne zaopatrzenie finansowe tegoż konwentu; c. na remont, przynajmniej częściowy, konwentu w Bołszowcach; d. reszty uzyskanej kwoty użyć na dobra nieruchome, użyteczne prowincji". W dalszej części przestrzegał, że „jeśliby kwota uzyskana z wyżej wymienionej sprzedaży nie została obrócona na cel wyżej wymieniony, Generał ze swoją Radą Zakonu zarządzi całkowitą sprzedaż dóbr niektórych Konwentów, małych i zniesienie tychże, zwłaszcza parafialnych"[1051].

15 grudnia 1930 r. Kuria Metropolitarna obrządku łacińskiego we Lwowie zwróciła się do prowincjała z prośbą o przedstawienie informacji o posiadanych przez zakon ziemiach. O dane te wystąpiła Komisja Papieska, która prowadziła z rządem rokowania w sprawie realizacji konkordatu w związku z reformą ustroju rolnego. Należało wskazać majątki klasztorne, które liczyły powyżej 180 hektarów ziemi ornej[1052]. W odpowiedzi na pismo prowincja karmelitów wysłała do Kurii Metropolitarnej we Lwowie dane dotyczące posiadanej przez zakon ziemi ornej. Wskazano dwa majątki posiadające znaczne obszary ziemskie. Jako pierwszy wymieniono majątek w Lipinach, który liczył 256 hektarów, oraz w Łękach Dolnych, który liczył 63 hektary. Zaznaczono, że dochód z tych ziem był przeznaczony na utrzymanie młodzieży zakonnej studiującej w Krakowie i za granicą. Jako drugi wskazano konwent w Bołszowcach, który posiadał 200 ha ziemi ornej w Niemszynie i Perłowcach. Poinformowano, że z tego obszaru już wcześniej sprzedano (na daninę państwową i restaurację kościoła) 25 ha, natomiast w trakcie sprzedaży było kolejnych 58

[1049] AKKr, sygn. 183, Akta majątkowe, k. 389 (Rachunek z wypłaty cen kupna złożonych przez nabywców parcelowanego folwarku Perłowce, Bursztyn, 21 III 1931).

[1050] Tamże, k. 392 (Poświadczenie z kancelarii notarialnej, Bursztyn, 5 III 1932).

[1051] W celu wykonania zarządzenia powołano specjalną komisję, w skład której wchodzili: prowincjał o. E. Sanchez-Paredes, ekonom prowincji o. F. Bizsak, o. A. Roman oraz o. P. Valena. Zob. AKKr, sygn. 840, Pisma generała…, knlb. (Zarządzenie Generała Zakonu, Kraków, 18 IX 1929).

[1052] AKKr, sygn. 103, Akta i protokoły kapituł prowincjalnych oraz narad definitorium, akta w sprawach jurysdykcyjnych, współdziałania z innymi zakonami, pisma kurii generalnej, kopiarze i rejestry pism dotyczące prowincji małopolsko-litewskiej, galicyjskiej i polskiej [dalej: Akta i protokoły…], k. 207-208 (Pismo Kurii Metropolitarnej, Lwów, 15 XII 1930).

ha. Oprócz tych dwóch miejsc, prowincja przedstawiła również wykaz ziem ornych posiadanych przez pozostałe domy zakonne: „Rozdół, pow. Żydaczów, posiada ziemi fundacyjnej 17 ha; Sąsiadowice, pow. Sambor, posiada ziemi fundacyjnej 105 ha; Trembowla posiada ziemi ornej, w Boryczówce, z której dochód przeznaczony obecnie na utrzymanie domu nowicjackiego we Lwowie 114 ha; Lwów nie posiada ziemi ornej; Kraków nie posiada ziemi ornej”[1053].

Należy wspomnieć o sprzedażach posiadanych przez karmelitów ziem, choć dochodziło do tego raczej sporadycznie. Sprzedawano zazwyczaj niewielkie działki, kilkumorgowe, kupowane przez pojedynczych nabywców. Na wszelkiego rodzaju transakcje kupna-sprzedaży była wymagana zgoda prowincjała, który konsultował takie decyzje z radą definitorów. Zakonnicy nie mieli obiekcji, żeby przekazywać ziemie na cele lokalnej społeczności. W maju 1920 r. definitorzy, w odpowiedzi na prośbę gminy, zagłosowali za oddaniem gminie odległego od klasztoru gruntu w Boryczówce na potrzeby cmentarza (pół morga pod sam cmentarz przekazano bezpłatnie, resztę natomiast zgodzono się sprzedać po rynkowej cenie – pozostały obszar rolny był zbyt mały, żeby go dzierżawić), a także we wrześniu 1921 r. w tym samym celu – na potrzeby urządzenia nowego cmentarza – gminie Sąsiadowice[1054]. W lipcu 1925 r. definitorium wyraziło zgodę na sprzedaż lub zamianę jednego morga gruntu z ogrodu w Boryczówce na rzecz budowy plebanii. Czasami zdarzały się odmowy – w 1929 r. definitorzy nie wyrazili zgody na propozycję burmistrza Trembowli odstąpienia kawałka ogrodu na rzecz budowy szkoły powszechnej, rozważając w przyszłości budowę własnej szkoły dla alumnów[1055].

Jeśli dochodziło do sprzedaży, to były to zazwyczaj niewielkie obszary ziemi. W 1922 r. konwent w Pilźnie prowadził sprawę sprzedaży części gruntu położonego na „Koziejwoli” i „za Wisłoką”[1056]. W 1925 r. sprzedano dwie działki o powierzchni 46 arów

---

[1053] Tamże, k. 211 (Pismo Prowincjałatu Karmelitów Trzewiczkowych do Kurii Metropolitarnej we Lwowie, Pilzno, 8 I 1931).

[1054] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 29, 32-33; AAPrz, sygn. AZ M, Karmelici trzewiczkowi, knlb. (Pismo o. F. Bizsaka do Kurii w Przemyślu, Sąsiadowice, 3 II 1923).

[1055] AKKr, sygn. 124, Listy prowincjała…, knlb. (Pismo o. S. Brniaka do prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Sąsiadowice, 8 I 1929); tamże, k. 363 (Odpis pisma do Komisarza Rządowego Trembowli, Kraków, 29 I 1929); tamże, k. 397 (Odpis pisma do Urzędu Województwa Miasta Tarnopol, Kraków, 13 IV 1929); AKKr, sygn. 119, Listy do prowincjała…, k. 761-762 (Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, Tarnopol, 26 III 1929).

[1056] AKKr, sygn. 499, Korespondencja…, knlb. (Pismo notariusza Wacława Peszkowskiego, Pilzno, 15 III 1922).

Zygmuntowi Szczeklikowi za kwotę 900 zł[1057]. W 1937 r. sprzedano kolejne dwie parcele o powierzchni 19 arów dwóm rodzinom: Władysławowi i Zofii Pieczonkom oraz Edwardowi i Eleonorze Łąckim za kwotę 1 963 zł każda. Na działce kupionej przez państwa Pieczonków znajdowała się dotychczas studnia betonowa oraz budynek mieszkalny i ogrodniczy, które to nowi nabywcy zobowiązali się w ciągu dwóch lat usunąć[1058]. W sumie karmelici z Pilzna sprzedali w tym okresie nie mniej niż 66 arów.

W marcu 1923 r. definitorzy postanowili sprzedać grunty, które stanowiły oddzielne parcele i nie znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie klasztorów. W październiku 1924 r. podczas obrad w Lipinach udzielono zgody na sprzedaż części gruntów na rzecz restauracji klasztorów w Sąsiadowicach i Bołszowcach[1059].

W kolejnych latach, w czerwcu 1937 r., zdecydowano o sprzedaży kilku mórg ziemi zlokalizowanych w różnych częściach Boryczówki – z przeznaczeniem na remont klasztoru w Trembowli – oraz kilku mórg łąki w Sąsiadowicach[1060]. Konwent w Trembowli sprzedał dziesięć morgów ziemi ornej położonej na kilku parcelach, przynależnych do folwarku w Boryczówce. Uzyskane środki w kwocie niecałych 6 000 zł zostały, zgodnie z otrzymaną zgodą przełożonych, wykorzystane wyłącznie na rekonstrukcję dachu klasztoru w Trembowli[1061]. Również konwent w Sąsiadowicach sprzedał w sierpniu 1939 r. kilka działek dotychczasowym dzierżawcom. W sumie dziewięciu dzierżawcom sprzedano prawie dziesięć morgów. Uzyskany dochód, prognozowany na kwotę 7 800 zł, miał być przeznaczony na restaurację kościoła w Sąsiadowicach[1062].

Wynajem lokali

Niektóre klasztory oprócz dzierżawionej ziemi posiadały kamienice, które wynajmowane przynosiły dochód zakonowi. Takie lokale miały konwenty w Krakowie

---

[1057] Tamże, knlb. (Pismo Zygmunta Szczeklika do Zarządu konwentu w Krakowie, Pilzno, 18 IX 1925).

[1058] Tamże, knlb. (Odpis aktu notarialnego między o. T. Wojtalą, reprezentującym konwent Karmelitów, a stronami, Pilzno, 5 III 1937); AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 70-71.

[1059] AKKr, sygn. 102, Księga uchwał…, s. 38-39, 47-48 (Protokół z pierwszego posiedzenia definitorów z 10 III 1923).

[1060] Tamże, s. 70-71.

[1061] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 9/938 (Pismo prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 24 I 1938); tamże, k. 116/938 (Kopia zezwolenia na sprzedaż gruntu, Kraków, 26 VI 1938); AKKr, sygn. 103, Akta i protokoły…, k. 70 (Akta sesji definitorialnej w dniach 25 i 26 czerwca 1937); AKKr, sygn. 607, Księga rachunkowa przychodów i rozchodów, s. 122-127.

[1062] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 170/939 (Kopia zezwolenia prowincjała E. Sanchez-Paredesa na sprzedaż ziemi, Kraków, 23 VIII 1939).

oraz we Lwowie. Wynajem stanowił jedno z głównych źródeł utrzymania. Niewielkie pomieszczenia pod wynajem znajdowały się również w Oborach i Pilźnie.

Klasztor w Krakowie był właścicielem kilku kamienic przy ul. Karmelickiej pod numerami 19, 21, 23 i 25 oraz ul. Garbarskiej pod numerami 11, 13 i 15[1063]. W 1919 r. najemców korzystających z lokali i płacących czynsz było 37. Oprócz najemców indywidualnych należały do nich m.in. Towarzystwo c.k. Weteranów Wojskowych, Stowarzyszenie „Związek Narodowy Polski" oraz magistrat (pomieszczenia wynajmowane pod piekarnię i kuchnię)[1064]. W jednym z lokali mieścił się sklep[1065]. Zakonnicy ponosili koszty związane z wywozem nieczystości i popiołu oraz zużyciem energii elektrycznej, a także płacili podatek od nieruchomości[1066]. W 1926 r. na koszt klasztoru otynkowano fasady wszystkich kamienic znajdujących się przy ul. Karmelickiej. Prace kosztowały 4 000 zł[1067]. W latach 1916-1928 budynkami administrował prof. Henryk Pachoński[1068], który był także jednym z najemców[1069]. Innym najemcą był ks. Franciszek Świderski[1070]. Po jego śmierci w 1928 r. lokal wynajęto jego dwóm bratanicom, które na podstawie wcześniejszej ugody zawartej z kapłanem mogły mieszkać w jednym z pokoi bezpłatnie do czasu ukończenia studiów akademickich[1071].

Dochód z najmu w grudniu 1926 r. wynosił 2 711 zł[1072], z kolei za listopad i grudzień 1928 r. łącznie było to 5 650 zł[1073]. Natomiast dochód roczny za wynajem lokali

---

[1063] Więcej o ziemiach należących do karmelitów wokół kościoła na przestrzeni wieków zob. S. Sułecki, *Tassemberk (na przedmieściu Krakowa)…*, s. 25-48.

[1064] AKKr, sygn. 734, Administracji realności OO. Karmelitów w Krakowie, s. 80-83.

[1065] AKKr, sygn. 735, Administracja realności OO. Karmelitów w Krakowie, s. 156.

[1066] AKKr, sygn. 734, Administracji realności OO. Karmelitów w Krakowie, s. 361, 396.

[1067] AKKr, sygn. 649a, Kronika krakowska…, s. 14.

[1068] Henryk Pachoński (1878-1957) – nauczyciel w krakowskich szkołach średnich, historyk, działacz niepodległościowy, członek i prezes Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski oraz prezes Związku Uczestników Oswobodzenia Krakowa w 1918, radny miasta Krakowa w latach 1926-1931, w czasie niemieckiej okupacji organizował tajne nauczanie. Zob. A. Chabrzyk, *Henryk Pachoński (1878-1957). Zapomniany skawiniak, który zrywał kajdany niewoli*, „Informator Towarzystwa Przyjaciół Skawiny", nr 49, 2001, s. 5-7.

[1069] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 171-172 (List o. J. Konoby do prokuratora F. Bizsaka, Kraków, 11 XII 1928); AKKr, sygn. 735, Administracja realności OO. Karmelitów w Krakowie, s. 106.

[1070] Ks. Franciszek Świderski (1857-1928) – doktor teologii, katecheta Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie. Zob. opis fotografii szkolnej z 1897 znajdującej się w zbiorach Muzeum Krakowa, https://ct.mhk.pl/wps/portal/mhmk/main/strona-artefaktu/?artefactId=%7BA6AA8EE8-A057-4315-9516-B85512698986%7D [dostęp 20 XII 2024].

[1071] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 172-173 (List o. J. Konoby, Kraków, 11 XII 1928).

[1072] AKKr, sygn. 734, Administracji realności OO. Karmelitów w Krakowie, k. 397-398.

[1073] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 172-173 (List o. J. Konoby, Kraków, 11 XII 1928).

w 1928 r. i 1929 r., wskazany do wyliczenia podatku dochodowego, wynosił 29 050 zł. Cały roczny dochód klasztoru w tym okresie zamykał się tymczasem kwotą ok. 37 000 zł. Tak więc środki pochodzące z wynajmu stanowiły jedno z najistotniejszych źródeł utrzymania krakowskiej wspólnoty zakonnej[1074].

Karmelici we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 20 również posiadali mieszkania pod wynajem. W 1936 r. lokatorów wynajmujących mieszkania od karmelitów było pięciu. Miesięczny dochód z tego tytułu wynosił od 240 zł do 300 zł. Pod koniec 1938 r. liczba najemców wzrosła do siedmiu[1075]. W drugiej połowie 1933 r. zakonnicy przeprowadzili niewielką inwestycję – jedno z mieszkań, składające się z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju, wyremontowali zgodnie z ówczesnymi standardami („posiada instalację wodno-ogrzewaniową tzw. boyler, łazienkę itd.")[1076]. Czynsz za to jedno mieszkanie wynosił wówczas 63 zł miesięcznie[1077].

Z pisma przeora konwentu w Oborach do prokuratora prowincji z 1933 r. wynika, że tamtejsi zakonnicy również dysponowali lokalami pod wynajem: „Mamy też i nowe budynki, które z biegiem czasu nie tylko się wypłacą, ale ponadto w tych czasach zmniejszonych dochodów parę złotych na utrzymanie domu naszego przyniosą"[1078]. W późniejszym czasie wynajmowali lokal gminie, który był wykorzystywany do prowadzenia zajęć szkolnych. Z kolei w 1939 r. w dzierżawionym lokalu, znajdującym się naprzeciwko kościoła, funkcjonował sklep. Dzierżawca wywiązywał się ze swoich zobowiązań, jednak sprzedawał w nim nielegalnie alkohol i dlatego karmelici rozważali rozwiązanie rocznej wówczas umowy[1079].

[1074] AKKr, sygn. 847, Protokół czynności klasztoru OO. Karmelitów na Piasku, t. III, s. 212, 216.

[1075] AKKr, sygn. 404, Księga dochodów…; AKKr, sygn. 372, Wykaz kapitałów…, knlb. (Umowa między Konwentem Karmelitów a Radzikowskim Stanisławem oraz Umowa mieszkaniowa zawarta między Konwentem Karmelitów a Radzikowską Olgą, Lwów, 1 X 1938).

[1076] AKKr, sygn. 447, Roboty restauracyjne…, knlb. (Wykaz rachunków z remontu, 1933); tamże, knlb. (Remont mieszkania nr 6 w posesji OO. Karmelitów przy ul. Czarnieckiego 20 we Lwowie – wykaz przeprowadzonych prac).

[1077] Tamże, knlb. (Rozliczenie za lata 1933-1938).

[1078] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. T. Wojtali do o. J. Konoby, Obory, 26 I 1933).

[1079] „Sklepikarz sprzedaje nielegalnie wódkę lub też zezwala klientom upijać się w lokalu. Pijani goście po wyjściu ze sklepiku stwarzają awantury i inne gorszące sceny przed kościołem. Stąd zgorszenie i szemranie wiernych. Mimo dość częstych ostrzeżeń i upomnień nie przestaje uprawiać tego procederu. Powziąłem tedy zamiar wypowiedzieć mu lokal. Zachodzi więc pytanie, czy mogę mu «impliciter» wypowiedzieć lokal i w jakim terminie, czy też dopiero wyrokiem sądowym będzie zmuszony opuścić ten lokal sklepowy". Zob. tamże, knlb. (Pismo o. C. Szyslera, Obory, 3 III 1939); por. tamże, knlb. (Pismo o. J. Konoby, Kraków, 7 III 1939).

Konwent w Pilźnie posiadał jeden dom czynszowy przy ul. Karmelickiej 1. Dom był zamieszkiwany przez służbę, która pracowała przy gospodarstwie rolnym karmelitów[1080]. Dochód roczny z czynszu w 1935 r. wynosił 606 zł (na ogólny roczny dochód 2 427 zł)[1081], natomiast, jak wynika z zeznania dochodowego, w 1939 r. wzrósł do 720 zł[1082]. W drugiej połowie lat trzydziestych główny dochód klasztoru pochodził właśnie z czynszu od pojedynczych osób[1083].

W 1928 r. przy okazji rozmów karmelitów na temat parcelacji ziem pojawił się pomysł zainwestowania środków zakonnych w budowę kamienic, w miejsce dotychczas uprawianej ziemi. Miało to poprawić stan ekonomiczny zakonu. Z takim pomysłem wystąpił o. Jan Konoba, kierując pismo do prokuratora prowincji: „Przy coraz to więcej powiększającej się nienawiści ku posiadaczom dóbr, a z drugiej strony dzisiejszej mizerii mieszkaniowej coraz to korzystniej wychodzi budować kamienice w miastach, zwłaszcza że place mamy swoje. Lepiej wypadałoby rozparcelować trochę gruntu, zostawić sobie cokolwiek na samowystarczalne gospodarowanie, pozbyć się tego ciężaru podatkowego, a budować kamienice, które według najnowszych ustaw dają bardzo dużo korzyści, dla tego samego, że podatek od nowych budowli wynosi tylko 25 % podatku zwyczajnego. Wartałoby o tym pomyśleć i wnet przystąpić do realizacji”[1084]. Pomysł ten nie zyskał wówczas poparcia ogółu karmelitów.

Warto odnotować, że wszelkie dochody i wydatki zakonnicy skrupulatnie zapisywali w księgach finansowych. Takie księgi zachowały się dla klasztorów w Krakowie, Lwowie, Trembowli i Pilźnie (w dwóch ostatnich od 1934 r.). Jak z nich wynika, w latach dwudziestych XX w. dochód konwentu w Krakowie stanowił przede wszystkim wynajem lokali w kamienicach, a następnie ofiary z zakrystii. Przykładowy dochód w styczniu 1928 r. przedstawiał się następująco: od administratora kamienicy 3 000 zł, „za zakrystię” 781 zł, za msze św. 677 zł[1085]. Sześć lat później wpływy te zasadniczo się nie różniły: z wynajmu kamienic 2 906 zł, z ofiar mszalnych/zakrystii 816 zł, missalia 579 zł[1086]. Więcej źródeł dochodów posiadał klasztor we Lwowie – ofiary mszalne, czynsz z Niemszyna i Perłowiec, czynsz z kamienicy oraz stała wpłata dokonywana co miesiąc przez

[1080] AKKr, sygn. 499, Korespondencja…, knlb. (Projekt pisma do Urzędu Skarbowego w Ropczycach, 1934).
[1081] Tamże, knlb. (Dochód konwentu karmelitów uzyskany w roku 1935).
[1082] Tamże, knlb. (Zeznanie dochodowe na rok 1939, Kraków, 28 IV 1939).
[1083] AKKr, sygn. 507, Przychody i rozchody klasztoru w Pilźnie, 1934-1938.
[1084] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 177-178 (List o. J. Konoby, Kraków, 11 XII 1928).
[1085] AKKr, sygn. 728, Księga przychodów i rozchodów, s. 104-112.
[1086] Dochód z lipca 1934. AKKr, sygn. 729, Liber computorum conventus Cracoviensis, s. 256.

Kurię Arcybiskupią[1087]. Miesięczny przykładowy dochód w maju 1936 r. przedstawiał się następująco: ofiary z zakrystii 1 000 zł, kwota przekazana przez Kurię Metropolitalną 537 zł, czynsz pochodzący z kamienicy 294 zł, czynsz pochodzący z dzierżawy Niemszyna 948 zł, czynsz z ziemi w Perłowcach 804 zł[1088]. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w mniejszych konwentach – podstawowy dochód konwentu w Trembowli pochodził z dzierżawy części ziemi, z ofiar wiernych oraz wpłat dokonywanych przez rodziców na utrzymanie młodzieży przebywającej w internacie[1089], natomiast w Pilźnie w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. pochodził z czynszu za wynajmowane mieszkania oraz ze sprzedaży mleka, czasami zboża[1090].

Niezależnie od przedstawionych wyżej dochodów zakonnicy zatrudnieni w szkołach jako katecheci otrzymywali dodatkowo zwyczajowe pensje. Stanowiły one stały przychód konwentów w Bołszowcach, Rozdole, Sąsiadowicach i Woli Gułowskiej. W Rozdole pensja szkolna w 1934 r. zapewniała aż połowę utrzymania konwentu[1091]. Klasztor we Lwowie otrzymywał regularnie wsparcie finansowe od Kurii Metropolitalnej. Wpływy w wysokości 537,50 zł zasilały budżet klasztorny z pewnością od 1926 r., o ile nie wcześniej, i trwały do sierpnia 1939 r. Już z marca 1926 r. pochodzi upoważnienie prowincjała dla lwowskiego przeora do odbierania miesięcznej dotacji przyznanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla siedmiu wówczas członków konwentu[1092]. Innym, nieregularnym źródłem utrzymania karmelitów we Lwowie była miesięczna pensja wypłacana za posługę w kapelanii wojskowej. Dziekan katolicki Okręgu VI we Lwowie poprosił przeora karmelitów, aby przez parę miesięcy zakonnicy pełnili funkcję kapelanów pomocniczych garnizonu lwowskiego. Miesięczne

[1087] Konwent we Lwowie otrzymywał co miesiąc wsparcie finansowe od Kurii Metropolitalnej we Lwowie. Jak wynika z pisma o. R. Goląki, wsparcie dotyczyło konwentów, które liczyły przynajmniej dziesięciu „członków zakonnych". Zob. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 247-250 (Pismo o. R. Goląki, Lwów, 28 I 1932); AKKr, sygn. 404, Księga dochodów…

[1088] AKKr, sygn. 404, Księga dochodów…, s. 64.

[1089] Przykładowo, dochody z grudnia 1935: od dzierżawcy 100 zł, intencje mszalne 150 zł, z tacy 61 zł, ze skarbonek 3 zł oraz od czterech rodziców, którzy wpłacili na utrzymanie synów łączną kwotę 167 zł. Zob. AKKr, sygn. 607, Księga rachunkowa przychodów i rozchodów, s. 56-57.

[1090] AKKr, sygn. 507, Przychody i rozchody klasztoru w Pilźnie, 1934-1938.

[1091] Przeor dzięki niej „spłacał długi zaciągnięte na spaloną stodołę, stajnię i dobudówkę klasztoru oraz miał z czego płacić sługi, robotników, pachołki i inne sprawiać gospodarskie narzędzia". Zob. AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 785 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 23 VIII 1934); tamże, k. 695-698 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 18 XII 1933).

[1092] AAEB, sygn. AK 876, Akta konsystorza 1926, knlb. (Pismo prowincjała o. T. Bajorka do Kurii Metropolitalnej, Kraków, 24 III 1926); AKKr, sygn. 404, Księga dochodów…

wpływy z tego tytułu w wysokości ok. 80 zł pobierano w okresie od stycznia do lutego 1937 r. oraz od kwietnia do sierpnia 1939 r.[1093].

4.2. Wydatki

Główne wydatki zakonników dotyczyły bieżącego utrzymania oraz opłacania wszelkich obowiązkowych należności, takich jak podatki i ubezpieczenia. Gros wydatków pochłaniało wspomniane remonty i inwestycje. Nieznaczne kwoty przeznaczono na zakup niewielkich obszarów ziemskich. Pozyskane dochody musiały wystarczyć na utrzymanie wszystkich członków wspólnot zakonnych, młodzieży uczącej się oraz osób świeckich pracujących na rzecz zakonu.

Bieżące utrzymanie

Podstawowe potrzeby zakonników obejmowały zakup produktów spożywczych – głównie pieczywa, mięsa, mleka, masła, jajek, ziemniaków oraz pozostałych artykułów niezbędnych do codziennej egzystencji. Do najważniejszych sprawunków należały również: odzież, bielizna, buty, lekarstwa, podróże i usługi krawieckie. W razie potrzeby korzystano z usług fachowców, zarówno do usuwania drobnych usterek, jak i różnego rodzaju większych prac remontowych, np. murarzy czy blacharzy. Należało ponadto wypłacić wynagrodzenie za robociznę pracownikom zatrudnianym dorywczo. Osobną kwestią były obowiązkowe opłaty dokonywane przez wszystkie klasztory na rzecz kleryków studiujących w Rzymie.

Jak wynika z dokumentacji archiwalnej, niektórych sprawunków okresowo dokonywano „na kreskę". Niewystarczająca ilość środków na utrzymanie, liczne wydatki oraz nieregularne dochody zmuszały do zaciągania długów, np. u handlowców. Wskazują na to zarówno zapisy w księgach finansowych, jak i korespondencja między przeorami a prokuratorem i prowincjałem. Przykładowo, klasztor we Lwowie w 1927 r. był dłużny w sklepach za mięso oraz za węgiel. Okres spłaty trwał czasami kilka miesięcy[1094]. Rok

[1093] AAEB, sygn. AK 1021, Akta konsystorza 1939, knlb. (Pismo ks. Matejkiewicza do Kurii o prawo binowania dla karmelitów, Lwów, 4 IV 1939); AKKr, sygn. 404, Księga dochodów…

[1094] Osoba dostarczająca węgiel żaliła się, że o ile rok wcześniej opłata została uregulowana natychmiast, to tym razem musiała czekać cały rok. Zob. AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 193 (List o. J. Kwoki, Kraków, 5 XI 1927). Por. tamże, k. 253 (List o. R. Goląki do prokuratora F. Bizsaka, Lwów, 5 VI 1931).

później długi do spłacenia wyglądały następująco: „Do sklepu 3 512,17. Za mięso 2 010. Za węgiel 4 000. Za wino 272. Razem – 6 794,17 zł”[1095]. W kolejnych latach sytuacja nie ulegała poprawie. W 1931 r. klasztor wykazywał zadłużenie w wysokości 8 500 zł[1096], a w 1936 r. – 6 228,61 zł. Podobnie jak w poprzedniej dekadzie, długi dotyczyły zakupu mięsa i węgla, a także opłat za wykonanie posadzki czy drobniejsze kwoty dla poszczególnych osób, np. ślusarza czy „za studnię”[1097]. Choć w księgach finansowych zapisywano zaległości jako długi, to nie zawsze były one długami w dosłownym tego słowa znaczeniu. Bardzo często stosowano taką praktykę między kupującymi a sprzedającymi, a należności regulowano zbiorczo.

Dług klasztoru w Sąsiadowicach w 1927 r. wynosił 9 615 zł. Składały się na niego zarówno opłaty administracyjne nieuiszczone w terminie, takie jak podatek drogowy, kasa chorych i ubezpieczenie, jak również wynagrodzenia dla adwokata i służby oraz zaległości w mleczarni, za wapno i za powozy[1098]. Z kolei w Woli Gułowskiej zaległości w 1935 r. wynosiły 3 659 zł[1099].

W 1928 r. prowincjał dokonał zakupu większej ilości sukna na uszycie habitów. Zakup opłacano nie gotówką, lecz wekslami. Jeden z weksli, płatny do sierpnia 1928 r., opiewał na kwotę 2 000 zł, drugi, płatny do października, na kwotę 3 800 zł[1100].

Zakonnicy opłacali wizyty lekarskie oraz zakup niezbędnych leków. Wydatków tych nie można było zaplanować, zwłaszcza w konwentach, gdzie przebywali nowicjusze i klerycy[1101]. Ponosili również wydatki związane z wyposażeniem kościoła i czynnościami liturgicznymi. Zakup dewocjonaliów oraz wyposażenie kościoła w Bołszowcach wsparł,

---

[1095] Tamże, k. 233 (Konsygnacja dochodów i wydatków w 1928 klasztoru lwowskiego z 10 I 1929. Dopisek na dole dokumentu o. J. Kwoki: „Od przewiel. o. Prowincjała dostało się 925 zł 50 gr. Z takich dochodów tu nie można wyżyć, zwłaszcza jak za 4 miesiące za msze odprawiane 100 zł się otrzyma”).

[1096] Tamże, k. 249 (List przeora o. R. Goląki do prokuratora F. Bizsaka, Lwów, 25 II 1931).

[1097] Tamże, k. 323 (Stan długów klasztornych, Lwów, 4 XI 1936: „Rozumkiewicz (mięso) – 2026,50; «Jedność» – 150,00; posadzka – 1537,54; Parzygnat (wikt.) – 328,67; Dominik (studnia) – 544,50; Łomaga (maszyna) – 50,00; Kopytyński – 86,40; Petrykiewicz (węgiel) – 620,00; Łosiński – 200,00; Hoszowski – 300,00; Gross (ślusarz) – 80,00; Witkowicka – 180,00; schody klasztorne – 125,00 zł”).

[1098] AKKr, sygn. 573, Akta majątkowe…, knlb. (Długi pozostawione w konwencie Sąsiadowice).

[1099] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 839 (Wykaz długów z Woli Gułowskiej po poprzednikach, załącznik do pisma o. A. Romana, Wola Gułowska, 15 II 1935).

[1100] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 153-156 (List o. G. Wielgusa do o. prokuratora F. Bizsaka, Kraków, 18 VII 1928).

[1101] Przeor o. J. Konoba żalił się: „klerycy chorują bardzo, a to w zeszłym tygodniu na same lekarstwa i diety wypłaciłem 180 zł”. Zob. AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 173-174 (List o. J. Konoby, Kraków, 11 XII 1928).

udzielając pożyczki, właściciel „Fabryki figur religijnych, narodowych i fantazyjnych”[1102], Kazimierz Schaefer[1103]. Wydatki związane z zakupem wina mszalnego w Sąsiadowicach[1104] czy zakupem szat liturgicznych w Woli Gułowskiej[1105] czasami również odbywały się na kredyt.

Ekonom prowincji starał się w miarę możliwości wspierać finansowo przeorów poprzez darowizny lub pożyczki. Nie zawsze jednak dysponował wolnymi środkami. W 1934 r. pisał do przeora w Trembowli, że ogólna sytuacja finansowa jest „wręcz katastrofalna. Nie ma prawie ani jednego odcinka w posiadaniu prowincji będącego, który by materialnie zagrożonym nie był”[1106].

Klasztory ponosiły również wydatki związane z utrzymaniem pracowników świeckich zatrudnianych przy majątkach. Wszystkim tym osobom należało regularnie wypłacać wynagrodzenie za wykonywaną pracę oraz uiszczać wymagane podatki i ubezpieczenia. Różne były formy tego wynagrodzenia. Niektórym płacono zwyczajowo co miesiąc, innych wynagradzano poprzez bezpłatne użyczenie pokoju, mieszkania czy zapewnienie wiktu. Wynagrodzenie dla kucharza świeckiego w Oborach w 1934 r. wynosiło 50 zł miesięcznie, ponadto opłacano za niego ubezpieczenia. Był to spory wydatek dla klasztoru. W przypadku zatrudnienia kucharki taki koszt wynosiłby 25 zł[1107]. W Rozdole przez 20 lat jako kucharka pracowała ta sama osoba. Klasztor płacił jej 20 zł miesięcznie. W 1935 r. w związku z ukończeniem 65 lat miała otrzymywać z Ubezpieczalni 20 zł miesięcznie. Wobec tego klasztor od tej pory opłacał jej tylko wyżywienie i pozwalał mieszkać przy klasztorze. Nadal gotowała i pracowała na rzecz klasztoru[1108].

[1102] Zakład Sztuki Kościelnej powstał w Piekarach Śląskich w 1898. Zajmował się produkcją figur gipsowych i dewocjonaliów oraz szyciem szat liturgicznych. Zob. Z. Schaefer, *Schaeferowie. Zakład sztuki kościelnej. 120 lat w służbie dla Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 2019.

[1103] AKKr, sygn. 183, Akta majątkowe, k. 375 (Pismo Feliksa Schaefera, Wielkie Piekary, 7 IX 1931).

[1104] „Za wino z lipca 1926 «Liga kat.» Lwów 253 zł, za wino z kwietnia 1927 r. Johann Aranyi Kraków 195 zł, za wino z kwietnia 1927 Głowik Lwów 381 zł, […] za wino Fedorowicz Kraków 2 550 zł”. Zob. AKKr, sygn. 573, Akta majątkowe…, knlb. (Długi pozostawione w konwencie Sąsiadowice).

[1105] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 839 (Wykaz długów z Woli Gułowskiej po poprzednikach, załącznik do pisma o. A. Romana, Wola Gułowska, 15 II 1935).

[1106] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 301 (List prokuratora J. Konoby, Kraków, 11 V 1934).

[1107] Zatrudniony kucharz w Oborach: „Jest to kucharz pierwszorzędny. Był kucharzem u ambasadora angielskiego w Petersburgu przed wojną, potem służył po majątkach, ma lat 59, sztukę kucharską zna bardzo dobrze, jest zarazem cukiernikiem. […] Zgodził się ów kucharz tu w Oborach pracować za tę płacę, dopóki nie znajdzie sobie lepszej”. Zob. AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 27 IX 1934).

[1108] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 999-1002 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 26 X 1935); tamże, k. 1213-1214 (Pismo o. T. Bajorka, Rozdół, 18 VI 1936).

Organista w klasztorze we Lwowie w 1937 r. zarabiał 31 zł miesięcznie[1109]. Podobną kwotę otrzymywał organista w Oborach, dodatkowo zapewniano mu mieszkanie i wikt[1110], natomiast w Trembowli organista pobierał miesięcznie 50 zł[1111].

Klasztor w Sąsiadowicach w 1921 r., według danych przekazywanych do Inspektoratu Skarbowego, utrzymywał sześć osób świeckich. Ich utrzymanie wynosiło od 2 do 3 000 marek (w sumie 14 000 marek)[1112]. W klasztorze we Lwowie obok zakonników mieszkały osoby świeckie: organista, który za pełnienie obowiązków otrzymywał mieszkanie i wikt; krawiec; służący, który doglądał krów i świń, oraz ogrodnik, który mieszkał w klasztorze, ale wyżywienie opłacał we własnym zakresie[1113]. W Pilźnie w 1933 r., oprócz jednego kapłana i siedmiu braci, przy klasztorze mieszkało trzech parobków, jeden stróż, kucharz, ogrodnik, organista oraz liczni robotnicy pracujący w ogrodzie i na roli[1114]. Również w klasztorze w Trembowli w latach trzydziestych XX w. regularnie zatrudniano osoby służące[1115]. Wynagrodzenie dla służby w Krakowie w kwietniu 1930 r. wynosiło 418 zł i pokrywało wypłatę dla czterech robotników oraz dla kucharza. W innych miesiącach płacono za dwóch robotników. Opłacano także organistę[1116].

Zakonnicy korzystali również z usług adwokatów, którzy reprezentowali ich w różnorakich sprawach przed wieloma instytucjami. Adwokatem konwentu krakowskiego w 1927 r. był dr Tadeusz Miksiewicz (ul. Studencka)[1117], a adwokatem we Lwowie w latach 1921-1922 był dr Karol Srokowski (ul. Hetmańska 10). Tylko za listopad i grudzień 1921 r. usługi tego ostatniego wyceniono na kwotę 65 000 marek polskich[1118]. Sprawę procesu sądowego z dzierżawcami Niemszyna Władysławem Pikulskim oraz Janem Biłoganem w

---

[1109] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 341-342 (List o. S. Pityńskiego, Lwów, 7 III 1937).

[1110] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 10 I 1934).

[1111] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 855 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 22 II 1935).

[1112] AKKr, sygn. 572, Przychody i rozchody, s. 99.

[1113] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 251 (List o. R. Goląki do prokuratora F. Bizsaka, Lwów, 17 III 1931); AKKr, sygn. 339, Kronika lwowska…, s. 6.

[1114] AKKr, sygn. 499, Korespondencja…, knlb. (Pismo o. T. Wojtali, Obory, 30 III 1933).

[1115] AKKr, sygn. 593, Akta majątkowe…, knlb. (Pismo przeora o. R. Goląki do Ubezpieczalni Społecznej w Tarnopolu, Trembowla, 20 I 1939); tamże, knlb. (Pismo przeora o. R. Goląki do Ubezpieczalni Społecznej w Tarnopolu, Trembowla, 5 XI 1938).

[1116] AKKr, sygn. 729, Liber computorum conventus Cracoviensis, s. 135.

[1117] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 437 (Pismo T. Miksiewicza, Kraków, 17 IX 1927).

[1118] AKKr, sygn. 370, Sprawy majątkowe…, knlb. (Rachunek kancelaryjny, Lwów, 10 I 1922).

1936 r. prowadził adwokat dr Antoni Mazanek, mający kancelarię w Krakowie (ul. Kapucyńska 3). Ta usługa kosztowała 300 zł[1119].

Zakup gruntów

W okresie międzywojennym zakup nowych gruntów należał raczej do rzadkości. Były to zazwyczaj niewielkie obszary, które uzupełniały stan posiadania – znajdowały się na przykład w bezpośrednim sąsiedztwie klasztorów, jak zagajnik w Woli Gułowskiej czy łąka w Oborach.

Dobra klasztorne w Woli Gułowskiej sąsiadowały bezpośrednio z dobrami rodziny Czartoryskich. W związku z parcelacją tych dóbr zaplanowano dokupić ziemię pod zagajnik. Jak pisał w grudniu 1933 r. przeor: „żeby przeor nie był zależnym od parafian, potrzeba koniecznie nabyć parę morgów pola, łąki i lasu. Teraz nadarza się sposobność, bo jest do sprzedania na parcelacjach majątek księżnej Czartoryskiej po cenie przystępnej”[1120]. Początkowo przeor o. Apolinary Roman w 1934 r. zakupił 1,5 ha ziemi uprawnej blisko klasztoru oraz powiększył inwentarz gospodarczy[1121]. Następnie zaproponował prowincjałowi sprzedaż ziem klasztornych nieprzynoszących dochodów, a z uzyskanych środków dokupienie w Woli Gułowskiej jeszcze kilku hektarów roli, łąk i lasu. Dodatkowa ziemia uprawna miała wystarczyć na utrzymanie trzech kapłanów oraz trzech braci. Proponowany obszar znajdował się bezpośrednio przy terenach należących do karmelitów[1122]. W marcu 1936 r. zakupiono dodatkowo 4,5 ha pola oraz ok. 11 ha lasu. Zakup kosztował 15 000 zł[1123].

Z kolei w kwietniu 1931 r. w Bołszowcach kupiono od rodziny Krzeczunowiczów 4 ha pastwiska. Całość, wraz z uregulowaniem wymaganych opłat, kosztowała karmelitów 11 000 zł. Oceniano, że pastwisko było „konieczne dla egzystencji naszych ojców w Bołszowcach i oczekiwane przez życzliwych naszemu zakonowi od setek lat”[1124].

[1119] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo Antoniego Mazanka do prokuratora o. J. Konoby, Kraków, 2 III 1936).

[1120] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 677 (Pismo o. A. Romana, Wola Gułowska, 15 XII 1933).

[1121] Tamże, k. 769-770 (Pismo o. A. Romana do prowincjała, Wola Gułowska, 31 VII 1934).

[1122] Tamże, k. 851 (Pismo o. A. Romana do prowincjała, Wola Gułowska, 20 III 1935).

[1123] Za dokonany zakup na rzecz konwentu zakonnik prosił prowincjała o odprawianie po jego śmierci jednej mszy św. miesięcznie, traktując zakup jako formę fundacji mszalnej. Zob. tamże, k. 1115 (Pismo o. A. Romana do Urzędu Prowincjalskiego, Wola Gułowska, 1 III 1936).

[1124] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (List o. A. Romana, Rozdół, 10 IV 1931).

Dokonywano również zakupów w ramach fundacji mszalnych, o czym była mowa wcześniej. Takie transakcje odbywały się po preferencyjnych cenach w zamian za coroczne odprawianie mszy św. za dusze zmarłych członków rodzin darczyńców. Przykładowo, w 1929 r. kupiono w Rozdole 31 arów ziemi w niwie „Stare Ćwierci" za kwotę 2 400 zł oraz 33 ary łąki koło „Kłodnicy" za kwotę 2 100 zł[1125].

W Oborach w 1937 r. podjęto próbę kupna łąki o powierzchni 1,67 ha. Od 1922 r. klasztor dzierżawił ją od Dyrekcji Lasów Państwowych. Leżała ona tuż za ogrodem klasztornym, oddzielona jedynie drogą gminną, na południu zaś graniczyła z jeziorem. Za dzierżawę płacono 300 kg (3 m) żyta rocznie, względnie stosowną wartość w gotówce. Rokrocznie klasztor uzyskiwał z niej przeciętnie „12 fur siana na paszę dla koni i pastwisko dla krów po zbiorze siana"[1126]. Kiedy dzierżawiona łąka została wyznaczona do parcelacji i miała zostać sprzedana, klasztor oborski postanowił w całości ją kupić. Termin umowy dzierżawy kończył się karmelitom we wrześniu 1937 r.[1127]. Na zakup łąki zgłosiło się jednak wielu nabywców. Mimo starań zakonników Wydział Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, który przeprowadzał sprawę parcelacji, prawo kupna przyznał jednemu rolnikowi z Okonina jako bezrolnemu, choć klasztor posiadał ustawowe pierwszeństwo jako jej dzierżawca od 1922 r. Zakonnicy postanowili porozumieć się z rolnikiem i dokonać z nim zamiany. Za oddanie łąki proponowali mu przekazać 3 ha z ofiarowanej fundacji Ugoszcz w Okoninie. Łąka była cenna dla karmelitów, ponieważ, jak wspomniano wcześniej, leżała blisko klasztoru i służyła jako pastwisko. Innych łąk klasztor nie posiadał. Jak pisał przeor: „choćby przyszło płacić za nią i 2 000 zł, to warto"[1128], choć jej cena została przez rzeczoznawców oszacowana na kwotę 991 zł[1129]. Do sprzedaży prawdopodobnie wówczas nie doszło, ponieważ na początku kolejnego roku prowincjał ponowił zgodę na zakup i wystawił upoważnienie nowemu przeorowi do kontynuowania rozmów[1130].

[1125] AKKr, sygn. 533, Kronika rozdolska…, s. 93.

[1126] AKKr, sygn. 472, [Akta majątkowe i gospodarcze], knlb. (List o. G. Wielgusa, Obory, 26 V 1937).

[1127] Tamże.

[1128] Tamże, knlb. (Pismo o. G. Wielgusa do o. J. Konoby w Krakowie, Obory, 9 XI 1937 – „Br. Gerard dowiedział się, że nasze podanie było odrzucone, bo minister Reform Rolnych wydał polecenie, żeby kościołowi z parcelacji ziemi nie sprzedawać, bo kościół ma za dużo ziemi w posiadaniu.").

[1129] Tamże, knlb. (List o. G. Wielgusa do o. J. Konoby, Obory, 26 V 1937).

[1130] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 16/938 (Upoważnienie prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 1 II 1938).

Koszty remontowo-budowlane

Obok bieżącego utrzymania oraz zakupu ziemi zakonnicy, jak wykazano wcześniej, na dużą skalę prowadzili prace budowlano-remontowe. Na ten cel oraz inne większe zakupy zaciągano kredyty w różnych instytucjach finansowych. Wysokość rat oraz konieczność terminowego regulowania opłat stanowiły dodatkowy ciężar finansowy.

Największe koszty w związku z remontami ponosiły konwenty w Bołszowcach i Krakowie. Karmelici z Bołszowiec, ze względu na opiekę konserwatorską oraz zniszczenia wojenne, sporo środków pozyskali od instytucji rządowych i samorządowych. Trudniejszą sytuację miał klasztor w Krakowie, którego prace remontowe nie były efektem działań wojennych, w związku z czym nie mogły być pokrywane przez państwo. Niemniej jednak dużą pomoc finansową zakonnicy otrzymali od generała Zakonu, który poprzez Kurię Generalną uzyskał wysoką pożyczkę w bankach rzymskich.

Inne, znacznie mniejsze wydatki pokrywano z kredytów zaciąganych w instytucjach finansowych. W 1934 r. prokurator prowincji o. Jan Konoba otrzymał od prowincjała upoważnienie do zaciągnięcia w banku pożyczki nieprzekraczającej kwoty 10 tys. zł oraz do podpisywania wszelkiego rodzaju skryptów dłużnych i weksli[1131]. Na tej podstawie w lipcu zaciągnął pożyczkę we wskazanej kwocie. Została ona przeznaczona na pokrycie wydatków prokuratora prowincji oraz kosztów nadbudowy drugiego i trzeciego piętra konwentu krakowskiego. Pożyczka wekslowa została zaciągnięta pod hipotekę kamienic przy ul. Garbarskiej 13. Spłacono ją w całości półtora roku później[1132].

Karmelici byli dłużnikami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, które w lutym 1928 r. domagało się natychmiastowego uregulowania zaległych rat. W przypadku niewywiązania się z obowiązku grożono nawet wystąpieniem na drogę sądową o przymusową sprzedaż dóbr zakonnych w Niemszynie i Boryczówce, obciążonych hipoteką[1133].

W 1935 r. silne wiatry wyrządziły szkody w folwarku w Boryczówce. Przewróciły stodołę i zerwały dach blaszany na budynku mieszkalnym. Na wystawienie nowej stodoły oraz naprawę bądź wykonanie nowego dachu karmelici wystąpili z prośbą o pożyczkę 4

[1131] AKKr, sygn. 125, Listy do prowincjała…, k. 36/34 (Odpis upoważnienia prowincjała, Kraków, 19 III 1934).

[1132] AKKr, sygn. 835, Restauracja klasztoru…, knlb. (Oświadczenie o. Jana Konoby, Kraków, 1 III 1936).

[1133] AKKr, sygn. 184, Folwarki…, knlb. (Pismo Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Lwów, 28 II 1928).

000 zł do Państwowego Banku Rolnego we Lwowie. Ich prośbę poparło Starostwo i władze wojewódzkie w Tarnopolu[1134]. Ostatecznie pożyczkę na prace budowlane zaciągnięto na kwotę 2 400 zł[1135]. Zaciągnięcie pożyczki było także niezbędne do wybudowania schodów do kościoła we Lwowie. Po uzyskaniu zgody prowincjała na taką transakcję przeor lwowski w 1937 r. planował zaciągnąć pożyczkę w Miejskiej Kasie Komunalnej we Lwowie w wysokości 4 000 zł. Kwota miała być spłacana w ratach po 100 zł miesięcznie. Ostatecznie pożyczki nie zrealizowano[1136].

Kredyty zaciągano nie tylko na większe inwestycje czy remonty. Wspólnota zakonna z Sąsiadowic jeszcze w 1930 r. zmagała się z koniecznością spłacenia rat kredytu zaciągniętego w 1918 r. Zakonnicy otrzymali wówczas pięcioletni kredyt na zakup narzędzi rolniczych: żniwiarki, kółek pod dyszel, toczydła, siewnika i grabarki, w ramach powojennego programu Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji. W 1930 r. Ministerstwo Skarbu domagało się spłaty zaległej pożyczki[1137].

Należy przypomnieć, że wsparcia finansowego konwentom udzielał również prokurator prowincji, o czym wspomniano we wcześniejszej części pracy. W 1938 r. klasztor w Trembowli uzyskał od niego pożyczkę w wysokości 2 000 zł na pokrycie dachu klasztornego[1138]. Jak już zasygnalizowano, na każdą większą pożyczkę należało uzyskać zgodę prowincjała[1139].

Karmelici, oprócz pracy duszpasterskiej oraz poświęcania czasu na modlitwę i kontemplację zgodnie z powołaniem i charyzmatem karmelitańskim, sporo wysiłku i czasu przeznaczali na utrzymanie posiadanych majątków i zarządzanie nimi. Szczególnie dużo zaangażowania i własnej inicjatywy musieli wykazywać zakonnicy nadzorujący folwarki ziemskie (Lipiny, Łęki Dolne, Boryczówka, Niemszyn i Perłowce). Wymagało to od nich wielu umiejętności i elastyczności w codziennych obowiązkach. Mimo licznych trudności

---

[1134] AKKr, sygn. 120, Listy do prowincjała…, k. 935-937 (Pismo o. R. Goląki, Trembowla, 5 VI 1935).

[1135] AKKr, sygn. 607, Księga rachunkowa przychodów i rozchodów, s. 42.

[1136] AKKr, sygn. 126, Listy do prowincjała…, k. 188/937 (Zezwolenie prowincjała E. Sanchez-Paredesa, Kraków, 26 VIII 1937 – dopisek odręczny „pożyczki nie zrealizowano").

[1137] AKKr, sygn. 573, Akta majątkowe…, knlb. (Pismo Ministerstwa Skarbu, Warszawa, 7 III 1928); tamże, knlb. (Wezwanie z Ministerstwa Skarbu, Warszawa, 29 I 1930).

[1138] AKKr, sygn. 616, [Kościół i klasztor], knlb. (Pismo do o. R. Goląki w Trembowli, Kraków, 12 X 1938).

[1139] AKKr, sygn. 106, Korespondencja prokuratora…, k. 489 (Odpis pisma prokuratora o. F. Bizsaka do adwokata, Pilzno, 18 I 1930).

udało się w ciągu dwudziestolecia międzywojennego utrzymać posiadane dobra zagrożone nieraz ruiną ze względów technicznych (Bołszowce) bądź niewłaściwym zarządzaniem przez dzierżawców (Niemszyn). Wiele wysiłku i trudu musieli włożyć w większe inwestycje remontowe (Bołszowce, Kraków, Rozdół), pozyskiwać środki finansowe, niezbędne pozwolenia oraz dobrych fachowców. Działania te angażowały wszystkie klasztory prowincji, które finansowo wspierały prace bądź też, z tego właśnie powodu, same nie otrzymywały wsparcia na własne potrzeby remontowe. Dbałość o dobra materialne kosztowała zakonników nieraz wiele trudu, podejmowania stosownych działań, wynajmowania pełnomocników, rzeczoznawców i adwokatów oraz szukania rozwiązań także na drodze sądowej. Choć z korespondencji między zakonnikami często wybrzmiewały skargi na zły stan finansowy poszczególnych konwentów, to jednak większość trudności zdołano przezwyciężyć. Braki w zachowanych księgach finansowych nie pozwalają na przeprowadzenie dokładnej analizy sytuacji materialnej w kolejnych latach, zdecydowanie jednak w drugiej połowie lat trzydziestych dostrzegamy pewne ożywienie w działalności ekonomicznej polskiej prowinc